

Drugi Rok Pracy Związku Polaków

w W. M. Gdańsku

1934—1935



G D A Ń S K

1935

Nakładem Związku Polaków w W. M. Gdańsku e. V.
Am Olivaer Tor Nr. 2/4 Tel. 25486/83

Czcionkami Drukarni Gdańskiej A. G. Gdańsk, Stadtgebiet 12



śp. Józef Piłsudski
Pierwszy Marszałek Polski,
Wskrzesiciel Państwa Polskiego
i Wódz Narodu

Drugi Rok Pracy Związku Polaków

w W. M. Gdańsku

Sprawozdanie z działalności

za czas

od 1 maja 1934 r. do 30 kwietnia 1935 r.

P R A C A Z B I O R O W A

pod redakcją

Mgr. Jana Wayznera

Kolekcja

Emila Kornasia

G D A Ń S K

1935

**Nakładem Związku Polaków w W. M. Gdańsku e. V.
Am Olivaer Tor Nr. 2/4. Tel. 254 86/83**

Czcionkami Drukarni Gdańskiej A. G. Gdańsk, Stadtgebiet 12



CN 316723

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 20 2012, CN

KOMISARZ GENERALNY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W GDAŃSKU

GDAŃSK. 18. VI. 1935.

Akceptujemy tej sprawy moralnej nad
sobą, którą wydał od nas Marszałek
Piłsudski.

Wojciech Piłsudski
Komisarz Generalny R. P. i Słomkowski

*„Jeden za wszystkich,
wszyscy za jednego,,*

Program
Związku Polaków
w W. M. Gdańsku e. V.

§ 1.

.....

.....

§ 2.

Przewodnikiem duchowym
Związku Polaków w W. M. Gdańsku
jest Wódz Narodu Polskiego i Od-
nowiciel Wielkiej, Niepodległej
Polski Mocarstwowej, Pierwszy
Marszałek Polski Józef Piłsudski.



nia 12 maja żałobnego roku 1935 odszedł
od nas w zaświaty

Wódz Narodu, Odnowiciel naszej
Ojczyzny

Pierwszy Marszałek Polski
Józef Piłsudski

Przestało bić serce, które miłością Swą ogarniało
cały Naród Polski i jego losy w dziejach przy-
szłości.

Imię Jego było symbolem walk o Niepodległość
Państwa Polskiego. Znojem całego życia wywal-
czył wolność Swemu Narodowi, wyrąbał granice
Rzeczypospolitej, stworzył jej siłę obronną, okrył
chwałą zwycięskie sztandary, wydzwignął Polskę
ze zgliszcz i popiołów i położył trwale podwaliny
pod gmach Wielkiej Polski Mocarstwowej.

Zbudził z letargu Naród Polski i poprowadził w bój o wolność i niepodległość. Był jego Wodzem i władcą dusz naszych. Uczył miłości Ojczyzny i wychował przyszłe pokolenia na dalszy trud i chwałę.

Nie stało Go wśród nas,

lecz żyje nadal Jego idea,

której utrwalenie na wieki nałożył na barki nasze. Na nas nałożył zaszczytny trud wykonania Jego testamentu.

Zadanie to wykonamy bez reszty.

Nie przeminęło hasło, jakie wypisaliśmy na naczelnem miejscu naszego credo politycznego, że:
**„Przewodnikiem duchowym Związku Polaków w W. M. Gdańsku jest Wódz Narodu Polskiego i Odnawiciel Wielkiej Niepodległej Polski Mo-
carstwowej, Pierwszy Marszałek Polski,**

Józef Piłsudski

To wyznanie naszej wiary pozostaje niezmiennie w dalszych pracach naszych na powierzonych nam przez Naród Polski gdańskiej placówce.

Dziś, kiedy prochy Marszałka spoczęły wśród grobów królewskich na Wawelu, kiedy oddaliśmy hołd Jego Cieniom, ślubujemy dochować wierności Jego idei, powtarzając słowa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłoszone u trumny Józefa Piłsudskiego na Wawelu:

„U bram domostw naszych postawmy warty, byśmy bezcennego kruszcu cnót przez Niego pozostawionych nie uszczuplili, niczego z wielkiego po Nim dziedzictwa nie uronili i byśmy Duchowi Jego, troską za życia o losy Polski umęczonemu, spokój w wieczności dali.“

A Światłość Wiekuista niechaj Mu świeci.

W s t ę p

Minął drugi rok działalności Związku Polaków, a w 11 dni po upływie drugiej rocznicy istnienia naszej organizacji przeżyliśmy wraz z całym narodem Polskim straszne nieszczęście: śmierć Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego.

Przytłoczeni nieszczęściem, wydajemy sprawozdanie niniejsze pod znakiem żałoby. Pamięć zmarłego Wodza Narodu uczciliśmy żałobnymi obchodami, wydaniem specjalnych żałobnych numerów naszego organu „Straży Gdańskiej”, oraz powszechną żałobą naszych członków.

Ale pamięć największego Syna Polski winniśmy uczcić w bardziej trwały sposób. Paragraf 2 naszego programu mówi: „Przewodnikiem Duchowym Związku Polaków w W. M. Gdańsku jest Wódz Narodu Polskiego i Odnowiciel Wielkiej Niepodległej Polski Mocarstwowej, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.”

Niema więcej Marszałka Piłsudskiego między żyjącymi. Ale jest Jego Duch Mocarny, który oby zawsze sprawował nad nami przewodnictwo. Pracujmy wytrwale nadal. Realizujemy ideę Marszałka: pracy dla dobra ogółu. A zapłatą za nasze trudy i wysiłki niech będzie przekonanie, że dobrze spełniliśmy swój obowiązek. Z tem wewnętrznem życzeniem stajemy przed naszymi członkami ze sprawozdaniem z tego, czegośmy dokonali w drugim roku istnienia naszej organizacji.

Władze Związku Polaków w W. M. Gdańsku

MARSZAŁEK ZWIĄZKU:

Ob. Dr. Moczyński Zygmunt.

WICEMARSZAŁEK ZWIĄZKU:

Ob. Konderski Wacław, dyrektor banku „The British and Polish Trade Bank”.

Z A R Z Ä D G Ł Ó W N Y :

*Prezes: Ob. Dr. Jeż Piotr,
I Wiceprezes: Ob. Kuntz Franciszek,
II Wiceprezes: Ob. Głuski Stanisław, ustąpił 15. IV. 1935 r.
III Wiceprezes: Ob. Mańczyk Teodor, ustąpił 14. I. 1935 r.
Dyrektor Biura: Ob. Paszota Bolesław.*

CZŁONKOWIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO :

*Ob. Dr. Schiller Aleksander,
Ob. Augustyński Jan,
Ob. Bellwon Michał,
Ob. Sojecki Konrad,
Ob. Maciejewski Antoni,
Ob. Kempński Maksymilian,
Ob. Gregorkiewicz Brunon,
Ob. Mey Józef,
Ob. Drążkowski Franciszek, ustąpił dnia 8. IV. 1935 r.,
Ob. Peszkowski Władysław, ustąpił dnia 26. XI. 1934 r.,
Ob. Poznański Józef, koopt. uchwałą Zarz. Gł. z dnia 22. I. 1935 r.
Ob. Siebeneichen Alfred kooptowany uchwałą Zarządu Głównego
z dnia 6. V. 1935 r.
Ob. Budzyński Bronisław, kooptowany uchwałą Zarządu Głównego
z dnia 6. V. 1935 r.*

ZASTĘPCY CZŁONKÓW ZARZĄDU GŁÓWNEGO:

*Ob. Knoff Paweł,
Ob. Ruszkowski Władysław,
Ob. Szarmach Paweł.*

KOMISJA REWIZYJNA:

Przewodniczący: Ob. Breskiński Piotr, ustąpił,
Ob. Dr. Sroczyński Karol.
Członkowie: Ob. Krański Aleksander,
Ob. Nowakowski Stefan,
Ob. Milewski Jakób,
Ob. Dębowski Władysław,
Ob. Włosek Wit,
Ob. Kurzyński Ignacy,
Ob. Machej Jan.

SĄDOWNICTWO:

Wyższy Sąd Związkowy:

Przewodniczący: Ob. Moderow Włodzimierz.

Sąd Związkowy:

Przewodniczący: Ob. Dr. Grabowski Jerzy.

Izba Karno:

Przewodniczący: Ob. Dr. Grabowski Jerzy.

Izba Cywilna:

Przewodniczący: Ob. Dr. Pawłowski Wilhelm.

Sąd Honorowy:

Przewodniczący: Ob. Dr. Dragan Marcin.

DZIAŁ I.

„Nie spoczniemy,
aż swego nie dokonamy ...!”

Temi słowami zakończony został artykuł wstępny do sprawozdania z działalności za pierwszy rok pracy Związku Polaków w W. M. Gdańsku.

Obecnie minął rok drugi i znowu stajemy przed Radą Delegatów, by złożyć sprawozdanie z szafarstwa.

Zdajemy sobie jednak jasno sprawę z tego, że szafarstwo nasze roczne dotyczy tylko formalnie Rady Delegatów, że klejnoty nam powierzone są bezcenne, bo jest nimi *HONOR SPRAWY POLSKIEJ w GDAŃSKU*, i dlatego występując znowu z rocznem sprawozdaniem, zdajemy sprawę z naszej działalności nie tylko przed nikłą liczbą delegatów, lecz przed całym Narodem Polskim, w Jego ręce składając sąd, czyśmy sprostali wytkniętym sobie od początku celom.

Związek Polaków, wzgl. pierwsze jego namiastki, powstały w czasach bodaj najtrudniejszych, w czasie nienotowanego bodaj nigdy teroru, gdzie poprostu głośne słowo polskie na ulicy Gdańska wywoływało reakcję ze strony niemieckiej.

Ludność polska w Gdańsku przeszła czyścowy okres, gdzie mogło jej się zdawać, że Warszawa zapomniała o niej.

Był, że tak powiem, czas ostatni, aby zbiorowym wysiłkiem wstrzymać cofającą się raptownie polskość, aby uczyć ludzi poczucia własnej godności, własnej siły i wyrobić poczucie honoru polskiego w Gdańsku.

Czuliśmy się opuszczeni. I w takim właśnie momencie, gdy naprężenie polityczne dobiega zenitu, następuje wizyta torpedowców polskich w gdańskim porcie, oraz wysadzenie polskiego desantu na Westerplatte. I wówczas każdy, nawet najgorszy zaprzaniec w Gdańsku zrozumiał, że Polska nie tylko jest mocar-

stwem na papierze, lecz na wzór Anglii umie wysyłać swe okręty wojenne tam, gdzie jej rodakom w świecie grozi krzywda. I tak jak każdy Anglik z dumą czuje się członkiem potężnego narodu, czerpiąc stąd przysłowiową swoją dumę brytyjską, tak i wówczas w Gdańsku ten fakt, dziś już nieco odległy, był dla nas nieocenionym sprzymierzeńcem w naszych wewnętrznych wysiłkach organizacyjnych.

Dziś śmiało twierdzić możemy, że lody zostały przełamane.

Ostatnie dwukrotne wybory do Sejmu Gdańskiego wykazały znaczny wzrost głosów polskich i nie popełniamy żadnej chępliwości, twierdząc, że tylko naszym zorganizowanym i przewidującym wysiłkiem sukces ten osiągnięty został.

Sukces Związku Polaków staje się tem bardziej ważkim, że Związek dla dobra sprawy ogólnej, celem pozyskania dla jednej wspólnej listy polskiej tych wszystkich, którzy mu się ideowo lub osobowo sprzeciwiali, potrafił zrezygnować z własnych czołowych kandydatur, ofiarując je nawet swoim przeciwnikom. Rezygnacja tego rodzaju świadczy o dużem wyrobieniu politycznem, niebywalej karności organizacyjnej i świadomości swych celów ogólnych. Była to dla niejednego z naszych członków prawdziwa próba ogniowa ich charakteru i cześć im za to, że ją zwycięsko przezwali.

Dałby Bóg, aby ten potężny nasz wysiłek wyborczy nie poszedł na marne, lecz aby w s z y s c y Polacy w Gdańsku wreszcie zrozumieli, że dla każdego z nich ramiona Związku stoją otworem i że „tylko wspólna moc zdoła nas ocalić”.

Organizacja Związku już objęła wszelkie dziedziny naszego życia społecznego. Sprawozdanie Zarządu Głównego wykaże poszczególne działy.

Kwestja bezrobocia najprzedniejszą naszą troską zostaje i z dumą wskazujemy na tysiączne rzesze bezrobotnych przez nas umieszczonych na posadach.

Z dumą patrzymy na rozrost i rozkwit naszych świetlic i pomysłowość naszych kobiet, które każdemu z tych środowisk umieją nadać interesujący charakter indywidualny, gorąco ze sobą współzawodnicząc w szlachetnym wysiłku.

Z zadowoleniem patrzymy na rozrost polskiego szkolnictwa, montowanego wbrew wszelkim trudnościom i z uporem, który ten tylko ocenić potrafi, komu danem jest wejrzeć poza kulisy polskich spraw szkolnych w Gdańsku.

Praca kobiet, zorganizowana w osobnem łożysku, znakomicie uzupełnia całość wysiłków Związku Polaków.

Sprawy kościelne i opieki duchownej może w obecnej sytuacji wewnętrzno-politycznej W. M. Gdańska znajdą wreszcie bardziej otwarte uszy i więcej zrozumienia w Gdańskiej Kurji Biskupiej, gdyż zasługiwałyby na to rzeczywiście.

Kasa Pogrzebowa Związku Polaków, ta wieczna zagadka dla rozmaitych „fachowców”, przyjmowana z początku z takim niedowierzaniem, w dziesiątkach wypadków ratowała w sytuacjach bez wyjścia i niejedną łzę obtarła.

I tak zdawałoby się, że cele organizacyjne Związku zostały wypełnione, że nowy Zarząd będzie mógł ręce w ciup założyć i spoczywać na laurach w ciągu pierwszych dwu lat zdobytych.

Kto tak sądzi, myli się bardzo.

Przed Związkiem Polaków stoi cały szereg zagadnień palących.

Wspomniałem już, że obecnie w naszej, kto wie, czy nie dziejowej chwili, leży na najpotężniejszej polskiej organizacji politycznej w Gdańsku obowiązek doprowadzenia do końca akcji konsolidacyjnej całego polskiego społeczeństwa. Powinno to dziś być łatwiejsze, gdzie siła nasza bije w oczy i możemy się poszczycić dorobkiem olbrzymim. Nie hańba już dla takiego wyciągnąć rękę ku słabszemu. Pozatem wiemy, że poza naszą organizacją znajdują się jeszcze rzeczywiście ideowo wartościowe jednostki, które z szlachetnych pobudek n. p. wierności dla starych swych organizacji, od których dawniej otrzymali może niejedno dobrodziejstwo, wzdrygają się przed przejściem do Związku Polaków. Szczególnie dla takiego sposobu myślenia, my — wychowani w szkole Komendanta — mamy zrozumienie zupełne a znalezienie dróg, dających pogodzić ich wierność ze Związkiem Polaków, będzie jednym z palących naszych zadań.

O konieczności zaspokojenia w należnym stopniu naszych uprawnień na tle kościelnem mówiłem już powyżej i sądzę, że rok przyszedł powinien ze strony Związku Polaków w tej dziedzinie być pod znakiem energicznych żądań wobec władz kościelnych w Gdańsku, które dotąd zbyt smutnie na tem polu się zapisały, przewyższając zapędami germanizacyjnymi hakatystów najczystszej wody.

Pozatem na dalszą metę zakrojona akcja musi być wszczęta w dziedzinie korektury gdańskiej ustawy o nabywaniu i utracie gdańskiego obywatelstwa z 30 maja 1922 r.

W ciągu 13 lat istnienia tej ustawy byliśmy świadkami najdziwaczniej interpretowanych ustępów tej ustawy. Interpretacja ta doprowadziła do tego, że podczas gdy w roku 1920 było w Gdańsku uprawnionych do głosowania 155 000 ludzi, to liczba ta wzrosła w roku 1935 do 255 000 głosów. Nikt chyba nie zechce twierdzić, że płodność matek gdańskich w ciągu bezmała 15 lat zapewniła Gdańskowi naturalny przyrost 65 % ludności. Tyle jednak jest pewne, że w tym sztucznym przyroście ludność polska partycypuje najwyżej w 0,01 %, t. j. przedewszystkiem tych kilku, którzy za cenę wyznaczaną do G. 5000,— byli w stanie opłacić kosztą gdańskiego obywatelstwa.

Jedno jest pewne: przyrost niemieckiej ludności W. M. Gdańska jest przedewszystkiem sztuczny, oparty na interpretacji wyżej wspomnianej ustawy i dający możność ludności niemieckiej nabywania obywatelstwa gdańskiego prawie bez ograniczenia.

Natomiast przyrost ludności polskiej musi być wyłącznie tylko naturalny, gdyż o nabyciu obywatelstwa gdańskiego dla Polaków na mocy wyżej wzmiankowanej ustawy prawie mowy nie ma w praktyce i to tak dalece, że gotów jestem ofiarować konia z rzędem (nawet wierzchowca) temu, kto byłby w stanie wyliczyć mi sto wypadków w ciągu ostatnich lat piętnastu, w których na mocy ustawy przyznano Polakom prawo obywatelstwa gdańskiego.

Naturalnie taki stan rzeczy jest nie do utrzymania i przedstawia świadomą i celową germanizację W. M. Gdańska, krzywdzącą ludność polską w niebywałym stopniu.

Rewizja tej ustawy jest koniecznością i zadaniem Związku Polaków powinno być, sprawę tę postawić na porządku działań swych na czas najbliższy.

Pracy i na przyszłość jest wbród! A więc do dalszej pracy!

Dr. Zygmunt Moczyński,
Marszałek Związku Polaków.

Polacy w Gdańsku

Bardzo podzielone są zdania w społeczeństwie polskim, na temat: ilu Polaków jest rzeczywiście w Gdańsku. Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa i nie da się wyczerpać jedną liczbą. Były próby podania liczb wzgl. opierano się na liczbie głosów przy wyborach do sejmu lub ciał samorządowych. Odnosnie wszystkich tych liczb jest pewne:

- 1) że są nieścisłe,
- 2) że są za niskie, w żadnym razie za wysokie.

Trudność zdobycia ścisłej liczby Polaków w Gdańsku stąd pochodzi, że dzisiejszy byt Polaków w Gdańsku pod wieloma względami podobny jest do bytu za czasów zaboru przed 1918 r. Senat gdański, jak ówczesny rząd pruski widzi swe naczelne zadanie w niemczeniu Gdańska. Znalazło to wyraz w hasłach „Danzig ist deutsch” i „Danzig bleibt deutsch”. Przyznanie się do polskości w Gdańsku jest połączone z prześladowaniem ze strony miejscowych czynników rządowych. Dla urzędnika administracji jest dyskwalifikacją jego pracy, jeżeli w terenie, jemu podległym, liczba Polaków wzrośnie. Najlepiej ilustrują to wypadki z ostatnich wyborów, kiedy to setki miejscowości, w których dotychczas nie notowano Polaków, a w których padł jeden lub więcej głosów polskich, dokładali wszelkich starań, aby sprzykrzyć życie temu Polakowi, który ośmielił się zmanifestować swą polskość na ich terenie. W takich warunkach ujawnienie rzeczywistej liczby Polaków w Gdańsku jest niemożliwe. Stwierdzić możemy tylko, że jest ich znacznie więcej, niż podaje Senat gdański w statystykach ludności i niż podają nawet najbardziej optymistyczne liczby.

Dla przyszłej pracy polskiej w Gdańsku z powyższego wynika następujące podstawowe założenie: praca polska w Gdańsku musi bezwarunkowo objąć wszystkich, którzy są pochodzenia lub języka polskiego. W żadnym razie nie może ograniczyć się do jakiejś liczby ściśle określonej. Gdybyśmy tę drugą alternatywę przyjęli, to przy obecnym rozmachu pracy polskiej w Gdańsku, jaki wprowadził Związek Polaków w życie, osiągnięcie tej liczby byłoby kwestią dwóch lub trzech lat. Oczywiście pod wa-

runkiem, że rozmach ten nie zostałby załamany przez swoich, bo nikt inny załamać go nie może.

To stanowisko zajął Związek Polaków od pierwszej chwili swego istnienia i dziś możemy wskazać namacalne dowody na jego słuszność. Wyczerpawszy bez mała kontyngent Polaków zorganizowanych, dziś już napływ członków do Związku Polaków rekrutuje się z elementów, które stały poza organizacjami polskimi. Są to oczywiście Polacy, którzy czy to szukali „zbawienia w niemieckiej partii centrowej”, zatracając powoli swą polskość, czy też w innych partiach niemieckich. Napływ do Związku Polaków według wszelkiego prawdopodobieństwa w przyszłości powinien się jeszcze spotęgować. Faktem jest, że już dziś odzywa się polskość u ludzi, będących na stanowiskach, na jakich do niedawna nawet tego nie spodziewaliśmy się. Ludzie ci umieją po polsku i pamięć ich polskiego pochodzenia jest żywa w rodzinie.

Jeżeli tak patrzeć na skład ludnościowy Gdańska, to twierdzenie „Danzig ist deutsch” należy uważać za pobożne życzenie, którego realizacja dziś tak bezwzględnie przeprowadzana przez rządowe sfery, daleko jest jeszcze w polu. Co więcej cała ta akcja budzi polskość w Gdańsku, jest ustawicznym bodźcem do wytrwania na doprawdy trudnym stanowisku obrony najwyższych dóbr narodowych polskich w Gdańsku. Nie zmieni tego również niemiecki wygląd miasta, jaki przedewszystkiem uderza przybysza i na podstawie którego urabia on swoje pojęcie o Gdańsku niemieckim. Wiemy, co o tym wyglądzie niemieckim Gdańska sądzić, widząc, ile wysiłku i pieniędzy na zniemczenie Gdańska idzie. Chorągiew niemiecką można wszędzie wywiesić, nawet z najętego okna, jeżeli właściciel mieszkania znajduje się w ostatniej nędzy.

Jakiż wobec tego jest ten Gdańsk w naszym pojęciu? Czy polski, czy niemiecki? Odpowiedź na to daliśmy niejednokrotnie i dziś ją powtarzamy. W Gdańsku mieszkają Niemcy i Polacy i Senat gdański powołany jest w jednakowej mierze do opieki nad całą ludnością bez uprzywilejowania jednej strony, aby temsamem współżycie obu odłamów ludności kształtowało się jaknajpomyślniej z pożytkiem dla całej ludności Gdańska. Polska ludność Gdańska jest jaknajmocniej zainteresowana rozwojem Gdańska i dokłada wszelkich starań, aby przyczynić się w tym względzie do rozwoju ogólnego. Są jednakże pewne obowiązujące i stronę niemiecką i stronę polską wymogi naturalne, nad którymi przejście do porządku dziennego zemiścić się musi na przyszłości Gdańska. Do tych należy związanie Gdańska z Rzeczpospolitą Polską. Ile wysiłku darmo poszło na to, aby uniemożliwić naturalny rozwój tego stosunku. Olbrzymie kapitały zostały i zostały na wychowanie jakiejś fikcji politycznej

przynależności do Rzeszy — bo o przynależności narodowej nie mówimy — z zapoznaniem elementarnych praw życia i nauki historii. Te pieniądze, niby dla poratowania niemieckości zemszczyły się strasznie na społeczeństwie niemieckim, demoralizując je pod względem narodowym na długie lata. Jak nigdzie, w Gdańsku przynależność narodowa stała się obiektem przetargów, obiektem handlowym. Musiało się to odbić również na społeczeństwie polskim. Długiej pracy będzie potrzeba, aby naprawić zło, wyrządzone tym niefortunnym eksperymentem, którego hasłem było „Zurück zum Reich”.

Zapoznanie przez stronę niemiecką rzeczywistej sytuacji i chęć przekształcenia Gdańska na wyteoretyzowaną modłę znalazło najjaskrawszy wyraz w rozwiązaniu sejmu (Volkstag) i zarządzeniu nowych wyborów. Wynik tej imprezy zdyskretytował całkowicie wspomniane wyżej poczynania czynników rządowych, odsłaniając w całej pełni ich błędność. Dla społeczeństwa polskiego wybory były sprawdzianem pierwszorzędym sił i żywotności sprawy polskiej na terenie Gdańska. Bo i to, co zostało opublikowane, jako wynik wyborów jest zdumiewającym zwycięstwem strony polskiej, zważywszy, w jakich niesłychanie nieprzychylnych warunkach Polacy głosować musieli. Wybory wykazały nadto, żeśmy Polacy w Gdańsku przeszli do ofensywy. Procentowo wysiłki nasze w ostatnim czasie lepsze dały wyniki, niż strony niemieckiej, i to obojętnie w jakiej dziedzinie. Zaczęło się promieniowanie polskości, żywiołowe, bo oparte na tych, którzy od wieków związani są z miejscowym trudem i ziemią gdańską, na tych, którzy skrupowani na każdym kroku paragrafami, wyzuci z ziemi, tem wyżej cenią sobie przynależność narodową polską. My Polacy w Gdańsku nie jesteśmy już dziś oderwaną wysepką polskości, bo zapuściliśmy korzenie w Rzeczpospolitą Polską i zaczynamy rozumieć swoje zadanie w ogólnopolskim wysiłku niepodległościowym i mocarstwowym.

W dwóch ostatnich latach dokonał się olbrzymi przewrót w społeczeństwie polskim w Gdańsku, przewrót zapoczątkowany już kilka lat temu, lecz prowadzony po cichu. Staliśmy się żołnierzami pod komendą Marszałka Piłsudskiego, wprowadzając w czyn Jego ideologję. Przy różnych okazjach, a najbardziej w związku ostatnimi wyborami do sejmu gdańskiego Polacy gdańscy złożyli dowody ofiarnej pracy dla sprawy polskiej. Niejeden ociekał krwią z ran, zadanych mu wrogą ręką przy spełnianiu obowiązków narodowych. O tem niewiele dowiedziała się opinia polska, lecz trud ten i męczeństwo nie poszły i nie pójdą na marne. Przypieczętowały one na nowo nasze prawa w Gdańsku. Rozumie to każdy gdański Polak i to mu dodaje otuchy i wiary w przyszłość.

Obecne położenie Polaków w Gdańsku jeszcze zawsze jest nie do pozazdroszczenia. To też żyją oni w przekonaniu, że w niedalekim czasie musi nastąpić rzetelne wykonanie podpisanych umów i zmiana na lepsze, muszą się skończyć nadużycia i bezprawie. Ten czas przejściowy natomiast w pełni wykorzystać należy do dalszej konsolidacji zbiorowego wysiłku polskiego i wciągnięcia do pracy tych jednostek, które z tych czy innych powodów pozostają w tyle poza tempem naszej pracy.

Dr. P. Jeż.

Nasz stosunek do społeczeństwa niemieckiego w Gdańsku

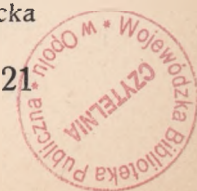
Mgr. Jan Wayzner.

Gdańsk, jako port polski nigdy nie był czysto niemiecki, stanowiąc rodzaj wyspy w polskim morzu, posiadał zawsze pewną domieszkę ludności polskiej. Od wieków jest tu więc aktualny problem współżycia obu odłamów ludności.

Mówiąc o naszym stosunku do Niemców w Gdańsku — znaczy to problem odwrócić, czyli mówić właściwie o stosunku społeczeństwa niemieckiego do Polaków. Polonja gdańska nie zna, podobnie zresztą jak cały Naród Polski, rasowej nienawiści do Niemców. Zaprzeczyć się jednak nie da, że stosunek Polaków nacechowany jest ostrożnością, niedowierzaniem, a nawet nieufnością, której Polaków nauczyło długowiekowe współżycie z Niemcami.

Czem jest niemiecki Gdańsk? To port, rozsiadły przy ujściu Wisły, który nieustannie od wieków, szczególnie tych ostatnich, odmładza swe arterje hanzeatyczne dopływem świeżej krwi polskiej. Polak gdański żył nieustannie, permanentnie pod groźbą germanizacji, zawieszony nad nim od dzieciństwa do późnej starości, przez cały ciąg jego życia. Uzasadnieniem tej obawy są tysiące nazwisk gdańszczan, które jak pomniki grobowe zmarłej przeszłości, świadczą o zaginionej polskiej sprawie na gdańskim terenie tak, że nieraz odnośi się wrażenie, że Gdańsk to polskie miasto, mówiące po niemiecku.

Z utworzeniem Wolnego Miasta ludność polska żywiła przesadne nadzieje. Spodziewano się nowej lepszej ery. Czas jednak miał wkrótce przynieść Polonji wiele gorzkich doświadczeń. Ludność polska objawiła w roku 1920 spontanicznie swą polskość, oddając podczas wyborów do sejmu gdańskiego przeszło 9,300 głosów na listę polską. 7-miu posłów polskich wtedy strzegło w sejmie interesów polskiej ludności. Z biegiem lat jednakże obserwujemy wysoce smutny objaw. Ilość głosów polskich, oddawanych na własne listy w czasie następnych wyborów stale malała, aby zejść w roku 1927 do ilości 5,665. Prasa niemiecka



z tryumfem obwieściła światu, że ludność polska Wolnego Miasta Gdańska zmalała do małego, nic nie znaczącego procentu, nie mogącego odgrywać w kształtowaniu dziejów Wolnego Miasta Gdańska żadnej zupełnie roli.

Proces ubywania polskich głosów zahamowany został dopiero w ostatnim czasie, ściśle mówiąc w roku 1935.

Nie tu miejsce wyszczególniać wszystkie przyczyny tego zjawiska. Nie będziemy jednak dalecy od prawdy, jeżeli stwierdzimy, że Polacy nie wyrzekali się swej narodowości dobrowolnie. Grały tu rolę potężne czynniki przymusu, który się objawiał w najróżnorodniejszej formie. Niektórzy publicyści niemieccy powołują się na rzekomą atrakcyjność kultury niemieckiej. Gdyby ta kultura rzeczywiście jedynie siłą swego promieniowania potrafiła pozyskiwać dla Niemczyzny obce narodowości, nie byłoby zrozumiałem, dlaczego Polacy górnośląscy po 600 latach panowania niemieckiego skorzystali z pierwszej nadarzącej się sposobności, aby z bronią w ręku wyrzucić ze swej ziemi swych rzekomych dobroczyńców.

Wydawało się, że ubytek głosów polskich, że widoczne kurczenie się polskiego stanu posiadania usposobi czynniki niemieckie wobec spraw polskich conajmniej obiektywnie. Lecz właśnie wtedy obserwujemy w Gdańsku paradoksalny objaw zaostrożenia walki z żywiołem polskim. Hasło „Danzig bleibt deutsch” (Gdańsk pozostanie niemiecki) właśnie wtedy wyszło na ulicę, ozdobiło szpalty pism codziennych.

Polaka (i nie tylko Polaka), przybywającego świeżo do Gdańska, uderzała przede wszystkim krzykliwość i bezceremonialność tego hasła. Równocześnie jednak dziwiła. Jeżeli, jak twierdzi prasa niemiecka, няма Polaków w Gdańsku, to poco tyle krzyku antypolskiego, dlaczego takie zawzięte zwalczanie nielicznej Polonji gdańskiej? Obawa przed Państwem Polskim? Ale przecież Gdańsk przez szereg wieków był portem polskim, stojącym w ścisłej zależności od Rzeczypospolitej i mimo tego całkowicie zachował swój odrębny narodowościowy charakter. Również zmartwychwstała do nowego życia Polska Mocarstwowa nie daje powodu do obawy o niemiecki charakter Gdańska. A jednak rzeczą, która spędzała i spędza do dzisiaj sen z powiek gdańszczanom, jest nic innego, jak obawa przed polonizacją Gdańska. Ta obawa wydaje się kierować nawet poczynaniami Senatów gdańskich.

Gdzie szukać wytłumaczenia tego objawu? Można go sobie w dwojaki sposób tłumaczyć. Mężowie decydujący niejednokrotnie o losach Wolnego Miasta Gdańska są często niezwiązani zupełnie z Gdańskiem. Są to bądź poprostu ludzie nadesłani z Rzeszy, bądź po części emigranci z zaboru pruskiego Rzeczy-

pospolitej. Pierwsi obejmują swoje funkcje w Wolnem Mieście z wyraźnem nastawieniem obrony zagrożonej niemczyzny w Gdańsku. Po bezpośredniem zetknięciu się z problemem gdańskim nastawienie to się jeszcze bardziej w nich umacnia. Może niepokoją ich liczne nazwiska polskie gdańszczan, albo inne „tajniki gdańskie”, szeptane im na ucho? N. p. o tem, że prawie każda miejscowość na terenie Wolnego Miasta Gdańska posiada polską nazwę, która z reguły jest starszą od niemieckiej, że partja centrowa w Gdańsku — to w większości partja renegatów polskich, pozyskanych dla niemczyzny hasłami religijnemi, że prawie każdy gdańszczanin posiada kogoś w rodzinie mówiącego lub przyznającego się do polskości, i t. p. To też ludziom tym śnią się po nocach widma w rogatywkach. Jest to pewnego rodzaju uraz psychiczny, któremu jeszcze w większym stopniu ulegają Niemcy, przybyli z terenu Polski, gdzie byli świadkami żywiołowego budzenia się polskości w miejscowościach, które uchodziły dawniej za niemieckie.

Pozatem hasła „Danzig bleibt deutsch” używa się w Gdańsku z lubością w rozgrywkach międzypartyjnych ludności niemieckiej. Każda z partyj przywłaszcza sobie monopol i rzekome zasługi obrony niemieckiego charakteru Gdańska, która jest równoznaczna z bezwzględnem tępieniem ludności polskiej. Również zaobserwowano, że hasło to zawsze wykwita na ulicach gdańskich w chwilach, kiedy Gdańsk odnosi jakiekolwiek niepowodzenia, jak gdyby chciano winę za wszelkie nieszczęścia przerzucić na Polskę wzgl. Polaków.

Jakakolwiek jednak byłaby przyczyna żonglowania tem hasłem, trzeba stwierdzić, że zawsze odbija się ono fatalnie na położeniu ludności polskiej w Gdańsku. Specjalną rolę odgrywa w tym względzie prasa niemiecka, a szczególnie niektóre dzienniki, które zatruwają systematycznie współżycie ludności polskiej z niemiecką. Byłoby pożądanem, aby znalazł się publicysta, któryby wyłącznie zajął się oświeceniem i demaskowaniem obłudnego, pełnego niedomówień, przemilczeń, przekręcań faktów stanowiska tej prasy wobec spraw polskich w Gdańsku.

Najwyższy czas, aby straszak o polonizacji Gdańska zniknął z arsenału argumentów niemieckich dzienników i przywódców, jeżeli pokój na odcinku gdańskim ma być naprawdę zagwarantowanym. Trzeba napiętnować wszystkich, którzy straszakiem tym dla swych ubocznych celów nastawiają ludność niemiecką wrogo do polskiej ludności.

Polska niejednokrotnie dała wyraz swemu stanowisku wobec Gdańska przez usta oficjalnych przedstawicieli, oświadczając, że nie pragnie polonizacji Gdańska. Powinno to wystarczyć.

Do czego dąży w tych warunkach, czego pragnie społeczeństwo polskie w Gdańsku? Określić się to da w jednym zda-

niu: rzeczywistej poprawy swego położenia. Mimo szeregu pięknych deklaracyj oficjalnych, istnienia umowy polsko-gdańskiej z września 1933 r., która miała zagwarantować ludności polskiej w dziedzinie praw kulturalnych i szkolnictwa znaczną poprawę, rzeczywistość wygląda smutno. W roku 1935 nie została otwarta ani jedna nowa szkoła polska, choć wniosków polskich była dostateczna ilość. Nie chcemy tu się rozwodzić nad prześladowaniami, na które narażony jest każdy Polak, występujący z obozu niemieckiego i powracający na łono swego społeczeństwa.

Renegat jest często gorszym wrogiem polskości, niż prawdziwy Niemiec. Ale wśród „Niemców” gdańskich są również Polacy, którzy w obozie niemieckim przebywają bądź pod przymusem, bądź z nieuświadomienia. Pragniemy odzyskać dla sprawy polskiej wszystkich tych Polaków. Zajmujemy w tej sprawie nieprzejednane stanowisko. Dla nas nie jest miernikiem niemieckości, jeżeli ktoś przywdziewa mundur brunatny, albo wywiesza chorągwie gdańskiego centrum. Kto jest Polakiem, winien wrócić do naszych szeregów.

Chcemy odzyskać wszystkich Polaków, którzy tak żywiołowo okazali swą polskość w roku 1920, jak również dzieci tych Polaków. Polacy ci nie ulotnili się, jak kamfora. Zapelniają oni częściowo szeregi niemieckie, nie wytrzymawszy koncentrycznego ataku germanizacji. Chcemy skupić w naszych szeregach wszystkich braci, zebrać na nasze listy więcej głosów i mieć taką reprezentację w sejmie, do jakiej mamy uzasadnione prawa.

Spółeczeństwo polskie w Gdańsku pragnie szczerze, aby w stosunkach między obu odłamami ludności w Gdańsku zapanał duch zaufania i życzliwości. W tym celu gdańszczanie winni przyswoić sobie prawdziwy sens słów kanclerza Hitlera, który stwierdził niejednokrotnie, że asymilacja obcych narodowości jest zasadniczo niezgodna z ideologią narodowego socjalizmu.

Polacy są spokojni o swoją przyszłość. Zahartowani w walce o swą egzystencję narodową, skupieni w organizacji, która wie, do czego dąży i umie realizować swoje cele, będą mogli stawić czoło wszelkim zakusom germanizacyjnym. Czasy germanizowania Polaków w Gdańsku bezpowrotnie minęły. Polaków można wykruszać, o ile stanowią niezorganizowane, skłócone zrzeszenie bez przywódców.

Obecnie sytuacja w społeczeństwie polskim gruntownie się zmieniła. Im wcześniej społeczeństwo niemieckie w Gdańsku to zrozumie — bez względu na swe partyjne ugrupowania — tem lepiej dla samego Wolnego Miasta, gdyż droga do prawdziwego porozumienia między Polską a Gdańskiem, od czego zależy dobrobyt i normalny rozwój Wolnego Miasta Gdańska, prowadzi

przedewszystkiem przez zapewnienie normalnych, równych warunków bytowania polonji gdańskiej.

Miejmy nadzieję, że kiedyś to przeświadczenie stanie się udziałem każdego gdańszczanina, że decydujące czynniki gdańskie zrozumieją wielką prawdę, przemawiającą z historycznych murów gdańskich, które opowiadają setkami pamiątek polskich o więzach łączących Gdańsk z Rzeczypospolitą Polską i płynących z tego korzyściach dla Gdańska, o dobrotliwej opiece królów polskich i pokojowości narodu polskiego, dzięki którym Gdańsk przez szereg wieków opływał w bogactwa płynące z Polski, nie roniąc nic wzamian ze swych odrębności narodowych.

Wtedy może nadejdzie wreszcie chwila, że ludność polska weźmie należny jej udział w odpowiedzialności za losy Wolnego Miasta Gdańska i stanie się tem, do czego jest przez los predestynowana, to znaczy **rzecznikiem interesów Wolnego Miasta wobec Rzeczypospolitej Polskiej.**

DZIAŁ II.

Organizacja

Okres administracyjny 1934/1935 r. stał pod znakiem intensywnego rozwoju organizacji tak pod względem ilościowym, jak i organizacyjnym. Coraz liczniejsze rzesze osób narodowości, języka lub pochodzenia polskiego garnęły się w szeregi Związku Polaków, gdzie szukały i znajdowały żywo tętniące życie polskie, oświatę i ducha polskiego, a w razie potrzeby pomoc i opiekę.

Szczególnie silniej napływ do organizacji dał się zauważyć wśród młodszej generacji Polonji w Gdańsku. By jej umożliwić wstąpienie do organizacji, Zgromadzenie Rady Naczelnej Delegatów uchwaliło w dniu 28. 10. 1934 r. odpowiednie zmiany statutu Związku Polaków, wprowadzając instytucję **kandydatów na członków Związku Polaków**. Prawa i obowiązki kandydatów zostały określone w specjalnym regulaminie, uchwalonym przez Zarząd Główny Związku Polaków.

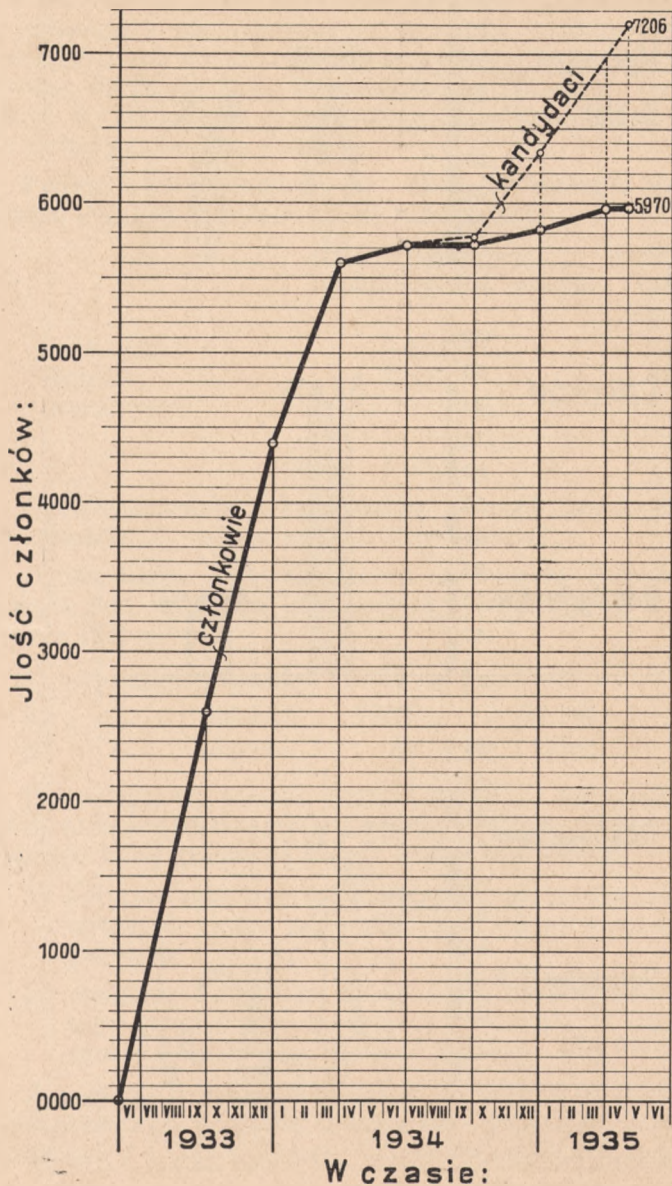
Granice wieku kandydatów na członków Z. P. ustalono na 15-rok życia. Temsamem cała dorastająca młodzież polska na terenie Wolnego Miasta Gdańska znalazła możliwość organizowania się w ramach Związku Polaków, który nada właściwy kierunek dalszemu jej wychowaniu narodowemu i społecznemu, a który nie tylko dba i dbać będzie o jej potrzeby duchowe, ale i materialne, organizując specjalny dział pracy, zajmujący się opieką społeczną nad młodzieżą. Tym specjalnym organem jest **Wydział dla Spraw Młodzieży**, utworzony przy Zarządzie Głównym Związku Polaków.

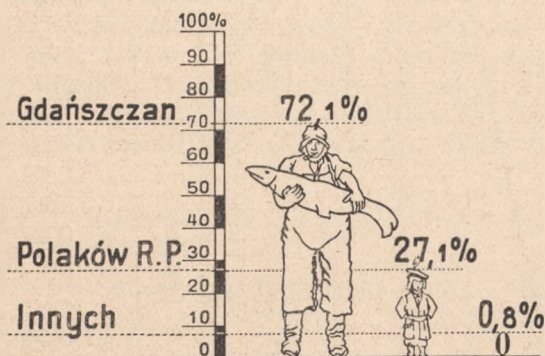
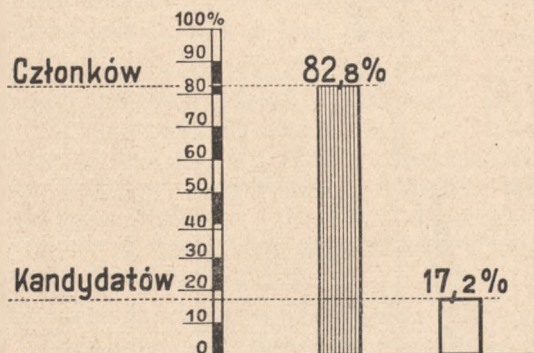
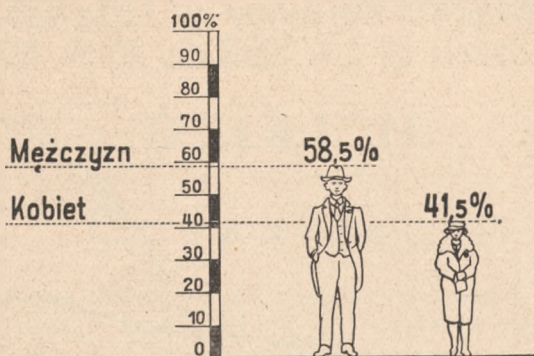
Ilościowy skład członków i kandydatów na członków Z. P. ilustrują następujące cyfry:

Stan w dniu 30 kwietnia 1935 r.

członkowie	5 970
kandydaci na członków	1 236
Razem	7 206

Przyrost członków Związku Polaków w Gdańsku w czasie od 1.VI.1933 do 30.IV.1935.





Wzrost ilościowy członków i kandydatów na członków, przydający na poszczególne kwartały okresu sprawozdawczego, jak również podział na poszczególne grupy przedstawiają wykresy statystyczne (patrz tablicę obok).

Zaznaczyć należy, że przyjęcie nowych członków wzgl. kandydatów do organizacji poprzedzone jest skrupulatnem badaniem, czy zgłaszający się odpowiadają wymogom statutowym, a w szczególności co do ich narodowości lub pochodzenia. Prace te spełniają działające przy kierownictwach Okręgów Terenowych Komisje Kwalifikacyjne oraz Komisja Kwalifikacyjna przy Zarządzie Głównym Związku Polaków.

Podział osób należących w dniu 30 kwietnia 1935 r. do Związku Polaków przedstawia się następująco:

	Członkowie osoby fizyczne	prawne	Kandydaci (osoby fizyczne)
mężczyźni	3 450		749
kobiety	2 502		487
towarzystw		18	
razem	5 952	18	1 236

Ogółem członków i kandydatów — osób fizycznych: 7 188 i 18 członków — osób prawnych (towarzystw).

Ogólna liczba osób, należących do Związku Polaków, zanalizowana pod względem obywatelstwa wykazuje, iż w dniu 30 kwietnia 1935 r. było:

- 1) obywateli gdańskich 5 172 to jest 72%
- 2) „ polskich 1 953 „ „ 27,1%
- 3) „ innych 63 „ „ 0,9%

Równolegle do wzrostu liczby członków i kandydatów szedł rozwój form organizacyjnych Związku Polaków. Prace Zarządu Głównego w tej dziedzinie szły w dwóch kierunkach:

- 1) dostosowania form organizacyjnych do zwiększających się wymogów pracy w związku z ilościowym rozrostem organizacji,
- 2) reorganizowania form ustrojowych, stworzonych w pierwszym okresie bytu organizacji stosownie do tego, w jaki sposób okazały swą zdolność życiową.

Zasadnicza struktura organizacji, jej podział na trójstopniowe w hierarchicznym porządku zbudowane jednostki administracji terytorjalnej t. j. filje terenowe, Okręgi Terenowe i Zarząd Główny

Z. P. — została zasadniczo utrzymana. Zarząd Główny uzupełnił jedynie i rozbudował te jednostki w pewnych kierunkach.

Przeprowadzono w okresie sprawozdawczym pewną reorganizację samego terenu poszczególnych Filij. Utrzymując nadal system rejonów, kierowanych przez mężów zaufania, na które dzieliły się Filje stosownie do podziału terenu na okręgi wyborcze, przeprowadzono podział rejonów na dwie do trzech dzielnic, zależnie od miejscowych warunków; poszczególne dzielnice zostały przydzielone pomocnikom męża zaufania, czyli dzielnicowym. Dzięki tej reorganizacji uzyskano lepsze opanowanie terenu przez mężów zaufania wzgl. ich pomocników, usprawniono ściąganie składek i kolportaż druków i pism.

Zarząd Główny Związku Polaków kładł bardzo duży nacisk na odpowiedni dobór i szkolenie mężów zaufania. W tym celu zostały urządzone w okresie sprawozdawczym specjalne kursy dla mężów zaufania oraz liczne odprawy. Odpraw filij odbyło się ogółem 128. Korzystne strony tej organizacji terenowej ujawniły się z całą wyrazistością w czasie kampanji wyborczej, przeprowadzonej w związku z wyborami do Volkstagu dnia 7 kwietnia 1935 r.

Zwiększyła się również w okresie sprawozdawczym liczba Filij Terenowych o trzy, osiągając ogólną liczbę 21. Powstała bowiem konieczność dokonania podziału Filji w Sopotach na dwie Filje: „Sopoty - Północ” i „Sopoty - Południe”, a to z uwagi na rozległość terenu i dużą liczbę członków, zamieszkałych na tym terenie. Pozatem w związku z przeprowadzeniem kampanji wyborczej do ciał komunalnych w powiatach Gdańskie Niziny i Wielkie Żuławy, w listopadzie 1934 r. ujawniły się większe skupienia polskie na terenie Wielkich Żuław, dla których trzeba było stworzyć osobne jednostki organizacyjne. Jednostki takie powstały na terenie Nowego Dworu (Tiegenhof) i Małych Montów (Klein Montau).

Niezależnie od Filij Terenowych pracowało 10 Samodzielnych Kół, obejmujących członków Związku Polaków, zatrudnionych w większych instytucjach, lub złączonych pewną wspólną sprawą interesów zawodowych. Samodzielne Koła powołane są w pierwszym rzędzie do reprezentowania specjalnych zainteresowań odnośnych grup, do pielęgnowania i popierania stosunków towarzyskich między członkami Samodzielnych Kół, wreszcie do wykonywania pewnych czynności administracyjnych, jak kolportaż „Straży Gdańskiej”, ściąganie składek członkowskich etc.

Organizacja Okręgów Terenowych, jako jednostek wyższych, obejmujących teren kilku Filij Terenowych została utrzymana. Ze względu na wzrost liczby jednostek i komórek organizacyjnych

podległych Okręgowi Terenowemu, oraz wzrost i różniczkowanie prac w samym kierownictwie Okręgów Terenowych okazała się potrzeba ujęcia organizacji i sposobu pracy Okręgów Terenowych w ścisłe ramy regulaminowe, co zostało też dokonane w ciągu okresu sprawozdawczego.

W wyniku wyborów komunalnych na terenie powiatu Gdańskie Niziny w listopadzie 1934 r. ujawniły się głosy polskie na terenie tego powiatu. Rozmieszczenie ich terenowe było zbyt rozrzucone, aby stanowić podstawę do stworzenia Filij. Aby jednak i na tych Polaków rozciągnąć opiekę organizacyjną, Zarząd Główny stworzył uchwałą z dnia 10. 12. 1934 r. specjalną jednostkę organizacyjną na stopniu Okręgu Terenowego pod nazwą **Komisarjat Związku Polaków dla powiatu Gdańskie Niziny**.

Na koniec okresu sprawozdawczego było ogółem 5 Okręgów Terenowych i 1 Komisarjat dla powiatu Gdańskie Niziny.

Naczelnym organem administracyjnym Związku Polaków jest **Zarząd Główny Związku Polaków**. W związku z ogromnem zwiększeniem się agend administracyjnych Związku Polaków okazała się konieczność gruntownej reorganizacji Zarządu Głównego i jego organów pomocniczych. Podstawa do tego złożona została w nowym regulaminie Zarządu Głównego Z. P. uchwalonym w dniu 12. 11. 1934 r.

Zarząd Główny pracował w okresie sprawozdawczym bardzo intensywnie, odbywając 42 posiedzeń. Niezależnie od tego Prezes Zarządu Głównego zwoływał w miarę potrzeby specjalne odprawy kierowników okręgów, filij i kół samodzielnych. Odpraw takich odbyło się osiem. W posiedzeniach Zarządu Głównego biorą stale udział poza członkami Zarządu Głównego i ich zastępcami kierownicy Okręgów, kierownicy Wydziałów Propagandowo-Politycznego i Wychowania Obywatelskiego oraz przedstawiciel redakcji „Straży Gdańskiej”. Rozwój prac Zarządu Głównego i silne różniczkowanie poszczególnych działów pracy skłoniły Zarząd Główny do rozbudowy tych bezpośrednich organów wykonawczych. W tym celu stworzono przy Zarządzie Głównym nowe jednostki organizacyjne „**Departamenty**”. Na czele Departamentów stoją poszczególni członkowie Zarządu Głównego, jako kierownicy Departamentów. W Departamentach skupiał się naczelnny zarząd poszczególnych dziedzin pracy Z. P., tutaj były opracowywane wszystkie zarządzenia i uchwały i przedstawiane do decyzji Zarządu Głównego, bądź też Prezesowi Zarządu Głównego.

Organizacyjnie dzieliły się Departamenty na mniejsze komórki organizacyjne t. j. Wydziały i referaty, opracowujące zagadnienia specjalniejsze.

Z końcem okresu sprawozdawczego działały następujące Departamenty:

1. Biuro Zarządu Głównego,
2. Departament I., którego zakres działania obejmował całokształt spraw organizacyjnych i politykę personalną,
3. Departament II. dla spraw finansowych i gospodarczych,
4. Departament III. obejmujący całokształt spraw, związanych z wychowaniem obywatelskim, oświatą i kulturą, oraz sprawy propagandowe,
5. Departament IV. obejmujący sprawy opieki społecznej,
6. Wydział Pracy Kobiet na stopniu Departamentu, obejmujący sprawy organizacji kobiecych,
7. Wydział dla spraw młodzieżowych, obejmujący sprawy ewidencji, nadzoru i opieki społecznej nad młodzieżą.

Pozatem działa przy Zarządzie Głównym **Komisja Kwalifikacyjna** mająca za zadanie opinjowanie zgłoszeń na członków i kandydatów Związku Polaków, badanie wniosków o udzielenie odznaki Z. P., wreszcie rozpatrywanie spraw skreślenia członków z listy członków Z. P. Komisja Kwalifikacyjna odbyła w okresie sprawozdawczym 29 posiedzeń.

Z organów doradczych, działających przy Zarządzie Głównym Z. P. uległy likwidacji Główna Rada Pracy i Główna Rada Opieki Społecznej, Agendy tych ciał zostały przekazane cięściowo Polskiemu Zrzeszeniu Pracy, o ile chodzi o sprawy zawodowe, oraz nowoutworzonej przy Departamencie IV-ym **Radzie Polityki Gospodarczej Z. P.**

Aparat administracyjny Związku Polaków obejmował w okresie sprawozdawczym 485 osób, pełniących swe funkcje bezpłatnie z wyjątkiem 18 osób.

W okresie sprawozdawczym przyznano 1 282 odznak zasłużonym członkom organizacji.

Biuro Zarządu Głównego Z. P.

Skład personalny Biura Zarządu Głównego uległ w okresie sprawozdawczym nieznacznemu zwiększeniu. Funkcje Zarządu Biura, jak w roku poprzednim spełniali Dyrektor i Wicedyrektor Biura.

W ciągu okresu sprawozdawczego wpłynęło do Biura 8.533 pism, wysłanych zaś zostało 9.821. Pozatem załatwiono 9.678 interesentów.

O rozmiarach pracy Biura Zarządu Głównego świadczy również ilość odbytych rozmów telefonicznych. Ogółem odbyto 30,257 rozmów, z czego z Biura — 18,325, do Biura — 11,932.

Pozatem Biuro wydało 59 okólników organizacyjnych, jak również wykonało przeszło 9 000 egzemplarzy powielanych druków, jak instrukcyj, regulaminów, referatów, odczytów i t. d.

Część personelu Biura zajęta była w różnych komórkach organizacyjnych poza Biurem, n. p. w Kasie Pogrzebowej.

Finanse

Administracja finansowa Związku Polaków spoczywała w okresie sprawozdawczym w rękach Biura Zarządu Głównego. W okresie tym dokonano ponownego spisu intwentarza związkowego, który uległ pewnemu zwiększeniu z uwagi na rozrost komórek organizacyjnych. Następnie zaprowadzona została nowa księgowość kasowa w centrali, jak również podległych jednostkach administracyjnych. Niezależnie od tego uregulowano sprawę ściągania składek członkowskich i gospodarki kasowej, co znalazło swój wyraz w uchwaleniu i wydaniu przez Departament II szeregu regulaminów.

Są to następujące regulaminy:

1) regulamin legitymacyj dla członków i kandydatów na członków; 2) przepisy rachunkowe-kasowe; 3) przepisy o rewidowaniu rachunkowości i wydatkowaniu kwot pieniężnych przez jednostki organizacyjne Związku Polaków i 4) regulamin, dotyczący składek członkowskich.

Ważniejsze postanowienia z powyższych instrukcyj, wzgl. regulaminów podane są poniżej.

Regulamin legitymacyj dla członków i kandydatów na członków Związku Polaków.

§ 1.

Wprowadza się legitymacje, jako dowód przynależności do Związku Polaków w W. M. Gdańsku, oraz jako dowód zapłaconych składek członkowskich. Legitymacja winna być przez właściciela starannie przechowywana.

§ 2.

Legitymacje są płatne i dwojakiego rodzaju:

a) dla członków Związku Polaków w W. M. Gdańsku, na okres trzyletni,

- b) dla kandydatów na członków Z. P. w W. M. Gdańsku na okres, nie przekraczający 1 roku.

§ 4.

Legitymację otrzymują członkowie i kandydaci na członków Związku Polaków, którzy zapłacili wszystkie składki członkowskie do daty wystawienia legitymacji.

§ 5.

Legitymacja ważna jest zasadniczo na pół roku. Dyrektor Biura przedłuża ważność legitymacyj na następne półrocze w styczniu i lipcu każdego roku tym członkom lub kandydatom na członka Z. P., którzy zapłacili wszystkie składki za ubiegłe półrocze.

§ 7.

O zagubieniu legitymacji winien zainteresowany członek niezwłocznie donieść swej filji. Filja zgłosi to przez Okręg do Zarządu Głównego, który zarządzi unieważnienie zagubionej legitymacji i wystawienie nowej. Cena tej legitymacji wynosi 20 fen.

Regulamin dotyczący składek członkowskich w Związku Polaków w W. M. Gdańsku.

§ 1.

Członek Z. P. obowiązany jest do regularnego uiszczenia miesięcznych składek w wysokości 0,30 guld.

O ile prócz głowy rodziny członkami Z. P. są: żona, dzieci i dalsi krewni lub powinowaci, którzy nie mają samoistnych źródeł dochodu, składka miesięczna wynosi dla nich po 0,10 guld. od osoby.

§ 2.

Członkowie, których globalny dochód miesięczny przekracza 200,— guld. (dwieście guld. gd.), mają obowiązek moralny opodatkować się dobrowolnie wyżej.

Sprawozdanie Kasowe Związku Polaków w W. M. Gdańsku

za czas od 1 maja 1934 r. do 30 kwietnia 1935 r.

Przychód

1. Składki i inne do-
choody 126.444,92
2. Rachunek bieżący 1.600,15
3. Pozostałość bi-
lansowa z roku
1933/34 44.502,17
4. Fundusz rezerwowy 3.315,40

175.862,64

Rozchód

1. Administracja Za-
rządu Gł., Straży
Gdańskiej, filij
i świetlic 22.582,48
2. Propaganda i Wy-
chowanie Obywa-
telskie 46.134,85
3. Wypłacone po-
śmiertne 26.925.—
4. Opieka Społeczna 31.180,73
5. Inwentarz 31.401,01
6. Banki 12.624,96
7. Gotówka 5.013,61

175.862,64

Za Zarząd Główny:

Dyrektor Biura:

(—) B. Paszota

Prezes Zarządu Głównego:

(—) Dr. P. Jeż

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej:

Dr. K. Seroczyński

Wychowanie obywatelskie

Rozpoczęta i tak daleko w ubiegłym okresie sprawozdawczym doprowadzona rozbudowa instytucji, służących celom wychowania obywatelskiego stała w 2-gim roku istnienia naszej organizacji pod znakiem dalszego rozwoju.

Całokształt pracy Wydziału Wychowania Obywatelskiego podzielono pomiędzy szereg referatów: 1) świetlicowy, 2) oświatowy, 3) teatralny, 4) muzyczny i 5) Centralę Turystyczno-Krajoznawczą.

Niezależnie od nich rozwijała działalność sekcja artystyczna, pracująca przede wszystkim przy artystycznych dekoracjach sal na czas uroczystości i akademii, układająca wzory legitymacyj, znaczków i t. p. oraz sprawująca pieczę nad graficzną szatą wydawnictw.

Z referatem świetlicowym współpracowała Komisja Świetlicowa. Komisja ta, na czele której stoi Pani Ministrowa Papée, a w skład której wchodzi Pani Protektorki poszczególnych świetlic, troszczy się przede wszystkim o stronę gospodarczą świetlic.

Wspomniana wyżej Centrala Turystyczno-Krajoznawcza powstała w miejsce dotychczasowej sekcji wycieczkowej i ma za zadanie zajęcie się z ramienia Związku Polaków sprawami turystyczno-krajoznawczymi w Gdańsku.

Poza pracami, objętymi poszczególnymi referatami, zajmował się Wydział Wychowania Obywatelskiego również dostarczaniem filjom, względnie okręgom odpowiednich mówców podczas ich obchodów i uroczystości, a również przy pomocy okólników dostarczał im potrzebnego materiału do odczytów w związku z temi uroczystościami.

W dziedzinie pracy oświatowej Związek Polaków niezależnie od dokształcania starszych współpracował w kwestjach oświatowych młodzieży z Macierzą Szkolną, utrzymując z nią kontakt w tym względzie, co się specjalnie ujawniło w czasie akcji wpisów szkolnych. Współpraca ta stale jest kontynuowana.

Świetlice.

Komisja Świetlicowa, której zadaniem jest uruchamianie i wyposażanie na różnych odcinkach terenu W. M. Gdańska świetlic Związku Polaków kontynuowała i w roku sprawozdawczym swoją pracę w tym kierunku, mianowicie otworzyła świetlice: w dniu 25 maja 1934 r. w Ełganowie, 25 listopada 1934 r. w Belkowie, 16 grudnia 1934 r. w Wielkich Trąbkach i w Mierzeszynie i 3 kwietnia 1935 r. w Pszczółkach.

Poza uruchamianiem świetlic praca Komisji szła w kierunku wyposażania wszystkich świetlic w odpowiedni materiał świetlicowy.

wy, a więc w aparaty radiowe, książki, aparaty do wyświetlania, przybory do zabaw towarzyskich, przyrządy do gier sportowych, mapy geograficzne, warsztaty introligatorskie i t. p.

Pozatem Zarząd Komisji dokonywał w ciągu roku sprawozdawczego od czasu do czasu kilku objazdów inspekcyjnych po różnych świetlicach i spowodował ubezpieczenie świetlic na wypadek kradzieży.

Dla zasilenia swej kasy urządziła Komisja w roku sprawozdawczym wielki bazar, który przyniósł poważny dochód na cele świetlicowe.

Na rok przyszły Komisja Świetlicowa projektuje otwarcie nowych świetlic.

W składzie personalnym Zarządu Komisji Świetlicowej zaszły w roku sprawozdawczym personalne zmiany na stanowiskach wiceprzewodniczącej i skarbnika.

W ciągu roku sprawozdawczego Komisja Świetlicowa odbyła 10 posiedzeń Zarządu oraz 1 posiedzenie z Paniami Protektorkami.

Pierwszy rok istnienia świetlic był rokiem rzucania podwalin, stawiania zrębów oraz organizowania wewnętrznego życia świetlicowego. Trzeba było nie tylko znaleźć fundusze na wynajęcie, urządzenie i wyekwipowanie świetlic w potrzebne pomoce naukowe, ale przede wszystkim wyszukać w terenie ludzi, którzyby pracę świetlicową organizować i prowadzić umieli, oraz wskazać tym ludziom drogi, jakimi kroczyć winni do celu. Tego wszystkiego dokonano. Obecny więc rok sprawozdawczy był tylko kontynuowaniem, rozwijaniem, uzupełnianiem i pogłębianiem rozpoczętego dzieła.

Dzięki harmonijnej współpracy Komisji Świetlicowej i Referatu Świetlicowego i w tym roku praca była nader owocna. Jej myślą przewodnią było wpajanie w świetliczan uczuć obywatelskich, zaprawianie ich do walki w obronie interesów polskich, szerzenie wiedzy o Polsce, oraz gruntowanie jedności wśród Polonji gdańskiej. Idee te szerzono zarówno w szarej, codziennej pracy świetlicowej, jak też podczas obchodów i uroczystości, które urządzano w dużej ilości na terenie świetlic i które cieszyły się powodzeniem.

Wielką pomocą w tej pracy okazały się biblioteczki świetlicowe. Ilość książek w nich oraz czytelników wzrosła prawie trzykrotnie, co jest dowodem ich żywotności i potrzeby. W parze z książką kult dla Polski szerzyły filmy, wyświetlane na terenie prawie wszystkich świetlic.

O ile chodzi o stosunek społeczeństwa do świetlic, stwierdzić należy, że świetlice zdobywają sobie coraz bardziej prawo

obywatelstwa, choć społeczeństwo, zwłaszcza starsze, odnosi się do nich jeszcze jakby z pewną rezerwą. O ile uroczystości i wieczorki świetlicowe cieszą się dużą frekwencją, o tyle stałych bywalców świetlicy jest liczbowo mniej. Inaczej rzecz ma się z dziećmi. Te garną się do świetlicy, chętnie w niej przebywają i odnoszą duże korzyści zarówno pod względem umysłowym jak i moralnym.

Największą bolączką pracy świetlicowej — to brak odpowiednio wyszkolonych pracowników świetlicowych. Częściowo brakowi temu starano się zapobiec przez szczegółowe omawianie i rozstrząsanie na miesięcznych odprawach kierowników świetlic zasadniczych zagadnień pracy świetlicowej. Z ważniejszych kwestyj omówiono urządzenie uroczystości, zagadnienie wychowania obywatelskiego, znaczenie biblioteki, prowadzenie zespołów dziecięcych i zadania kierownictwa świetlicy.

W najbliższym czasie zamierzone jest zorganizowanie dwutygodniowego kursu dla wyszkolenia odpowiednich pracowników. Dalszemi zamierzeniami Referatu Świetlicowego jest zorganizowanie biblioteczek ruchomych, akcji wycieczkowej i sportowej na terenie świetlic, utworzenia biblioteczki fachowej dla pracowników świetlicowych, oraz organizowanie dla nich instrukcyjnych odpraw, kursów i pokazów. Wykonanie tego planu będzie o tyle łatwiejsze, że świetlice uzyskały fachowego, stałego instruktora, który może na miejscu w świetlicach pracę organizować oraz służyć w każdej chwili kierownictwom świetlic fachowymi radami, wskazówkami i pomocą.

Na specjalną uwagę zasługuje akcja wyborcza w świetlicach. Podjęta ona została z wielkim zapałem. Zebrania wyborcze, wieczorki i herbatki cieszyły się taką wziętością, że świetlice przepełnione były gośćmi po brzegi. Zebrania te utrwały poczucie polskości, szerzyły potrzebę jedności i zgody, a tem samem przysporzyły nie jeden głos dla Listy Polskiej.

W roku sprawozdawczym czynne były następujące świetlice:

1. Świetlica Centralna im Tadeusza Hołównki w Gdańsku,
2. Świetlica im. Lisa Kuli w Gdańsku,
3. Świetlica im. Józefa Piłsudskiego we Wrzeszczu,
4. Świetlica w Nowym Porcie,
5. Świetlica im. ks. Biskupa Bandurskiego w Sopocie,
6. Świetlica w Oliwie,
7. Świetlica w Sidlicach,
8. Świetlica w Oruni,
9. Świetlica t. zw. Wojacka w Gdańsku,
10. Świetlica t. zw. Wojacka w Sopotach,

11. Świetlica w Kahlbude,
12. Świetlica w Pruszczu,
13. Świetlica Morska w Brzeźnie,
14. Świetlica w Ełganowie,
15. Świetlica im. Tadeusza Kościuszki w Belkowie,
16. Świetlica w Wielkich Trąbkach,
17. Świetlica w Mierzeszynie,
18. Świetlica im. Stefana Batorego w Pszczółkach,
19. Świetlica Zeńska w budynku b. Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku.

Miarę ich działalności da nam następujące zestawienie statystyczne:

Ilość członków kierownictwa w świetlicach . . .	70
(Prócz członków kierownictwa pracowały w świetlicach stale obywatelki dyżurne w liczbie kilkadziesiąt osób).	
Ilość zebrań odbytych przez kierownictwa ogółem .	175
Ilość stałych świetliczan:	
a) do lat 14 , .	506
b) ponad lat 14	1 286
Ilość osób, które zwiedziły świetlice pszeszło	109 000
Ilość biblioteczek	19
Ilość książek w bibliotekach	3 294
Ilość czytelników	984
Ilość prenumerowanych czasopism	75
Świetlice posiadają przybory do gier w ilości egz. .	70
Aparatów radjowych	17
Aparatów projekcyjnych	5
Zorganizowano uroczystych obchodów	107
Ilość wyświetlanych filmów	63
Ilość zespołów w świetlicach	30
(Z tego dziecięcych 17, ping-pongowych 3, teatralnych 3, śpiewaczych 2, muzycznych 2, szachowych 1, robót kobiecych 1, sportowych 1.)	
Kursów w świetlicach było ogółem	17
(W tem języka polskiego i historii: dla dzieci 4, dla młodzieży i dorosłych 9; gospodarstwa domowego 1, robótek 2, introligatorskich 1.)	

Działalność oświatowa.

a) W okresie od początku października 1934 do końca marca 1935 r. prowadzono **kursy oświatowe** w wymiarze 2 lekcji tygodniowo po 90 minut.

Kursów takich otwarto 17 w 11 miejscowościach, a to w Belkowie — dla Belkowa, Pręgowa i okolic, w Ełganowie, w Gdańsku (pięć), w Nowym Porcie (dwa), w Oliwie, w Oruni (dwa), w Sopotach (dwa), w Szymonowie, we Wrzeszczu i w Wielkich Trąbkach.

Ilość wpisanych na poszczególne kursy była różna i wahała się w granicach od 14 do 46 osób, a frekwencja była uzależniona od zajęć służbowych i ewentualnie związkowych. Razem zapisało się na wszystkie kursa 488 osób. Kursy były obsadzone przede wszystkim przez osoby starsze, mniej przez młodzież, silnie były reprezentowane kobiety. W ciągu drugiej połowy marca zakończono 13 kursów i odbyto egzaminy, względnie repetycje.

Wynik jakościowy jest zadawalniający. W czasie egzaminów wzgl. repetycji wykazali uczestnicy umiejętność czytania, pisania, a nawet próby władania polskiem słowem; u tych, którzy wytrwali do końca, przejawiała się żywa tendencja, by tę naukę kontynuować.

Uczestnicy otrzymali podstawy poprawniejszego używania języka, większy zapas słownictwa. W pogadankach poruszano aktualne tematy życia polskiego i gdańskiego.

W sekcji kursów języka polskiego i kultury polskiej pracowało ofiarne w charakterze kierowników kursów 19 osób z pośród gromad nauczycielstwa wszystkich polskich szkół w W. M. Gdańsku.

b) Obok elementarnych kursów oświaty pozaszkolnej, przystąpił Związek Polaków w jesieni 1934 r. do stworzenia **Polskiego Uniwersytetu Powszechnego**, placówki pracy naukowo-oświatowej, któraby miała na celu udostępnienie ogółowi społeczeństwa polskiego w Gdańsku zetknięcia się ze współczesną wiedzą i jej postępami we wszystkich dziedzinach, ze szczególnem uwzględnieniem ważniejszych przejawów życia i kultury polskiej w przeszłości i teraźniejszości, jakoteż problemów współczesnego życia gospodarczego. Dla tego celu adaptowano i urządzono poważnym wysiłkiem finansowym odpowiedni lokal, składający się z wielkiej sali wykładowej ze stołami i krzesłami dla 60 słuchaczy i z pokoju biurowego.

Polski Uniwersytet Powszechny został uroczystie otwarty dnia 20 października 1934 r. przy udziale Pana Komisarza Generalnego R. P. Ministra Dr. Papée.

Pracę wykładową, która była połączona częściowo z ćwiczeniami praktycznymi i licznymi pokazami, prowadzono od 20-go października 1934 r. do 4 kwietnia 1935 r. i podzielono ją na 2 kursy wykładów, a to: pierwszy od 20. X. do 20. XII. 1934 r. drugi od 12. II. do 4. IV. 1935 r. Charakter pracy wykładowej na obu kursach był w zasadzie ogólno-kształcący z pewną przewagą, zwłaszcza na kursie drugim, problemów z życia i pracy gospodarczej. Oba kursy wykładów stanowiły poważną próbę pracy oświatowej na stopniu średnim i miały na celu zdobycie doświadczeń dla poznania i ustalenia warunków i potrzeb stworzenia z P. U. P. instytucji stałej. Chodziło oczywiście przede wszystkim o zdobycie właściwego słuchacza, potrzebującego rozszerzenia wzgl. pogłębienia wykształcenia ogólnego wzgl. specjalnego.

Wykładowców na pierwszym kursie było 9-ciu. Wykładów wygłoszono 68 w 73 godzinach. Słuchaczy na tym kursie było zapisanych 123, w tem 58 kobiet. 45 osób było zapisanych na wszystkie wykłady. Frekwencja na wykładach była zadowalającą i wahała się w cyfrach od 15 do 60 słuchaczy na poszczególnych prelekcjach. Treścią wykładów były zagadnienia językowo-literackie, społeczno-prawne, gospodarcze, historyczno-polityczne, geograficzne i przyrodniczo-fizyczne.

Drugi kurs wykładów, który przypadł na okres gorączkowej pracy społeczeństwa polskiego w Gdańsku około wyborów do sejmu gdańskiego, wykazał pewien spadek ilości słuchaczy. Zorganizowano tu 10 cykli wykładów, w których wprowadzono większą ilość wykładów informacyjnych o nowej szkole w Polsce Odrodzonej. Słuchaczy zapisanych na drugi kurs P. U. P. było ogółem 80, w tej liczbie słuchaczy zapisanych na wszystkie cykle było 16. Wykładów wygłoszono 41, w tem trzy wykłady dwugodzinne. Frekwencja wahała się od 10—48 osób. Większą frekwencją cieszyły się wykłady z cyklu o nowej szkole, o roli harcerstwa, wykłady z dziedziny dziejów współczesnej Polski, jako też niektóre wykłady z dziedziny stosunków gospodarczych.

c) Centralna Biblioteka Zw. Polaków została zapoczątkowana przez dar Związku Księgarzy Polskich, którzy ofiarowali naszej organizacji 14 184 egzemplarzy książek i map. Nadto Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi zagranicą, Zarząd Naczelny Stow. „Rodzina Wojskowa” oraz księgarnia H. Gumplowicza ofiarowały 130 egzemplarzy książek i czasopism. Ogólna liczba książek czasopism i map wynosiła zatem 14 314. Z tej liczby wydano bibliotekom świetlicowym 2 024 egzemplarzy oraz Macierzy Szkolnej w Gdańsku 253 egzemplarzy (podręczników szkolnych).

Książki ofiarowane uporządkowano i skatalogowano w otrzymanym na ten cel lokalu. Obecnie odbywają się prace przygotowawcze specjalnie powołanej komisji dla uruchomienia biblioteki dla celów publicznych.

Teatr.

Praca nad rozwijaniem zdolności artystycznych grup młodzieży i osób starszych z najszerzego terenu, wspieranie ich poradą artystyczną i techniczną, tworzenie amatorskich zespołów teatralnych należy uznać niewątpliwie za najważniejszą część pracy na tem polu. Punktem wyjścia tej pracy jest ułożenie repertuaru wzgl. nakreślenie ram możliwości repertuarów dla tych lokalnych zespołów amatorskich, możliwości uwzględniających specjalnych charakter ich środowiska. Podjęta praca tego rodzaju jest w toku. Jest ona w ścisłej zależności od — trwającej również — pracy nad uporządkowaniem i skompletowaniem biblioteki teatralnej i będzie aż do jej ukończenia prowadzona w dalszym ciągu.

Z utworzonych lokalnych zespołów amatorskich jest dotąd czynnych pięć: w Sopocie, Nowym Porcie, Oliwie, Oruni i Sidlicach.

Poza wymienionemi pracami przygotowawczemi zorganizowano w bieżącym okresie sprawozdawczym następujące przedstawienia i imprezy widowiskowe:

1) Sierpień — Wrzesień 1934 r.

Akademja legionowa — ze sztuką „Jak kapral Szczapa dostał się do raju” — (w Gdańsku 18. VIII.; powtórzone w Sopocie 15. IX. 1934 r.).

2) Listopad 1934 r.

a) Program literacko-artyst.: podczas bazaru komitetu świetlicowego w Gdańsku 4. XI. 1934 r.

b) Przedstawienie sztuki Orliczan „Jego Kaprańska Mość” (w Oliwie, 3. XI. 1934 r., powtórzone w Wielkich Trąbkach 4. XI. 1934 r.).

c) Przedstawienie sztuki „Żyj Polsko!” — podczas obchodu 11-go listopada w Oruni (17. XI. 1934 r.).

3) Marzec 1935 r.

„Wodzowi Narodu w hołdzie” — dwuaktówka w Nowym Porcie (24. IV. 1935 r.)

4) Maj 1935 r.

Akademja 3-go maja.

Miesiące luty i marzec 1935 r. wypełnione były pracą nad przygotowaniem imprez teatralnych do akcji wyborczej i wystawieniem przygotowanych skeczy. Przygotowano trzy skecze: 1) „Polska Zgoda”, 2) „Program wyborczy Andrzeja Kławy”, 3) „Jak się robi wielkie rzeczy”. Skecze te zostały wystawione ogółem 10 razy w różnych filjach w terenie i cieszyły się niebywałym powodzeniem.

W bieżącym okresie sprawozdawczym otrzymał Referat Teatralny własny lokal na próby wraz z koniecznym umeblowaniem i dwa inne pokoje z korytarzem na dekoracje i rekwizyty. Umożliwiło to ściąganie porzucanych po różnych lokalach i schówkach dekoracji, rekwizytów, kostjumów i biblioteki i ich zinwentaryzowanie.

Muzyka, śpiew.

a) Orkiestra Związku Polaków: Orkiestra, której ponownem uruchomieniem zajął się powołany dla tych celów przez Zarząd Główny Związku Polaków specjalny kierownik muzyczny, liczyła początkowo 10 osób. Zespół ten występował w tym składzie, na następujących zebraniach przedwyborczych i innych uroczystościach:

dnia 3 marca w Sopotach, 14 marca w Stoczni Gdańskiej, 17 marca we Wrzeszczu na uroczystej akademii z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, 19 marca w Sidlicach, 27 marca w Oruni, 29 marca we Wrzeszczu i dnia 4 kwietnia w Nowym Porcie.

Ostatnio przystąpiono do rozszerzenia składu orkiestry, wciągając w jej szeregi osoby początkujące. Rezultaty dotąd uzyskane dają nadzieje dobrych wyników w przyszłości.

b). W ramach Związku Polaków czynne były w okresie przedwyborczym dwa **chóry**: 1) chór „Barbiton”, 2) chór „Rewelersów”. Oba chóry występowały wielokrotnie i z dużym powodzeniem na zebraniach przedwyborczych Związku Polaków.

Centralna Turystyczno-Krajoznawcza.

Centralna Turystyczno-Krajoznawcza powstała w grudniu 1934 r., jako referat Z. P. i objęła swoją działalnością całokształt spraw po zlikwidowanym Oddziale Gdańskim Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

W Centrali zostały utworzone 3 sekcje: sekcja wydawniczo-szkoleniowa, wycieczkowa oraz informacyjno-propagandowa.

Centrala postawiła sobie za zadanie kierowanie całokształtem spraw turystycznych polskich na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Utworzono Biuro Informacyjne dla spraw wycieczkowych i turystycznych. Biuro załatwia wszelkie sprawy, związane z przyjmowaniem i oprowadzeniem wycieczek po Gdańsku, a to: załatwia zbiorowe wykazy na wyjazd do Gdańska, dostarcza na czas przewodników, wskazuje noclegi i gospody.

Centrala w celu wyszkolenia odpowiedniej ilości wykwalifikowanych przewodników po mieście, porcie i okolicy przeprowadziła sześciodniowy kurs dla przewodników. Rozporządza ona w chwili obecnej ogółem 14 przewodnikami, z których pięciu jest stałych, będących każdej chwili do dyspozycji.

W przygotowaniu jest nowy duży przewodnik po Gdańsku i okolicy.

Wychowanie obywatelskie młodzieży

Za podstawowy cel swej działalności uważa Związek Polaków zorganizowanie całego społeczeństwa polskiego w jednej, karnej, wielkiej organizacji. Jego całkowite zrealizowanie jest kwestją czasu.

Jednakże zadanie to nie byłoby wypełnione kompletnie, gdybyśmy obok zorganizowania starszych pozostawili odłogiem zagadnienie młodzieży.

Dotychczas żadna organizacja polityczna, czy zawodowa, tym problemem się nie zajmowała. Dorastający młodzieniec, czy kobieta zawierały z niemi znajomość dopiero z osiągnięciem wieku, kiedy staje się aktualne znalezienie zajęcia. Młody Polak więc „spadał” na nieprzygotowane społeczeństwo polskie, jako problem bezrobocia.

Koniecznem jest ten problem złagodzić przez odpowiednie organizacyjne ujęcie młodzieży, aby z jednej strony społeczeństwo było przygotowane do jej przyjęcia, a ponadto, aby tę młodzież przygotować w pewnym stopniu do czekającej ją walki o byt, roztoczyć nad nią opiekę i wychować na przyszłego dobrego obywatela i Polaka.

Wychodząc z tych założeń, Zarząd Główny Związku Polaków powołał do życia uchwałą z dnia 7. I. 1935 r. przy Departamencie Wychowania Obywatelskiego specjalny Wydział Młodzieży, którego zadaniem jest roztoczenie wszechstronnej opieki nad młodzieżą polską, zamieszkałą na terenie W. M. Gdańska. Początek działalności Wydz. Młodzieży przypada na początek lutego 1935 r. W okresie do końca kwietnia okresu sprawozdawczego uchwalony

został szczegółowy regulamin Wydziału, jak również dokonano obsady personalnej Wydziału.

Bezwzględnie po ukonstytuowaniu się Wydział przystąpił do najpilniejszej czynności, mianowicie do sporządzenia **ściślej ewidencji całej młodzieży polskiej na terenie Wolnego Miasta**. W tym celu ułożony został schemat kartotek i wydane zostały w sprawie spisów młodzieży odpowiednie instrukcje. Ewidencja młodzieży jest w toku opracowywania.

Niezależnie od tego Wydział Młodzieży, w ścisłym porozumieniu z Polskim Zrzeszeniem Pracy poczynił przygotowania w celu uruchomienia specjalnej **poradni dla młodzieży**. Zadaniem tej poradni będzie z jednej strony **wyszkolenie zawodowe**, a z drugiej strony **pośrednictwo pracy dla młodzieży**.

Wreszcie poczynione zostały wstępne przygotowania w celu opracowania form i zakresu **opieki społecznej nad młodzieżą**.

Otoczenie opieką młodzieży przez Związek Polaków wypełnia poważną lukę w ramach organizacji społeczeństwa polskiego w Gdańsku. Spodziewamy się, że poczynania Zw. Polaków w tym względzie powitane zostaną z wdzięcznością przez rodziców, którym w pewnym stopniu odjęta zostanie troska o ich dorastające dzieci.

Propaganda

My Polacy mamy nieco opaczne pojęcie o propagandzie. Mimowoli kojarzy się w umyśle naszym z tem pojęciem coś ujemnego. Myślimy mimowoli, że to, co wymaga propagandy, nie jest prawdziwą monetą. Ale to nie jest słuszne.

Propaganda dziś — to walka o przewagę duchową. Z tego punktu widzenia pojęcie „propaganda” nabiera szlachetnego blasku i jej znaczenie rzuca się każdemu w oczy.

Tak też tę sprawę potraktował Związek Polaków, tworząc specjalny Wydział Propagandowo-Polityczny.

W okresie sprawozdawczym propaganda Związku była b. silnie zaangażowana w czasie ostatniej kampanji wyborczej w Gdańsku. Szczegółowe sprawozdanie z tej działalności podajemy na innem miejscu (vide Dział III).

Na tem miejscu omawiamy działalność propagandy związkowej z okresu przed wyborami.

Szczególną uwagę poświęcono w tym okresie informacji i prasie.

„Straż Gdańska”. W okresie sprawozdawczym rozwój „Straży Gdańskiej” poczynił dalsze wielkie postępy, osiągając rekordowe cyfry nakładu, objętości i ogłoszeń, przyczem nie uwzględniamy tu nadzwyczajnych wydań wyborczych, które traktujemy osobno. „Straż Gdańska” w roku 1934-35 wobec wzrostu liczby członków Związku Polaków, a więc także abonentów musiała powiększyć nakład do 4 500 egzemplarzy, objętość do 28 stron. Liczba stron ogłoszeniowych dochodziła do 12. Dział redakcyjny został rozszerzony i pogłębiony. W roku 1934-35 począł wychodzić 3—6 stronicowy dodatek zawodowo-gospodarczy „Straż Gdańska Gospodarcza”, jako organ Polskiego Zrzeszenia Pracy. Poza tem uruchomione zostały dalsze działy: kobiecy, polityczno-sprawozdawczy, oraz wychowania obywatelskiego, a rozbudowane świetlicowy i artykułowy.

W roku 1935 zaprowadzono w „Straży Gdańskiej” następujące nowe działy: Dodatek „Straży Gdańskiej Gospodarczej”, organ P. Z. P. ze specjalnymi artykułami, kroniką zawodową przeglądem i kalendarzem zebrań, dział polityczny z Gdańska, Polski i zagranicy p. t. „Z dwóch tygodni”, dział „Kół Pracy Kobiet”, muzyczny, wychowania obywatelskiego, świetlic i opieki społecznej.

Dwukrotne wybory z całym ogromem propagandy gazetowej, imieniny, a dalej wielkie akcje humanitarne Związku Polaków, jak zbiórka na powodzian, pomoc zimowa, gwiazdka, bazar świetlicowy, wspólne uroczystości narodowe, walne zgromadzenie Rady Naczelnej w październiku 1934 r., 20. rocznica wymarszu I. Kadrówki, Święto Morza i młodzieży, zjazd Polaków z zagranicy— oto szereg wydarzeń, którym „Straż Gdańska” w okresie sprawozdawczym poświęcała już to specjalne wydania, już to szczególną uwagę.

W okresie sprawozdawczym wydano 24 numery „Straży”, nie licząc numerów wyborczych.

Stan finansowy pisma był w roku sprawozdawczym pomyślny. Pismo pracowało bez deficytu.

Koło Publicystów, Dziennikarzy i korespondentów Związku Polaków. „Koło Publicystów, Dziennikarzy i Korespondentów” zostało zorganizowane pod koniec poprzedniego okresu sprawozdawczego. Właściwy więc rozwój tego Koła oraz działalność przypada na obecny okres sprawozdawczy.

W okresie sprawozdawczym odbyły się cztery zebrania Koła w sprawach organizacyjnych oraz pięć zebrań w sprawach akcji propagandowej w związku z wyborami do ciał samorządowych i do sejmu gdańskiego.

Realizując jedno z naczelnych zadań Koła „szerzenie ideologii Związku Polaków w Wolnem Mieście Gdańsku”, Koło współpracowało ze „Strażą Gdańską”, jako organem prasowym Związku Polaków oraz spełniało w Związku różnego rodzaju służbę prasową. Na poczet zbiorowego wysiłku członków należy zaliczyć uruchomienie w „Straży Gdańskiej” dodatku politycznego.

Postanowiono uruchomić również dodatek sprawozdawczy, któryby w sposób skoordynowany informował społeczeństwo o działalności Związku Polaków w Wolnem Mieście Gdańsku.

Prócz tych zadań członkowie Koła brali żywy udział w pracy wyborczej do samorządu 18. 11. 1934 r. i sejmu gdańskiego 7 kwietnia 1935 r., mianowicie przy pisaniu artykułów wyborczych, redakcji ulotek, plakatów wyborczych itp., a następnie przy licznych innych funkcjach wyborczych.

Służba prasowa Zarządu Głównego. Przy pomocy członków Koła Publicystów ukazywał się regularnie biuletyn sprawozdawczy Zarządu Głównego Związku Polaków. Wydanych zostało ogółem 298 numerów o pojemności 412 stron, zawierających 1886 wiadomości, stanowiących przeważnie materiał z działalności Związku Polaków z wszystkich dziedzin pracy narodowo-społecznej.

Biuletyn ukazywał się regularnie. Uruchomiono osobny dodatek artykułowy dla prasy polskiej, wychodzący nieregularnie.

Sekcja Fotograficzna. Z powodu braku ciemni, oraz funduszy na zakup nieodzownych przyrządów i materiałów do fotografowania działalność Sekcji Fotograficznej do okresu przedwyborczego nie mogła się należycie rozwinąć.

Od 1 lutego 1935 r. przydzielono Sekcję z Wydziału Wychowania Obywatelskiego do Wydziału Propagandowo-Politycznego przy Z. P. Opracowany został projekt statutu Sekcji, przewidujący konkretny program działalności.

Członkowie Sekcji Fotograficznej byli b. czynni w czasie ostatniej walki wyborczej. Wykonanych zostało około 150 zdjęć fotograficznych z terenu W. M. Gdańska.

Sporządzono trzy albumy ze zdjęciami z walki wyborczej. Albumy te są cennym dokumentem z okresu walki wyborczej. Również zdjęcia z akcji wyborczej w niniejszym sprawozdaniu są dziełem Sekcji Fotograficznej Związku Polaków.

Opieka społeczna

W okresie sprawozdawczym Związek Polaków ma do zanotowania na każdym odcinku opieki społecznej większe jeszcze sukcesy, niż w roku ubiegłym. Tem też należy sobie tłumaczyć objaw, że tak wielkie zastępy rodaków garną się do szeregów Związku Polaków. Rozumieją oni bowiem, że tylko tu mogą liczyć na skuteczną pomoc i opiekę.

Walka z bezrobociem.

W ostatnim czasie dał się zauważyć wielki napływ do naszej organizacji bezrobotnych. W związku z tem Związek Polaków rozwinął silną akcję, która uwieńczona została wspaniałymi rezultatami. Niżej podane cyfry ilustrują walkę Związku Polaków z tą wielką plagą społeczeństwa polskiego, jaką jest bezrobocie. Możemy w tem miejscu z dumą podkreślić, że dzięki Związkowi Polaków w ciągu 2 lat jego istnienia znalazło zatrudnienie przeszło 1 600 bezrobotnych. Gdyby nie wytężona praca Związku Polaków na polu walki z bezrobociem, dziś co czwarty, a może co trzeci Polak byłby bez chleba, a liczne rodziny wydane na łup najsłabszej nędzy.

W czasie od 1 maja 1934 r. do 30 kwietnia 1935 r. w kartotekach Związku Polaków zanotowano 1 040 bezrobotnych. Dzięki wytężonej pracy zdołał Związek Polaków zatrudnić 922 osoby, t. zn. przeszło 90% ogólnej ilości. Sukces ten należy specjalnie podkreślić, gdyż zatrudnienia tak wielkiej ilości bezrobotnych dokonano w czasie pogłębiającego się kryzysu w Gdańsku. Zatem pozostało do ulokowania z okresu sprawozdawczego jeszcze 118 bezrobotnych. Łącznie z bezrobotnymi, pozostałymi z poprzedniego okresu sprawozdawczego 1933/1934 (504 osoby) całkowita ilość bezrobotnych wynosi według stanu z dnia 30 kwietnia 1935 r. — 622 osób.

Statystyka bezrobocia i walka z niem Związku Polaków przedstawia się w cyfrach następująco:

Z ogólnej ilości 1 040 bezrobotnych zarejestrowano:

a) obywateli gdańskich:

mężczyzn	648
kobiet	149
Razem	797 = (67,7%)

b) obywateli polskich:

mężczyzn	153
kobiet	90
Razem	243 = (23,3%)

Ulokowano w pracy:

- a) obywatele gdańskich (mężczyzn i kobiet) — 742 czyli 80,48 %
b) obywatele polskich (mężczyzn i kobiet) — 180 czyli 19,52 %

Pozostali do ulokowania bezrobotni dzielą się według płci i grup zawodowych w następujący sposób:

a) mężczyźni:

umysłowi pracownicy	87
rzemieślnicy	211
robotnicy niewykwalifikowani	185

Razem: 483

b) kobiety:

pracownice umysłowe	31
siły rzemieślnicze	14
robotnice niewykwalifikowane	94

Razem: 139

Ogółem bezrobocie wynosi 622 osób.

Od tej liczby należy odjąć jednak tych bezrobotnych, dla których przydzielenie pracy jest bardzo utrudnione wzgl. niemożliwe ze względu na zbyt podeszły wiek (23 osoby), nieletność (112 osób), lub nieposiadanie prawa do pracy (27 osób). Liczba pełnowartościowych bezrobotnych zatem wynosi 460 osób. Ilość ta w stosunku do ogólnej ilości członków Związku Polaków jest niewielka, gdyż stanowi zaledwie 6% ogólnej ilości członków. Dalsze wysiłki Związku Polaków będą szły w tym kierunku, aby i tę ilość bezrobotnych zatrudnić i w ten sposób wytepić zupełnie plagę bezrobocia wśród społeczeństwa polskiego w Gdańsku.

Pomoc materialna.

Równocześnie z akcją zwalczania bezrobocia prowadził Związek Polaków akcję pomocy materialnej dla tych członków, którzy wskutek bezrobocia lub innych przyczyn znaleźli się w krytycznej sytuacji materialnej.

W akcji tej należy odróżnić dwa okresy:

Pierwszy t. zw. letni o mniejszym natężeniu od 1 maja 1934 do 30 listopada 1934 r. i drugi t. zw. zimowy od 1 grudnia 1934 do 30 kwietnia 1935 r.

W pierwszym okresie udzielono zapomóg 117 osobom na łączną kwotę 2 307,95 guldenów. W drugim okresie udzielono zapomóg 2 776 rodzinom na kwotę 26 260,85 guldenów, czyli razem na kwotę 28 568,80 guld. Pozatem wydano w tym okresie

tytułem pomocy prawnej i lekarskiej, następnie na urządzenie gwiazdki, na naprawę obuwia dla niezamożnych członków i t. p. 2.612,93 guld. czyli razem wydano w ciągu okresu sprawozdawczego tytułem zapomóg materialnych w gotówce pokaźną kwotę 31.181,73 guld. Kwota ta znacznie przewyższa rozmiary akcji zapomogowej w pierwszym okresie sprawozdawczym.

Niezależnie od pomocy w gotówce udzielała organizacja nasza pomocy w naturze. W okresie zimowym dostarczano członkom niezamożnym węgiel po niskiej cenie w ilości 283.000 kg. Pozatem bezrobotnym członkom dostarczono bezpłatnie pewną ilość odzieży, jak również artykułów żywnościowych, jak mąka, kartofle i t. d. Wartość tej pomocy wynosi gld. ok. 3.000.

W tem miejscu trzeba podkreślić, że osiągnięcie takich wyników akcji zapomogowej było możliwe jedynie dzięki ofiarności szerokich sfer pracowników państwowych i prywatnych, którzy opodatkowali się na rzecz bezrobotnych Polaków w wysokości 1% swego uposażenia. Udział firm i osób prywatnych wobec trudnych warunków materialnych był w tej akcji charytatywnej mniejszy, niż w poprzednim okresie sprawozdawczym. Poszczególne Okręgi Zw. Polaków, n. p. Okręg Wrzeszcz urządziły wśród członków zbiórkę dla bezrobotnych w postaci odzieży, obuwia i t. p. Zbiórka ta dała pomyślne rezultaty, przyczyniając się do złagodzenia doli bezrobotnych.

Kasa Pogrzebowa.

W poprzednim sprawozdaniu podkreśliliśmy przy omawianiu powodów, dla których Kasa Pogrzebowa powołana została do życia, że chodzi nam obok niesienia pomocy materialnej rodzinom zmarłych członków o wyrobienie wśród wszystkich członków więzi społecznej, wyrażającej się w solidarnem niesieniu pomocy jednostkom, dotkniętym przez nieszczęście.

Idee te przenikają powoli w teren, czego dowodem jest stały rozwój Kasy Pogrzebowej.

O rozwoju Kasy Pogrzebowej Związku Polaków świadczy wzrost ilości członków. Ilość członków Kasy Pogrzebowej powiększyła się z 3 389 osób w dniu 1 maja 1934 r. do 6 662 osób w dniu 30 kwietnia 1935 r. t. j. o ca. 97%. W tym samym czasie ilość członków Z. P. zwiększyła się z 5 505 osób na 7 206 osób, co stanowi przyrost około 31%. Powyższe krótkie porównanie stanu liczebnego Kasy wskazuje na bardzo żywe zainteresowanie się członków Z. P. tą instytucją z jednej strony, z drugiej zaś strony na jej wysoką wartość społeczną. W dniu 1 maja 1934 roku do Kasy Pogrzebowej należało przeszło 61% stanu członków

Z. P., podczas gdy w dniu 30 kwietnia 1935 roku udział ten wzrósł do 92%.

Przez cały rok sprawozdawczy Kasa działała na podstawie regulaminu z 17 grudnia 1933 r. Poprawek do tego regulaminu nie wprowadzono.

Działalność finansową Kasy obrazuje bilans, który wykazuje następujące główne pozycje.

Z wpływów kasowych w ciągu roku sprawozdawczego Kasa wypłaciła 25.465,— gld. pośmiertnego za 46 wypadków śmierci, a mianowicie:

Wypadek śmierci	Nazwisko i imię	Data śmierci	Wysokość pośmiert.	Miejscowość
10.	Kłosowa Marjanna	27. 4. 34 r.	570 gld.	Nowyport
11.	Grzenkowski Wiktor	19. 5. 34 r.	570 gld.	Nowyport
12.	Kitowski Jan	1. 6. 34 r.	570 gld.	Oliwa
13.	Macholl Marja	12. 6. 34 r.	570 gld.	Sopoty
14.	Gnibba Leon	25. 6. 34 r.	570 gld.	Orunia
15.	Thielmannowa Franciszka	18. 7. 34 r.	570 gld.	Św. Wojciecha
16.	Liedtkówna Helena	29. 7. 34 r.	570 gld.	Sidlice
17.	Müllerowa Marjanna	14. 8. 34 r.	570 gld.	Sopoty
18.	Drewkowska Marja	16. 8. 34 r.	570 gld.	Wielkie Trąbki
19.	Gruchała Ignacy	18. 8. 34 r.	570 gld.	Sopoty
20.	Kreft Augustyn	21. 8. 34 r.	570 gld.	Brzeźno
21.	Sarrachowa Berta	30. 9. 34 r.	570 gld.	Pszczółki
22.	Kazubowski Fryderyk	9. 10. 34 r.	570 gld.	Pruszcz
23.	Meller Jan	8. 10. 34 r.	570 gld.	Orunia
24.	Walencikowski Paweł	23. 10. 34 r.	570 gld.	Gdańsk St.Miasto
25.	Zwara Augustyn	25. 10. 34 r.	570 gld.	Pręgowo
26.	Ritzkowska Anna	3. 11. 34 r.	570 gld.	Sidlice
27.	Starosta Paweł	30. 10. 34 r.	570 gld.	Ełganowo
28.	Liedtke Augustyn	4. 11. 34 r.	570 gld.	Oliwa
29.	Grubba Michał	26. 11. 34 r.	570 gld.	Oliwa
30.	Schulzowa Anastazja	9. 12. 34 r.	570 gld.	Sopoty
31.	Janowiczowa Wiktorja	19. 12. 34 r.	570 gld.	Gdańsk St.Miasto
32.	Żurawski Franciszek	19. 12. 34 r.	570 gld.	Wrzeszcz
33.	Borkowska Anna	25. 12. 34 r.	570 gld.	Piekło
34.	Machowa Rozalja	29. 12. 34 r.	570 gld.	Gd. Dolne Miasto

Wypadek śmierci	Nazwisko i imię	Data śmierci	Wysokość pośmiert.	Miejscowość
35.	Weberowa Zofja	2. 1. 35 r.	570 gld.	Wrzeszcz
36.	Orzechowski Antoni	5. 1. 35 r.	570 gld.	Gd. Stare Miasto
37.	Wiśniewska Aniela	13. 1. 35 r.	570 gld.	Straszyn- Przędzieszyn
38.	Leszczyński Antoni	15. 1. 35 r.	570 gld.	Oliwa
39.	Angel Augustyn	15. 1. 35 r.	570 gld.	Oliwa
40.	Dombrowska Ludwika	15. 1. 35 r.	570 gld.	Sopoty
41.	Trzewikowa Juljanna	14. 1. 35 r.	570 gld.	Wieś Graniczna
42.	Czajowa Gertruda	30. 1. 35 r.	570 gld.	Gd. Stare Miasto
43.	Maza Franciszek	18. 2. 35 r.	570 gld.	Pszczółki
44.	Klinkoszowa Juljanna	9. 2. 35 r.	570 gld.	Nowyport
45.	Sadowski Jan	24. 2. 35 r.	570 gld.	Orunia
46.	Miotka Erwin	3. 3. 35 r.	570 gld.	Gd. Stare Miasto
47.	Lewandowska Bronisława	23. 3. 35 r.	470 gld.	Wrzeszcz
48.	Wencelowa Marta	26. 3. 35 r.	525 gld.	Sopoty
49.	Górska Helena	28. 3. 35 r.	470 gld.	Sopoty
50.	Swieczkowska Anna	31. 3. 35 r.	570 gld.	Nowyport
51.	Kopczyński Franciszek	6. 4. 35 r.	570 gld.	Wrzeszcz
52.	Kastenowa Anna	10. 4. 35 r.	400 gld.	Kolbudy
53.	Sadowski Jan	11. 4. 35 r.	400 gld.	Orunia
54.	Schulzowa Cecylja	4. 4. 35 r.	570 gld.	Gd. Stare Miasto
55.	Wiśniewska Władysł.	10. 4. 35 r.	400 gld.	Wrzeszcz

razem 25.465 gld.

Koszta administracyjne wyniosły 246,66 gld. za cały rok sprawozdawczy. Kwota ta została wydatkowana na zakup druków, formularzy, papieru i t. p. W kwocie tej nie mieści się wynagrodzenie personelu, którego Kasa Pogrzebowa nie posiada, a korzysta z siły pracowniczej, oddanej do dyspozycji Kasie przez Związek Polaków, oraz z sił biurowych, pracujących społecznie.

Wziąwszy pod uwagę fakt, że obrót gotówkowy Kasy waha się w granicach od 30 do 34.000.— gld., należy stwierdzić, że koszty administracyjne Kasy w stanie obecnym są minimalne i wynoszą zaledwie 0,8% obrotu. Kwota na koszty administracyjne została zebrana tytułem 5% potrąceń od pośmiertnego za 9 wypadków śmierci.

Inwentarz biura Kasy został całkowicie zamortyzowany. Powyższe dane świadczą, że finansowy rozwój Kasy był w ubiegłym okresie sprawozdawczym jeszcze pomyślniejszy, niż w roku poprzednim.

Na specjalną uwagę zasługuje sprawa ściągania pogłównego od członków.

W ciągu okresu sprawozdawczego stwierdzono, że niektórzy członkowie nie wywiązują się punktualnie ze swych zobowiązań, pieniądze do Kasy są wskutek tego przekazywane często z opóźnieniem.

Wobec zauważonych trudności przy ściąganiu pogłównego, wywołanych w znacznej mierze repartycyjnym systemem zbierania pogłównego przygotowany został projekt zmiany dotychczasowego regulaminu Kasy Pogrzebowej.

Nowy regulamin będzie miał za zadanie przyczynić się do usprawnienia działalności Kasy Pogrzebowej, jak również zapewnić jej trwalsze podwaliny normalnego rozwoju. W nowym regulaminie uwzględnione zostaną poza tem pewne zasady, obowiązujące w nowocześnie pojętych statutach kas pogrzebowych. Niewątpliwie zmiany regulaminowe przyczynią się do tego, że Kasa Pogrzebowa z jeszcze większym pożytkiem będzie mogła kontynuować swą pracę, której dobroczynne skutki odczuwa społeczeństwo polskie już od dłuższego czasu.

Opieka Prawna.

Im bardziej wzrasta Związek Polaków liczebnie, im większą rozwija działalność w terenie i im większe wskutek tego pozyskuje zaufanie wśród członków, tem większa staje się ilość członków, którzy zwracają się do Związku Polaków o udzielenie pomocy prawnej najrozmaitszej natury. Mnożą się również konflikty w terenie ze stroną niemiecką, która chciałaby przeszkodzić żywiołowemu rozwojowi naszej organizacji. Z konfliktów tych wynikają często procesy, które z reguły ze względu na zaangażowany w tych wypadkach interes narodowy prowadzi Związek Polaków.

Poniższe dane ilustrują nam różnorodność form i intensywność pomocy prawnej, udzielanej członkom w czasie minionego okresu sprawozdawczego.

Obok licznych decyzyj w kwestjach szczególnej wagi, dotyczących opieki prawnej, załatwianych przez Zarząd Główny, olbrzymia praca biurowa opieki prawnej wykonaną została przez Wydział Opieki Prawnej Związku Polaków.

Działalność Wydziału Opieki Prawnej przedstawia się, jak następuje:

W okresie sprawozdawczym udzielono około 1000 członkom ustnych porad prawnych w różnych kwestjach, jak procesowych, policyjno-administracyjnych, karno-sądowych, w sprawach rodzinnych i majątkowych, w sprawach opiekuńczych, w sprawach stosunku pracy i kwestjach mieszkaniowych oraz wszelkiego rodzaju sprawach prywatno-prawnych.

Sporządzono w ca. 150 wypadkach protokoły z powodu prowokacyj, napadów i gwałtów, popełnianych na członkach przez Niemców, w sprawach różnego rodzaju krzywd materialnych i moralnych, wyrządzanych przez pracodawców członkom z powodu manifestacji ich przekonań narodowych, z powodu przynależności do Związku Polaków, lub z powodu posyłania dzieci do szkół polskich.

Wdrożono w 43 wypadkach interwencje, zażalenia i skargi do Senatu Wolnego Miasta Gdańska oraz innych urzędów gdańskich z powodu krzywdzącego traktowania członków przez podwładne czynniki urzędowe, jak i partyjne organizacji narodowo-socjalistycznej.

Wykazano w szczególności w pierwszym półroczu okresu sprawozdawczego wobec Senatu, sądów i różnych instytucji gdańskich we wszystkich skargach, zażaleniach i interwencjach, że ludność polska na terenie Wolnego Miasta Gdańska jest gnębiona i wciąż narażona na szykany, prowokacje i krzywdy moralne jak i materialne, dalej że wrogie agitacyjne hasła partii hitlerowskiej wytwarzają wysoce szkodliwą atmosferę dla harmonijnego współżycia polskiej ludności z niemieckim społeczeństwem gdańskim.

W obronie członków, którym wytoczyła prokuratura gdańska wzgl. sądy postępowanie karne, mające tło polityczne, wystąpił Związek Polaków w 45 wypadkach, przyznając oskarżonym obrońców — adwokatów. Razem było zarejestrowanych i prowadzonych na koszt Związku Polaków od chwili założenia organizacji 65 spraw karno-sądowych. Część tych spraw została przeprowadzona przez wszystkie instancje sądowe, zaś druga część spraw jest jeszcze w toku.

Dalej poruczono adwokatom zastępstwo w trzech sprawach cywilnych członków przeciwko Senatowi Wolnego Miasta Gdańska oraz w dwóch sprawach, dotyczących zniesienia niesłusznych uchwał sądów opiekuńczych. Pozatem w licznych innych wypadkach udzielono członkom pomocy adwokackiej.

Koszta udzielonej pomocy i obrony przez adwokatów w powyższych wypadkach przekroczyły kwotę 2.260 guld.

Długotrwałe prowadzenie powyższych spraw sądowych wymagało założenia przez biuro opieki prawnej ewidencji aktów, załatwiania obszernych korespondencji ze stronami i udzielania zażyłych informacji adwokatom.

Wydział Opieki Prawnej przeprowadził w 82 wypadkach w interesie członków Związku Polaków różne dochodzenia i wniósł interwencje, wnioski i pisma do Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku oraz innych instytucji polskich, tak na terenie Wolnego Miasta Gdańska, jak i w Polsce.

Korespondencyj w związku z przeprowadzeniem powyższych czynności Wydziału Opieki Prawnej załatwiło biuro w okresie sprawozdawczym ponad 900.

Pozatem doradca prawny, jak i kierownik biura przeprowadzali osobiście liczne interwencje na rzecz członków Z. P. w różnych urzędach gdańskich, przeważnie z wynikiem skutecznym i brali udział w rozprawach sądowych celem obserwacji przebiegu rozprawy w ważnych sprawach, wchodzących w zakres działania opieki prawnej.

Opieka lekarska i opieka nad więźniami.

W zakończeniu sprawozdania z akcji Związku Polaków w dziedzinie opieki społecznej należy wspomnieć o tym dziale, który dotyczy pomocy lekarsko-sanitarnej, jak również opieki nad więźniami.

Wobec szerokiego rozbudowania w Gdańsku ubezpieczeń społecznych mogłoby się wydawać, że wypadki pomocy lekarskiej, udzielanej członkom są b. rzadkie. Tak jednak nie jest. W okresie sprawozdawczym udzielono bowiem niezamożnym członkom pomocy lekarskiej w 120 wypadkach. Niezamożnym członkom wydawano pozatem bezpłatnie lekarstwa i udzielano porad lekarskich.

Podobnie więźniowie-polacy, odsiadujący karę pozbawienia wolności w więzieniach gdańskich otaczani byli opieką Komisji Opieki nad więźniami. Więźniowie byli odwiedzani w kilkudziesięciu wypadkach przez Panią Referentkę od Spraw opieki nad więźniami. Zaopatrywano ich w książki do czytania, bieliznę, mydło i t. p., nie szczędząc słów otuchy. Więźniowie odczuwali tę opiekę z wdzięcznością, której niejednokrotnie dawali wyraz pod adresem Związku Polaków.

W Y K A Z

**spraw karnych i procesowych prowadzonych w imieniu członków
przed sądami gdańskimi przez zastępców - adwokatów
Związku Polaków.**

1	2	3	4	5	6
Nr. p.	Nazwisko, imię i zawód.	Rodzaj postępowania sądowego	Przedmiot sprawy (oskarżenia)	Ostateczny wynik sprawy	Uwagi
1.	Malanowski Feliks, nauczyciel szkoły handlowej w Gdańsku.	sprawa karna	zajęcie z policją gdańską z dn. 29. 6. 1934 r., dnia Święta Morza na dworcu główn. w Gdańsku	2 miesiące więzienia	
2.	Zielke Werner, kolejarz, Elganowo	sprawa karna	zajęcie z policją gdańską, rzekomy opór władzy podczas wyborów w Postołowie.	20 gld. grzywny ewt. 4 dni więz.	
3.	Mucha Feliks, kolejarz, W. Trąbki			10 gld. grzywny ewt. 2 dni więz.	
4.	Preuss Alojzy, robotnik, W. Trąbki			40 gld. grzywny ewt. 8 dni więz.	
5.	Brzyczek Walentyn, robotnik kolejowy w Postołowie			35 gld. grzywny ewt. 7 dni więz.	
6.	Litwin Feliks, dozorca w Gdańsku	sprawa karna	rzekome nieprawne posiadanie broni	uwolniony	
7.	Nast Izydor, furman w Gdańsku	sprawa karna	rzekome zniesławienie Senatu gdańskiego	oddalono zażalenie	
8.	Brzowska Klara, w Sopotach	sprawa karna	rzekome zniesławienie Senatu gdańskiego i kanclerza Hitlera	6 miesięcy więzienia	

1	2	3	4	5	6
Nr. p.	Nazwisko, imię i zawód.	Rodzaj postępowania sądowego	Przedmiot sprawy (oskarżenia)	Ostateczny wynik sprawy	Uwagi
9.	Magrian Augustyn, robotnik rolny, Schöneberg	mandat policyjny	rzekome uszkodzenie (podpalenie) na tamie rzecznej	50 gld. grzywny	
10.	Glas Leopold, zegarmistrz w Gdańsku, ob. polski	sprawa karna	rzekome zniśta- wienie Senatu gdańskiego	w I inst. 2 mies. więz.	
11.	Deppner Edmund, robotnik w Gdańsku, ob. polski	sprawa karna	rzekome zniśta- wienie Senatu gdańskiego	uwolnienie	
12.	Plombon Stefan, kolejarz, Orunia	sprawa karna	rzekome zniśta- wienie Senatu gdańskiego dn. 6. 3. 1934 r.	w I instancji 4 mies. więz. w toku ape- lacji zrzekł się odwoła- nia, wniesio- nego przez adwokata	
13.	Przewalla Piotr, ślusarz bezr. w Gdańsku	karna sprawa	zajęcie z hitle- rowcami i policją gdańską dn. 25. I. 1934 r.	w I inst. na 15 gld. grzywny	
14.	Tessmer Henryk, kamieniarz bezrob. w Gdańsku	postępowanie policyjne	oskarżony o rze- kome rozpow- szechnianie ulo- tek komunistycz- nych		sprawa jest jesz- cze w to- ku
15.	Ptach Maksymilian, szachmistrz, bezrob. w Oruni	sprawa karna	rzekome oszczer- stwo na tle polit.	w I instancji 6 tygodni więzienia	
16.	Lewandowski Józef, furman w Oliwie	sprawa karna	rzekomy opór władzy bezpiecz.	115 gld. grzywny	

1	2	3	4	5	6
Nr. p.	Nazwisko, imię i zawód.	Rodzaj postępowania sądowego	Przedmiot sprawy (oskarżenia)	Ostateczny wynik sprawy	Uwagi
17.	Byczkowski Bernard, kolejarz w Gdańsku	sprawa karna	rzekoma propaganda komunistyczna	6 mies. więz.; osk. zrezygnował z rewizji	
18.	Majkowski Jan, urzędnik bankowy w Gdańsku	skarga prywatna przeciwko Scheelje	zniesławienie publiczne	sprawę umorzono	
19.	Frankowska Gertruda, wdowa w Gdańsku	skarga prywatna przeciwko Schüssler	obraza na tle polit.	sprawę umorzono	
20.	Pianowski Zenon, czeladnik młynarski w Pruszczu	wniosek o wdrożenie sprawy karnej przeciwko Wergle	obraza cielesna	sprawę umorzono	
21.	Bankiewiczowa Marta, w Brzeźnie	sprawa karna	rzekoma obraza Senatu gdańskiego	uwolnienie	
22.	Wierzchowski Władysław, inwalida w Gnojewie	sprawa karna	rzekome zniesławienie rządu hitlerowskiego	6 mies. więz.	
23.	Wesołowski Stefan, rolnik w Kleszczewie	sprawa cywilno-procesowa przeciwko Kreislandbund	o odszkodowanie za niesłuszne zwolnienie z pracy		sprawa jest jeszcze w toku
24.	Mokwiński Jan, kolejarz w Gdańsku	sprawa karna	rzekome pobicie urzędnika gdańskiego	w I instancji 1 rok więzienia w II instancji uwolniony.	

1	2	3	4	5	6
Nr. p.	Nazwisko, imię i zawód.	Rodzaj postępowania sądowego	Przedmiot sprawy (oskarżenia)	Ostateczny wynik sprawy	Uwagi
25.	Maza Teodor, karczmarz w Elganowie	sprawa karna	rzekomy nieprawny wyszynk alkoholu w szkole	uwolnienie	
26.	Wrzesiński Teodor, nauczyciel w Elganowie	mandat policyjny	z powodu rzekomo niedozwolonego wywieszenia girland	sprawę umorzono	
27.	Majewski Jan, kupiec w Sidlicach	sprawa karna	provokacja szturmowców hitlerowskich		sprawa jest jeszcze w toku
28.	Oliński Franciszek, restaurator w Gdańsku	sprawa cywilno-procesowa przeciwko Senatowi W. Miasta Gdańska	o odszkodowanie za pobicie i zdemolowanie lokalu (Tumultschaden)		sprawa jest jeszcze w toku
29.	Kisicki Brunon, karczmarz w Elganowie	skarga prywatna przeciwko Schlichtowi	napad i pobicie Kisickiego przez Schlichta	sprawę umorzono	
30.	Sztuba Brunon, szofer w Gdańsku	sprawa karna	przemyt	odmówiono zastępstwa	
31.	Nawrocki Teodor, robotnik, Kl. Montau	sprawa karna	rzekoma prowokacja i zniesławienie hitlerowców	w I instancji 2 mies. więz.; z dalszego zastępstwa zrezygnowano	
32.	Klein Edmund, kierownik holownika w Gdańsku	postępowanie karne przeciw hitlerowcowi Koschnikowi	napad i pobicie Kleina przez Koschnika	osk. Koschnik uwolniony	

1	2	3	4	5	6
Nr. p.	Nazwisko, imię i zawód.	Rodzaj postępowania sądowego	Przedmiot sprawy (oskarżenia)	Ostateczny wynik sprawy	Uwagi
33.	Kozak Franciszek, mechanik w Gdańsku, ob. polski	sprawa karna	rzekome szpiegostwo	uwolniony	
34.	Bazel Franciszek, handlarz w Gdańsku	sprawa karna	rzekomy przemyt masła	100 gld. grzywny	
35.	Stolz Józef, robotnik rolny, Rogowski Franciszek, szwajcar, w Kleszczewie	sprawa karna	rzekoma obraza Senatu gdańskiego i prowokacje przez współoskarżonego Tredera	uwolnienie	
36.	Miskowska Marjanna, wdowa w Gdańsku	postępowanie sądu opiekuńczego	pozbawienie M. prawa wychowania dzieci	zniesiono uchwałę I inst., dotycz. odebrania dzieci	
37.	Burant Jan, robotnik kolej., Lawendel Hermann, Plath Paweł	sprawa karna Neuteich	rzekomy opór władzy (prowokacja ze strony czynników gdańskich)		sprawa jest jeszcze w toku
38.	Haltner Artur, kolejarz, Tiegenhof	sprawa karna	rzekome zniesławienie organizacji hitlerowsk.		sprawa jest jeszcze w toku
39.	Lochstedt Teodor, rolnik, Müggau	sprawa karna	rzekoma zdrada kraju	1 rok i 9 mies. ciężkiego więzienia (uwolniony z areszku)	
40.	Szymański Antoni, handlarz, w Gdańsku	sprawa karna	rzekome przekroczenie przepisów targowych	uwolniony od winy i kary	

1	2	3	4	5	6
Nr. p.	Nazwisko, imię i zawód.	Rodzaj postępowania sądowego	Przedmiot sprawy (oskarżenia)	Ostateczny wynik sprawy	Uwagi
41.	Tusk Paweł, pom. biur. w Nowymporcie	sprawa karna	rzekome znieśławienie Senatu gdańskiego	w I instancji 8 tygod. więzienia (osk. zrzekł się apelacji w toku postępowania)	
42.	Schaddach Leokadja z Wrzeszcza	postępowanie w sądzie opiekuńczym	skarga o utrzymanie prawa wychowania dzieci		sprawa jest jeszcze w toku
43.	Mionskowski Ignacy, urzędnik senacki w Gdańsku	skarga cywilno-procesowa przeciwko Senatowi W. Miasta Gdańska	niesłuszne zwolnienie ze służby straży pożarnej		sprawa jest jeszcze w toku
44.	Gronowski Feliks, inwalida w Kleszczewie	skarga eksmisyjna gminy Kleschkau przeciwko Gronowskim	usunięcie Gronowskiego z gminnego domu ubogich	ugoda stron	
45.	Wiśniewski Władysław, stolarz, Gdańsk-Reichskolonie	skarga przeciwko Senatowi	o unieważnienie dekretu co do płacenia utrzymania		z powodu śmierci członka sprawa umorzona

Polskie Zrzeszenie Pracy (P. Z. P.)

Polskie Zrzeszenie Pracy e. V. w Gdańsku jest organizacją zawodowo-gospodarczą, stworzoną z inicjatywy Związku Polaków. Dlatego też statut przewiduje, że delegat Związku Polaków zasiada w Zarządzie P. Z. P., a 2 delegatów Związku Polaków w Radzie Naczelnej P. Z. P.

Minął pierwszy rok pracy P. Z. P., którego zakończenie znajduje wyraz w zebraniu jego Rady Naczelnej. Praca ta z natury rzeczy ściśle jest związana z działalnością Związku Polaków, i dlatego właściwem będzie poświęcić organizacji P. Z. P. w niniejszem sprawozdaniu należną uwagę i miejsce, a to tembardziej, że przyjętą została i przestrzegana jest zasada, by na członków P. Z. P. przyjmować tylko członków Związku Polaków.

Pierwszy rok istnienia i pracy P. Z. P. w jego obecnej formie był bardzo intensywny. Był to bowiem okres rozrostu organizacji od kilkuset członków do kilku tysięcy, a życie stawiało przed władzami P. Z. P. coraz to nowe, często trudne do rozwiązania zagadnienia. Życie przyniosło również potrzebę pewnych zmian organizacyjnych, które zaczynają się krystalizować, sięgając nieraz głęboko w istotę prac i poczynañ.

Wszystkie te zmiany, które zapewne znajdą wyraz w nowelizacji statutu i utworzeniu form współpracy i współżycia z całym polskim światem gospodarczym i zawodowym w Gdańsku, dotyczyć mogą tylko zewnętrznego dostosowania ideałów i celów Polskiego Zrzeszenia Pracy do wymogów życia. Wewnętrzne ideały, cele, a więc podstawy istnienia P. Z. P. pozostaną niezmiennione, gdyż dla żadnego Polaka nie mogą być one wątpliwe lub niezrozumiałe.

Cele te są proste:

1. zorganizować społeczeństwo polskie w Gdańsku pod względem zawodowym i gospodarczym w sposób jednolity, w ramach jednej, obejmującej wszystkich organizacji,

2. stworzyć w ten sposób organizm zdolny naprawę, i to w bardzo szerokim zakresie, do prowadzenia stałej, wytężonej akcji poprawiania bytu wszystkich Polaków w Gdańsku, łagodzącej zarazem konflikty pomiędzy pracodawcą i pracobiorcą polskim w imię sprawiedliwości społecznej,

3. stworzyć wspólny front przeciw zakusom wrogim na polski gospodarczy stan posiadania w Gdańsku, i dążyć do jego powiększenia na każdym odcinku.

Dlatego też P. Z. P. zawsze gotowe będzie przejść do porządku nad formą, by tylko niczego z treści powyższej nie uronić, gdyż treść ta musi być, i będzie osiągnięta.

W ubiegłym okresie młode P. Z. P. rozwijało się w bardzo szybkim tempie; były to oznaki siły i żywotności. Teren został przeorany, umysły poruszone, stare przesady odrzucone i złożone w rupieciarni, a umysły nieśmiałe, bojaźliwe i powątpiewające — przekonane. W tych warunkach mniej o krystalizację form chodzić mogło, a o wrycie w dusze ludzkie zasad i celów wyżej wymienionych, którym wszystko inne podporządkować należy. Dlatego też plan regulaminów i przepisów wewnętrznych ograniczył się do niezbędnego minimum. P. Z. P. bowiem nie pragnie narzucać sobie samemu teoryj, a czerpać z życia i doświadczenia.

Najważniejszym z utworzonych jest regulamin składek i świadczeń, uchwalony przez Zarząd P. Z. P. i stanowiący istotę jego działalności społeczno-zawodowej, dalej następuje kilka regulaminów, porządkujących sprawy wewnętrzne i tworzących kościec organizacji w uzupełnieniu przepisów statutowych, a dotyczących pracy Prezydium Zarządu P. Z. P. i jego Biura, a również organizacji grup i oddziałów zawodowych oraz oddziałów terenowych.

Członków organizacja liczyła na 1. IV. 1935 r. — 2505 osób, z podziałem statystycznym następującym:

Członkowie P. Z. P. wg. grup zawodowych*)

w czasie od 1. 1. 1935 do 1. 4. 1935 r.

Grupa zawodowa Nr.	Nazwa grupy zawodowej	Ilość członków		Wzrost %
		Stan z dnia 1. 1. 35	Stan z dnia 1. 4. 35.	
I	robotnicy niewykwalifikowani	438	586	34%
II	robotnicy wykwalifikowani	643	696	8%
III	robotnicy rolni	10	11	—
IV	pracownicy rzemieślniczy	314	419	33%
V	pracownicy handlowi i bankowi	328	405	24%
VI	pracownicy publiczni	262	280	7%
VII	samodzielni rolnicy	2	2	—
VIII/IX	samodzielni kupcy, przemysłowcy i kierownicy przedsiębiorstw han- dlowych i przemysłowych	63	63	—
X	samodzielni rzemieślnicy oraz szyprowie	7	40	571%
XI	wolne zawody	3	3	—
Razem		2070	2505	21%

*) Podział wewnętrzno-organizacyjny.

Członkowie P. Z. P. wg. miejsc zamieszkania*)
w czasie od 1. 1. 1935 do 1. 4. 1935 r.

Oddziały terytorjalne**)	Ilość członków	
	Stan z dnia 1. 1. 35.	Stan z dnia 1. 4. 35.
Belkowo	48	53
Gdańsk	792	976
Nowy Port	217	256
Oliwa	121	147
Orunia	109	141
Piełko	21	24
Pruszcz	152	190
Sidlice	188	224
Sopoty	89	104
W. Trąbki/Ełganowo	262	288
Wrzeszcz	47	63
Inni zamieszk. na terenie Polski	24	39
Razem:	2070	2505

P. Z. P. składa się z 11 grup zawodowych, podanych w sprawozdaniu z poprzedniego okresu sprawozdawczego.

Uchwałą Zarządu P. Z. P. grupy VIII (samodz. kupcy itd.) i IX (samodz. ekspedytorzy itd.) zostały połączone.

Grupy, gdzie należało, zostały podzielone na oddziały, przy-
 czym na uwagę szczególną zasługują:

W grupie I-szej oddział pracowników pól drzewnych i oddział pracowników portowych, w grupie II-giej oddział kolejarzy, w grupie IV-tej oddział drukarzy, w grupie V-tej oddział pracowników gastronomicznych, w grupie VI-tej oddziały: urzędników kolejowych, pracowników Rady Portu, pracowników pocztowych, w grupie VIII/IX oddział restauratorów, oraz w grupie X oddział właścicieli taboru rzeczno- (szyprów). Jest rzeczą oczywistą, że w przyszłości podział grup na oddziały dozna jeszcze rozszerzenia i pogłębienia.

Organizacja terenowa P. Z. P. składa się z oddziałów terenowych w 13 miejscowościach. Dalsze oddziały terenowe będą zakładane w miarę potrzeby.

Oddziały terenowe zarówno jak grupy i oddziały zawodowe odbywały regularne **zebrania** miesięczne, licznie odwiedzane; stale na nich było obecnych po 1 lub 2 członków Zarządu, którzy referowali sprawy bieżące i organizacyjne, zaś ponadto bywały urzą-

*) Tylko oddziały terytorjalne P. Z. P.

**) Oddziały terytorjalne obejmują niekiedy parę miejscowości.

dzane odczyty o sprawach specjalnych, co szczególnie ma miejsce w grupie V handlowców, wzorowo pod tym jak i pod innymi względami funkcjonującej.

Do współpracy honorowej staje osób coraz więcej, angażujących się czynnie, zarówno pod względem odczytów i żywego kontaktu z terenem, jak w pracy wewnętrznej, obejmując poszczególne działy i biura specjalne.

Prócz Zarządu P. Z. P., zarządów grup i oddziałów zawodowych oraz oddziałów terenowych wymienić tu należy **łączników** P. Z. P. (mężów zaufania pracobiorców w poszczególnych przedsiębiorstwach), posiadających w myśl osobnego regulaminu swoje własne zwierzchnictwo w wójcie łączników P. Z. P., i pod jego kierunkiem odbywających miesięczne odprawy.

Prezydjum Zarządu P. Z. P. (t. zw. Zarząd zarządzający) zorganizowało do swojej dyspozycji komórki organizacyjne następujące:

1. Biuro Zarządu P. Z. P.
2. Biuro propagandy, podzielone na referaty,
3. Biuro statystyczne,
4. Biuro personalno-organizacyjne.
5. Biuro porad prawnych dla pracobiorców.
6. Biuro porad prawnych dla pracodawców,
7. Instytucję Rady prawnej P. Z. P.

Ostatnio P. Z. P. przejęło od Związku Polaków jego aparat pomocy bezrobotnym, tworząc z niego:

8. Biuro czynnej pomocy bezrobotnym.

Każdem z wymienionych biur kieruje osobny kierownik, Biuro Zarządu P. Z. P. pozostaje zaś ponadto pod ogólnym kierownictwem Sekretarza Zarządu P. Z. P. Biuro Zarządu stanowi centralną komórkę administracyjną Zarządu; w niej koncentrują się wszelkie sprawy, jak załatwianie korespondencji, archiwum, zbieranie materiałów informacyjnych, kasa i księgowość, kartoteki członkowskie i t. d.

W ubiegłym okresie naczelnym zadaniem P. Z. P. była **likwidacja bezrobocia** wśród Polaków; wysiłki pod tym względem były ogromne, i mimo kryzysu gospodarczego, braku zrozumienia dla tej sprawy niekiedy nawet wśród niektórych pracodawców polskich oraz wrogiej akcji zwalniania Polaków z pracy ze strony czynników i firm niepolskich — uwieńczone dodatnim wynikiem.

P. Z. P. zresztą nie zadowolilo się tylko opieką nad znalezieniem pracy dla swoich członków, ale również stale pamiętało

o **poprawie ich bytu i zarobków**, zarówno w zakresie poziomu płac i pborów w ogólności, jak i w wypadkach indywidualnych.

Jest ono **kontrahentem taryfowym** na Polskich Kolejach Państwowych, umownie zaś zostało mu przez Senat gdański przyznane, że będzie ono konsultowane w tych wszystkich wypadkach, w których zapytywane bywają inne organizacje zawodowe i gospodarcze w Gdańsku oficjalnie, w zakresie odnośnych spraw zawodowych i gospodarczych, interesujących Wolne Miasto.

Specjalnym działem opieki P. Z. P. jest **czuwanie nad młodzieżą i nad wykształceniem zawodowym** swoich członków.

Realizuje ono te postulaty przez organizowanie osobnych oddziałów młodzieży pracującej, zaś wykształceniu zawodowemu poświęca szczególną uwagę.

W okresie ubiegłym zorganizowano:

- kurs przygotowawczy dla kierowników pociągów,
- kursy buchalterji, stenografji i języków obcych (współ z Polską Szkołą Handlową w Gdańsku) dla pracowników handlowych,
- kurs dokształcający dla rzemieślników P. Z. P.

Ten ostatni jest zarazem przygotowaniem do wstąpienia kandydata do przyszłej Polskiej Szkoły Technicznej dokształcającej, o której uruchomienie w Gdańsku P. Z. P. usilnie się stara.

Formą kształcenia i źródłem informacji są poza tem liczne **referaty i odczyty** o sprawach bieżących, odbywające się na zebraniach, oraz **akcja prasowa**, koncentrująca się w „Straży Gdańskiej Gospodarczej”, pozostającej pod współredakcją P. Z. P..

Temi sposobami dociera się do wszystkich członków, w należyty sposób pamiętając zarówno o ich nauczaniu, jak o działalności propagandowej wśród nich.

Jeżeli chodzi o pracobiorców, zjednoczonych w P. Z. P., **pomoc społeczna** została zorganizowana, na podstawie regulaminu składek i świadczeń, w formie powszechnie przyjętej i wypraktykowanej. Są to świadczenia chorobowe, wypłata pośmiertnego i pomoc prawna przez opłacanie kosztów adwokackich i sądowych w sprawach zawodowych.

Poza tem pomoc prawna ujawnia się jeszcze w tem, że P. Z. P. posiada ustawowo i umownie (w umowie polsko-gdańskiej) ustalone prawo zastępowania swoich członków przed sądami pracy w Gdańsku.

Dalej akcja pomocy społecznej odbywa się przez to, że P. Z. P. zabiera głos i przeprowadza swoje postulaty na terenie gdańskich

instytucyj publicznych, z którymi pozostaje w należyтым kontakcie. Fakt skupienia się w P. Z. P. już dzisiaj większości wszystkich polskich pracodawców i pracobiorców w Gdańsku, odgrywa w tych wypadkach doniosłą rolę, gdyż w tych warunkach nie może ulegać wątpliwości, że jest ono i musi być uważane za reprezentację ogólnopolskich interesów gospodarczych i zawodowych w Gdańsku.

Jest więc rzeczą naturalną, że interwencje P. Z. P. u władz i instytucyj publicznych dotyczą spraw wszelakiego rodzaju z dziedziny rolnictwa, handlu i przemysłu, a szczególną uwagę poświęca się sprawom portu gdańskiego.

Interwencje te, to nietylko (jak bywa gdzieindziej) zabiegi o naprawienie krzywd i usunięcie istniejącego stanu rzeczy, ale w wielkiej mierze inicjatywa twórcza przy poszukiwaniu nowych dróg i metod.

Okres ubiegły był poświęcony w głównej mierze zorganizowaniu spraw ściśle zawodowych, ze sprawą bezrobocia na czele, i dlatego sprawy gospodarcze pozostały nieco na uboczu.

Najpierw należało pomyśleć o rzeczach najpilniejszych i o ich rozwiązaniu, następnie dopiero o rzeczach, wymagających dłuższego czasu przygotowania i przemyślenia.

Nie znaczy to jednak, by o sprawach gospodarczych w szerszem pojęciu nie pamiętano. Gdy chodzi o tworzenie nowych polskich warsztatów pracy, organizowanie kredytu, włączenie się w życie gospodarcze Polski i słuzenie jej interesom, akcja jest w toku i wyda niewątpliwie owoce w czasie stosownym.

Akcja ta toczyła się głównie w łonie grupy zawodowej VIII/IX, ujawniając się przez współdziałanie polskiego przemysłu i handlu w Gdańsku we wszystkich ważnych sprawach.

Jak kończy się w Gdańsku — dzięki powstaniu P. Z. P. — obraz pracownika polskiego „dzikiego” t. j. niezorganizowanego zawodowo i działającego nieudolnie na własną rękę, zamiast wspólnym wysiłkiem bronić swoich praw i pomagać sobie wzajemnie w fachowej organizacji, tak znika również z widoku przedsiębiorca polski w Gdańsku, działający sam, zamiast wspólnie z innymi dążyć do zabezpieczenia i wzmożenia swoich interesów.

Sądzymy, że są to objawy dziś jeszcze przez ogół zbyt mało doceniane.

W tem też tkwi tajemnica, że bezrobocie wśród Polaków, mimo wstawienia do pracy znacznie ponad 1000 ludzi, jeszcze istnieje.

Bowiem dawniej, przed powstaniem Związku Polaków i P. Z. P., nikt o nich nie wiedział i — jak gdyby ich nie było. Dziś wie się o wszystkich, a często nowi członkowie P. Z. P., to zarazem nowo ujawnieni bezrobotni, słusznie rozumujący, że tylko wstąpienie do organizacji powiększy ich szanse na znalezienie pracy.

To samo zresztą dotyczy rzemieślników i drobnego kupiectwa, to samo również przedsiębiorstw dużych, dalej wolnych zawodów, a więc lekarzy, nauczycieli prywatnych, adwokatów i t. d. Dziś na pomoc liczyć może tylko ten, kto zrozumie konieczność zorganizowania się zawodowo i gospodarczo; o innych społeczeństwo polskie pamiętać nie może.

Stan liczebny członków P. Z. P. zaś najlepiej świadczy o tem, jak głęboko zrozumienie tej prawdy przenikło już do Polaków gdańskich.

Ze spraw gospodarczych, któremi opiekowało się P. Z. P., wymienić nie można wszystkich, gdyż były bardzo liczne, a znalazły wyraz w składaniu odpowiednich wniosków i memorjałów; dotyczyły one **organizacji spraw pracy** w Gdańsku (szczególnie w porcie), **spraw funkcjonowania portu i aprowizacji** ludności Wolnego Miasta, **spraw kolejowych, bankowych, ekspedycyjnych i żeglugowych**.

P. Z. P. zainteresowało się również **reprezentacją polskich targów i wystaw** w Gdańsku, uzyskując przedstawicielstwo Międzynarodowych Targów w Poznaniu.

Pozostaje jeszcze wspomnieć o tem, że członkowie P. Z. P., będąc zarazem członkami Związku Polaków, solidaryzowali się we wszystkim z jego działalnością, wnosząc do jego spraw element zawodowy i gospodarczy i od tej strony wspomagając jego akcję narodową. Jest rzeczą zrozumiałą, że we wszelkich imprezach, uroczystościach, w pracy wyborczej 18. XI, 1934 r. i 7. IV. 1935 r. udział i linja postępowania były wspólne tak, że P. Z. P. nie miało ani potrzeby ani powodu występować oddzielnie.

Natomiast tam, gdzie jego cele i prace były ściśle rozgraniczone, stawało ono zawsze do apelu samodzielnie, co znalazło podniosły wyraz w depeszy, skierowanej na ręce Pana Premiera Pułkownika Sławka z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego, w słowach wyrażających wierność Jego ideom i wskazaniom i w przyrzeczeniu, że P. Z. P. w **wyścigu pracy** nie ustanie, a więc w dziedzinie jaknajbardziej P. Z. P. przydzielonej i w samej jego nazwie utrwalonej.

Praca Kobiet

Działalność Wydziału Pracy Kobiet rozpoczęła się właściwie dopiero w obecnym okresie sprawozdawczym, ściśle biorąc, od 1 grudnia 1934 r., po zakończeniu prac przygotowawczo-organizacyjnych.

Już w poprzednim sprawozdaniu wspomnieliśmy, że kobiety polskie w Gdańsku z zapałem pracowały od początku istnienia naszej organizacji, biorąc czynny udział w administracji i organizowaniu świetlic. Z czasem zakres działalności kobiet jeszcze bardziej się rozszerzył. We wszystkich ośrodkach organizacyjnych kobiety poczęły brać czynny udział we wszelkich imprezach terenowych, występować z inicjatywą w rozmaitym kierunku i organizować się w kółka, stawiając sobie rozmaite cele specyficzne, jak n. p. organizowanie szwalni, kuchnie dla biednych, robótki ręczne i t. p.

Narzuciło się samo przez się, aby wysiłki te skoordynować i otoczyć troskliwą opieką.

Należy bowiem pamiętać, że kobieta jest stróżem i kapłanką ogniska domowego, w którym wykuwa się przyszłość narodu. Kobieta-Polka na obszarze W. M. Gdańska, ta wychowawczyni przyszłych pokoleń, stojąca na straży polskich ognisk rodzinnych jest podstawą polskości na terenie Gdańska.

Celem i treścią istotną dążeń pracy kobiecej jest podniesienie jaknajszerszych rzesz kobiecych na całym obszarze Wolnego Miasta Gdańska na wysoki poziom zrozumienia obowiązków obywatelskich.

Dlatego Związek Polaków postawił sobie za zadanie zespolenie w pracy wszystkich kobiet w poszczególnych komórkach terenowych, pod nazwą: „Kół Pracy Kobiet”.

Wyniki pracy, jakie kobiety osiągnęły w tym krótkim stosunkowo czasie, prześcignęły wszelkie oczekiwania i są dowodem słuszności poczynań Związku Polaków, który przez zorganizowanie kobiet zadośćuczynił wielkiej potrzebie terenu.

Do Koła Pracy Kobiet należą automatycznie wszystkie członkinie Związku Polaków oraz kandydatki, mieszkające na terenie danej filji Związku Polaków.

Koła Pracy Kobiet ułatwiają Związkowi Polaków pracę na wszystkich placówkach działalności społecznej, a szczególnie w wychowaniu obywatelskiem. Na wspólnych zebraniach kobiecych podczas wykonywania wspólnych prac kładzie się nacisk

na obywatelskie kształcenie kobiet oraz budzi się i rozwija w członkiniach uczucia patriotyczne. Do tego służą referaty, odczyty, deklamacje albo pieśń polska, która ożywia zebrania, a wszystko razem pozwala rozszerzać znajomość spraw lokalnych, narodowych, państwowych i pozwala na utrzymanie ciągłego kontaktu ze sprawami społecznymi.

W Kołach Pracy Kobiet schodzą się, współżyją i współpracują wszystkie członkinie Związku Polaków bez względu na różnice stanowe czy społeczne. Ta współpraca, wśród której najważniejszym warunkiem jest poznanie i zbliżenie się członkiń Związku Polaków, sprawia dużo szlachetnej radości i kształci poczucie przynależności do społeczeństwa i wynikających z tego stosunku obowiązków.

Dzięki poparciu i pomocy Pani Ministrowej Leonji Papée i pod Jej protektorem, obejmującym całokształt życia kobiecego na terenie W. M. Gdańska Koła Pracy Kobiet rozwijają się bardzo dobrze i wykazują żywotność. Bezpośrednie kierownictwo całokształtu pracy spoczywa w rękach Kierowniczkii Wydziału Pracy Kobiet, określającej bliżej sposób działania i zakres wykonywanych prac oraz wydającej szczegółowe instrukcje i t. d.

Wydział Pracy Kobiet rozpoczął swą pracę od zorganizowania kobiet gdańskich, zakładając przy poszczególnych filjach Związku Polaków Koła Pracy Kobiet.

Koła te, odpowiadające bardzo psychice kobiet gdańskich powstały szybko, jedno po drugim i oddają nieocenione usługi życiu społecznemu.

Ogólna ilość członkiń Kół Pracy Kobiet Związku Polaków do dnia 30. IV. 1935 r. wynosi:

2 932

Z pośród nich kobiet urodzonych w r. 1910 i później, czyli młodzieży żeńskiej jest:

360

Z ogólnej liczby kobiet 2 932, obywaterek gdańszczanek jest:

2 010

Ilość osób zajętych kierownictwem Kół Pracy Kobiet:

74

Działalność Kół Pracy Kobiet oświecili nam kilka następujących cyfr.

Tygodniowo brało czynny udział w zebraniach Kół Pracy Kobiet: członkiń

480

W czasie od 1. XII. 1934 r. — 30. IV. 35 r. odbyło się zebrań tygodniowych we wszystkich Kołach Pracy Kobiet:

384

Oprócz tego odbywały się odczyty w Oliwie, w Sopotach, w Szymonowie, we Wrzeszczu, w Straszyn-Przędziszynie i w Piekle

razem: **25**

Frekwencja na odczytach i przemówieniach w niektórych Kołach wynosiła przeciętnie 40—50 kobiet.

I m p r e z i w i e c z o r n i c: jak opłatek, wieczór sylwestrowy, Święto Morza, zabawy taneczne, święcone dla dzieci etc., odbyło się w poszczególnych Kościołach razem: 15

Frekwencja na nich wynosiła przeciętnie 100—180 osób, a udział w nich wzięły Koła Pracy Kobiet z Wrzeszcza, z Sopot, z Gdańska i Szymonowa.

We wszystkich Kołach zorganizowano różnego rodzaju działy pracy kobiecej, a mianowicie:

- 1) roboty ręczne,
- 2) szycie pantofli dla dzieci do ochronek,
- 3) szycie bielizny, fartuszków i mundurków harcerskich,
- 4) kurs gotowania,
- 5) kurs szycia,
- 6) fabrykacja zabawek.

Materiałów do tej pracy dostarczał Wydział Pracy Kobiet Zarządu Głównego Związku Polaków, i tak dostali w lutym 1935 r. wszystkie Koła Pracy Kobiet wzory do koronek ręcznych w liczbie 540 wzorów.

Każde poszczególne Koło otrzymało po 30 wzorów.

Aby umożliwić szycie w Kołach Pracy Kobiety, ostatnio Wydział Pracy Kobiety porobił starania celem zakupu maszyn do szycia. Do dnia 30 kwietnia 1935 r. zakupił Wydział Pracy Kobiety 12 maszyn do szycia, z tego 3 maszyny zupełnie nowe, 9 używanych. Maszyny otrzymało 12 Kół.

Celem urządzenia kursu gotowania, zakupiono naczynia kuchenne i odbył się kurs gotowania w Sopocie przy pomocy Wydziału Pracy Kobiet. Koło Pracy Kobiet Filji Stare Miasto zorganizowało własnymi siłami również kurs gotowania, który trwał przez grudzień ub. r., styczeń i luty b. r. Uczestniczyło w kursie 35—40 osób.

S z y c i e , a r a c z e j s z w a l n i e z a p o c z ą t k o w a ł Nowy-Port, bo już we wrześniu 1934 r. powstała na tym terenie dobrze prosperująca szwalnia. W listopadzie 1934 r. założone Koło Pracy Kobiet kontynuowało tę pracę; pozatem szyci i naprawiano odzież dla biednych, szczególnie na gwiazdkę. Dalej uszyto 16 mundurów dla chłopców, 17 dla dziewcząt, 16 kostjumów narodowych, a również haftowano obrusy do kaplicy w Nowym Porcie.

Szwalnę również uruchomiono we filji Gdańsk Stare Miasto, gdzie Koło Pracy Kobiet szyje 60 fartuszków dla dzieci do ochronki do Wrzeszcza. Kurs szycia i kroju przeprowadziło Koło Pracy Kobiet w Oruni.

W okresie gwiazdkowym Koło Pracy Kobiet we Wrzeszczu szyło i naprawiło odzież dla biednych, pozatem uszyto 50 fartuszków i 50 obrusów do świetlicy we Wrzeszczu.

Koło w Pszczółkach z własnych funduszków szyło fartuszki dla biednych dzieci w swojej filji.

Koło w Sopocie szyło pantofelki dla dzieci do ochronki soppckiej w okresie przed Bożem Narodzeniem, naprawiało odzież dla biednych w Sopocie, a ostatnio szyło sukienki dla biednych dzieci idących do Pierwszej Komunji świętej.

Wydział Pracy Kobiet postarał się o ubranka dla dzieci ze Sopot, idących do Pierwszej Komunji świętej. Dla chłopców dostarczono 12 ubranek, które uszył krawiec z Nowego Portu, a dla 4 dziewczynek materiały na sukienki.

W innych Kołach Pracy Kobiet członkinie gromadzą się na zebrania ze swemi ręcznemi robotami, a zebranie zwykle urozmaicone jest czytaniem, pieśnią polską lub omawianiem aktualnych spraw kobiecych, odnoszących się do gospodarstwa domowego, wychowania dzieci i prowadzenia domu. Wydział Pracy Kobiet utworzył małą bibliotekę podręczną, która służy Kołom Pracy Kobiet pomocą na zebraniach. Biblioteczka ta obejmuje przeważnie nowele Sienkiewicza, Prusa, Konopnickiej, dzieła Reymonta, Orzeszkowej oraz Żeromskiego, razem egzemplarzy 62.

Celem omawiania spraw organizacyjnych Wydział Pracy Kobiet zwoływał Kierowniczkę Kół na odprawy. Odprawy Kierowniczek było 3, co miesiąc jedna, począwszy od lutego, od chwili, kiedy ostatnie Koło zostało założone.

Pewne działy pracy znajdują się dopiero w stadium początkowym; a mianowicie:

- 1) Sprawa zorganizowania opieki nad dzieckiem i matką.
- 2) Opieka nad młodzieżą żeńską.

Opieka nad dzieckiem i matką jest dopiero w początkach. Ostatnio Wydział Pracy Kobiet celem zajęcia się tą najbardziej palącą sprawą, postarał się po dokonaniu organizacji Kół i poszczególnych działów pracy o materiały, z których Koła Pracy Kobiet będą szyły koszulki i pieluszki dla dzieci biednych członkiń Związku Polaków, oraz zamierza zorganizować

opiekę nad nowonarodzonem dzieckiem i najbiedniejszych w miarę możliwości wyposażyć w konieczną bieliznę. Równocześnie organizuje się pielęgnowanie matek-położnic, pozostających bez opieki, szczególnie w okręgach wiejskich, oraz dostarczanie im obiadu lub innego pożywienia, gdyż w wielu wypadkach przez kilka dni są pozbawione opieki.

Młodziężka bądź należąca, bądź kandydująca do Związku Polaków narazie jest włączona do Kół Pracy Kobiet. Wydział Pracy Kobiet projektuje urządzenie osobnej Sekcji Młodych i w tym kierunku czyni się pewne kroki, a mianowicie we wrześniu b. r. Wydział zamierza wyszkolić 30 dziewcząt z W. M. Gdańska na przodowniczkę, któreby potem zajęły się pracą społeczną na terenie gdańskim, a równocześnie rozciągały opiekę nad swymi rówieśniczkami. Przodowniczki te mają być pomocą przy zakładaniu w najbliższej przyszłości Sekcyj Młodych przy Kołach Pracy Kobiet.

3. Udział kobiet w wyborach.

W okresie kampanji wyborczej Wydział Pracy Kobiet rozwinął energiczną działalność wśród kobiet, na zebraniach Kół Pracy Kobiet i po wioskach, docierając nieraz do bardzo odległych zakątków i domów polskich zupełnie opuszczonych.

W tym czasie odbywały się częste zebrania Kół Pracy Kobiet, na których gromadziło się bardzo dużo kobiet.

Kierowniczki Kół Pracy Kobiet otrzymały rozporządzenie z Wydziału Pracy Kobiet, by uświadamiały ludność po wioskach i docierały do domów, do kobiet. Członkinie wzięły czynnie udział w tej pracy i w miarę możliwości uświadamiały Polki-Gdańszczanki o ich obowiązku głosowania na listę polską.

Niezależnie od tej pracy często z Wydziału Pracy Kobiet wyjeżdżał ktoś z referatem na zebrania kobiet n. p. do Oliwy, Pruszcza, Pszczółek, Kolbudów i Kleszczewa.

W pracy wyborczej w porozumieniu z Wydziałem Pracy Kobiet wzięła też udział Organizacja Sportowa Młodzieży Żeńskiej.

Pozatem członkinie Kół Pracy Kobiet w okresie wyborczym wzięły czynny udział w szyciu sztandarów, transparentów, opasek dla Straży Porządkowej.

Również z wielkim zapałem członkinie szerzyły obowiązek głosowania na listę polską, przez rozpowszechnianie gazet polskich, a w świetlicach stanowiły wielką pomoc, organizując wieczornice wyborcze i przygotowując zakąski, herbaty i kawy.

Wielkim sukcesem, a zarazem wspaniałą manifestacją kobiecą był Wielki Wiec Wyborczy Kobiet, zwołany z inicjatywy Wydziału Pracy Kobiet i zorganizowany pod egidą Polskiego Komitetu Wyborczego w dniu 29 marca 1935 r.

Z polecenia Wydziału Pracy Kobiet, Kierowniczkii Kół Pracy Kobiet zorganizowały przyjazd kobiet z poszczególnych Filij Zw. Polaków, w porozumieniu z kierownictwem danej Filji. Skutek był nadzwyczajny. Zgromadziło się przeszło 2000 kobiet z całego terenu W. M. Gdańska. Kobiety gdańszczanki pokazały zrozumienie obowiązków obywatelskich i dały przekonujący dowód, że są Polkami i że rozumieją ciężące na kobietach obowiązki narodowe.

Wiec ten był prawdziwą manifestacją polskości wśród kobiet gdańskich. Wiec ten stał się sprawdzianem rozbudzenia ducha obywatelskiego wśród szerokich mas kobiecych.

Krótko po wyborach, 12 kwietnia 1935 r. odbyło się zebranie konstytucyjne Głównej Rady Pracy Kobiet.

Na zebraniu tem nastąpiło ukonstytuowanie prezydium Głównej Rady Pracy Kobiet, którego Przewodniczącą jest Pani Ministrowa Papée. Do Prezydium należą delegatki wszystkich stowarzyszeń kobiecych na terenie W. M. Gdańska, oraz Kierowniczka Wydziału Pracy Kobiet, Zarządu Głównego Związku Polaków i zastępczyni kierowniczkii Wydz. Pracy Kobiet.

W zebraniu Głównej Rady Pracy Kobiet wzięły też udział wszystkie Kierowniczkii Kół Pracy Kobiet.

4. Z a k o ń c z e n i e.

Nasze obowiązki obywatelskie i praca, jaką spełniamy dotychczas, nie może ustawać. Jesteśmy już zorganizowane w Kółach Pracy Kobiet, więc pracę tę łatwiej nam kontynuować i rozszerzać. Z czasem powinna ona przyjąć bardzo szerokie rozmiary. Wszak jeszcze dotychczas praca ta nie sięgnęła do wszystkich dziedzin życia i zainteresowania kobiecego. Ogromne połacie pracy społecznej leżą jeszcze odłogiem i naszym zadaniem jest wciągnąć do Kół Pracy Kobiet wszystkie kobiety gdańskie i ująć je w ramy sprężystej organizacji kobiecej.

Pragniemy, by praca nasza rozwinęła się na zdrowych podstawach i przyniosła pełnię zadowolenia członkiniom Związku Polaków, a wiele pożytku sprawie narodowej w Wolnem Mieście Gdańsku.

Sądownictwo Związku Polaków w W. M. Gdańsku.

Właściwa działalność sądów organizacyjnych przypada na obecny okres sprawozdawczy, ponieważ pierwszy rok działalności Związku Polaków w tej dziedzinie poświęcony był ustanowieniu zasad i norm ustrojowo-proceduralnych sądownictwa organizacyjnego, jak również zmontowaniu obsady personalnej poszczególnych sądów Związku Polaków.

Regulaminy normujące zasady sądownictwa Związku Polaków, jego organizację i postępowanie pozostały w okresie sprawozdawczym bez zmiany. W obsadzie personalnej Sądu Związkowego zaszły nieznaczne zmiany personalne, mianowicie powołanych zostało 3 nowych sędziów, a jeden ustąpił.

Izba Sądu Związkowego dla spraw cywilnych rozpatrzyła jedną sprawę, w której wydała wyrok. Pozatem w 10-ciu wypadkach przy czynnym współudziale Przewodniczącego Izby doszło do ugodowego załatwienia sporów między członkami Z. P.

Izba Sądu Związkowego dla spraw karno-organizacyjnych traktowała w bieżącym roku sprawozdawczym 16 spraw, z których dwie zakończone zostały wyrokiem, w dwu sprawach rzecznik Związku Polaków po rozprawie wzgl. po ukończeniu postępowania przygotowawczego cofnął oskarżenie, zaś sześciu sprawom nadano inny tok wewnątrz organizacji ze względów formalnych.

Myślą przewodnią sądownictwa Związku Polaków pod względem karno-organizacyjnym, która znalazła wyraz w poważnej strukturze sądów Z. P., jest współpraca z władzami Związku w sprawach większej wagi w kierunku konsolidacji Związku przez strzeżenie ideologii organizacji i oczyszczenia organizacji z czynników, które postępowaniem swem weszły z tą ideologią w konflikt. W rzeczywistości jednak duża ilość spraw, wnoszonych do sądów organizacyjnych nie była nacechowana należytem zrozumieniem tych właściwych celów sądownictwa Z. P. Niektórzy członkowie niejednokrotnie jedynie z pobudek osobistych wnosili nieuzasadnione doniesienia do władz Związku i powodowali wdrożenie skomplikowanego postępowania sądowego, przyczyniając się niepotrzebnie do przeciążenia pracą poszczególnych komórek organizacyjnych.

W okresie sprawozdawczym zajmowała się **Izba dla spraw honorowych** ogółem 6-ciu sprawami, z których żadna jednak nie doszła do wyroku, gdyż bądź dla braków formalnej natury, bądź z powodu pozasądowego ich załatwienia zdjęte zostały z wo-

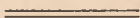
kandy Izby. W rezultacie stwierdzić wypada, że Izba ta nie miała do załatwienia żadnej poważniejszej sprawy, któraby należała i nadawała się merytorycznie i formalnie do rozpatrywania. Według poczynionych spostrzeżeń skarżący wykazali mały stopień zrozumienia istoty obrazy honoru, wysuwając drobne sprzeczki wzajemne i nieporozumienia, jako tematy skarg przed sąd honorowy.

Wyższy Sąd Związkowy nie miał dotychczas sposobności zajmowania się odwołaniem przeciwko orzeczeniom Sądu Związkowego, gdyż żadne takie odwołanie do niego nie wpłynęło.

Przy okazji omawiania działalności sądów organizacyjnych nadmienić należy o działalności **Referatu dla spraw sądownictwa organizacyjnego**, istniejącego przy Zarządzie Głównym Z. P. Referat ten rozpatrzył w ciągu okresu sprawozdawczego 15 spraw, które przekazane zostały następnie celem dalszego rozpatrzenia rzecznikom Związku Polaków.

Na zakończenie trzeba stwierdzić, że pewne niezrozumienie w terenie właściwych celów sądownictwa Związku Polaków jest zupełnie wytłumaczalne. Idea sądownictwa organizacyjnego tak, jak ją rozwinął Związek Polaków, jest na terenie W. M. Gdańska nieznaną. Stąd zupełnie wydaje się zrozumiałem, że niektórzy członkowie jeszcze się z tą ideą nie oswoili.

Praca jednak w kierunku uświadomienia członków w powyższej sprawie niebawem zostanie przeprowadzoną, a wtedy praca sądów organizacyjnych będzie łatwiejsza i szybsza.



DZIAŁ III.

Wybory

W okresie sprawozdawczym organizacja nasza przeżyła dwukrotne wybory: w dniu 18 listopada 1934 r. i po raz drugi w dniu 7 kwietnia 1935 r.

Wybory w obydwu wypadkach zaskoczyły opinię, nie zastały jednak Związku Polaków nieprzygotowanym, co też sprawiło, iż z obu prób organizacja nasza wyszła zwycięsko.

Wybory samorządowe z dnia 18 listopada 1934 r.

Kiedy z końcem października 1934 r. Senat Wolnego Miasta Gdańska rozpiisał wybory do sejmików powiatowych i rad gminnych na terenie powiatów Wielkie Żuławy (Großes Werder) i Gdańskie Niziny (Danziger Niederung), Zarząd Główny Związku Polaków postanowił bezzwłocznie uchwałą z dnia 29. X. 1934 r. wziąć udział w wyborach, występując z własnymi listami tak do sejmików, jak i rad gminnych. Listy te zgłoszone zostały pod nazwą „Lista Polska”, co było o tyle nowością, że dotychczas listy, wystawiane przez polskie organizacje w Wolnem Mieście Gdańsku, nosiły nazwy niemieckie n. p. „Liste Polen” i t. p.

Akcja wyborcza przygotowana została, mimo krótkiego okresu przygotowawczego, starannie. Były to pierwsze wybory, w których nasza organizacja wzięła udział, jak gdyby pierwsza próba ogniowa naszej sprawności.

W celu przeprowadzenia akcji wyborczej ukonstytuował się w łonie Zarządu Głównego specjalny Komitet Wyborczy, do którego weszli przedstawiciele istniejących w Związku komórek organizacyjnych.

W wyniku akcji wyborczej przeprowadzonej z wielkim nażęciem, Związek Polaków wystąpił z odnośną listą wyborczą do sejmiku powiatowego w Wielkich Żuławach oraz z listami wyborczymi do rad gminnych w następujących miejscowościach: Piekło, Szymonowo, Małe Mątwy, Lisewo, Kałdowo i Nowy Dwór.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, iż w ostatnich wyborach komunalnych, które odbyły się na tym terenie w 1928 roku, była zgłoszona polska lista wyborcza tylko do jednej rady gminnej w miejscowości Piekło, oraz że akcję wyborczą w 1934 r. prowadził z wszystkich polskich organizacyj w Gdańsku jeden tylko Związek Polaków, to świadczy to najlepiej, jak doniosłą i skuteczną pracę dokonał Związek Polaków na tym terenie zaledwie w ciągu jednego roku swego istnienia w kierunku narodowego uświadamiania i organizowania ludności polskiej. Rezultatem tej pracy było zdobycie przez listę Związku Polaków 4 mandatów gminnych w miejscowościach Piekło, Małe Mątwy, Szymonowo i Lisewo, to zn. ilość mandatów, jakiej ludność polska w tym powiecie nigdy nie miała.

Wyniki głosowania przyniosły Związkowi Polaków duży sukces: w wyborach do sejmiku Wielkie Żuławy padło 255 głosów na „Listę Polską” Związku Polaków.

Doniosłość tego faktu ujawnia się z szczególną jaskrawością, jeżeli wynik ten zestawimy z głosami polskimi z poprzednich wyborów komunalnych i sejmowych.

W ostatnich i poprzednich wyborach sejmowych i komunalnych padło w tym okręgu głosów:

w roku:	wybory sejmowe:	wybory komunalne:
1920	81 głosów	
1927	116 „	
1928		51 głosów
1931		(nie wystawiono polskiej listy)
1933	171 „	
1934		255 głosów
1935	271 „	

Powyższa tabelka wykazuje silny wzrost głosów od czasu rozpoczęcia pracy na terenie powiatu przez Związek Polaków. Wzrost głosów w niektórych miejscowościach był olbrzymi, dochodząc w niektórych gminach do 400%.

W powiecie Gdańskie Niziny Związek Polaków nie wystawił własnej listy, ani do sejmiku powiatowego ani też do rad gminnych z powodu zbyt małej ilości głosów polskich. Powiat ten nie był jeszcze opanowany organizacyjnie przez Związek Polaków.

W czasie wyborów Związek Polaków rozwinął żywą akcję propagandową w terenie. We wszystkich większych skupieniach polskich wygłoszone zostały przez mówców Związku Polaków liczne przemówienia propagandowe. Dwutygodnik Związku „Straż



Siedziba Zarządu Głównego Związku Polaków, skąd kierowano akcją wyborczą do wyborów, w dniu 7 kwietnia 1935 r.



Jedna z ulic gdańskich w czasie kampanji wyborczej. Widoczne transporenty i chorągwie polskie.

Gdańska" wydał cztery specjalne numery, poświęcone wyłącznie wyborom, redagowane w języku polskim i niemieckim. Nakład każdego numeru wynosił 5000 egzemplarzy, przyczem zaopatrywano materiałem propagandowym poza terenem wyborczym również wszystkie inne filje Związku Polaków, przygotowując w ten sposób teren do niedalekich wyborów sejmowych i gminnych w roku 1935. Prócz „Straży Gdańskiej” do terenu docierały przez mężów zaufania ulotki propagandowe, których rozrzucono około 25.000 egzemplarzy. Ulotki redagowane były również w języku polskim i niemieckim.

O stosunkowo silnym rozmachu naszej propagandy, która musiała wywrzeć na ludności polskiej odpowiednie wrażenie świadczy fakt, że na terenie powiatu Wielkie Żuławy puszczone zostały ciężarowe auta propagandowe z polskimi chorągwiami i napisami, nawołującymi do głosowania na „Listę Polską”.

Zaznaczyć należy, że wybory te nie zakłóciły zupełnie normalnej pracy Związku Polaków mimo, że do akcji wyborczej na terenie obu powiatów użyta została znaczna ilość ludzi z centralnych komórek organizacyjnych.

Znaczenie wyników głosowania z 18 listopada 1934 r. jest dla Związku Polaków wielkie. Wybory te wykazały bowiem, że praca naszej organizacji jest owocna, że idee nasze żłobią nawet tereny silnie zgermanizowane, przyczyniając się skutecznie do rewindykacji naszego stanu posiadania.

Niebawem jednak mieliśmy przeżyć nowe wybory, które słuszność tego zapatrywania miały jeszcze w większym stopniu potwierdzić.

Wybory sejmowe i samorządowe z 7 kwietnia 1935 r.

Po wyborach z dnia 18 listopada 1934 r. spodziewano się ogólnie w Gdańsku rozpisania dalszych wyborów komunalnych na terenie powiatów Gdańskie Wyżyny i Sopot. Opinia publiczna została jednak zaskoczona, ponieważ na wniosek frakcji narodowo-socjalistycznej w sejmie gdańskim rozpisane zostały również powszechne wybory do sejmiku gdańskiego. Oprócz wyborów sejmowych rozpisane zostały wybory do rady miejskiej w Sopotach oraz sejmiku powiatowego i rad gminnych w powiecie Gdańskie Wyżyny.

Spodziewając się rozpisania wyborów, Związek Polaków wcześniej rozpoczął przygotowywać teren, organizując w Okręgu Terenowym Nr. 3 Związku Polaków (Sopoty) specjalny kurs mężów zaufania dla przygotowania ich do przyszłej walki wyborczej.

Ciekawe są powody, dla których partja narodowo-socjalistyczna w Gdańsku zdecydowała się zainicjować rozpisanie wyborów do sejmu gdańskiego. Był to okres upojenia w Niemczech z powodu wyników plebiscytu w Zagłębiu Saary.

Opinia niemiecka przyjęła wynik wyborów, w których, jak wiadomo, za powrotem do Niemiec oświadczyła się olbrzymia większość mieszkańców Saary, nie tylko jako dowód więzów plemiennych nurtujących w narodzie niemieckim, lecz również jako dowód zaufania Niemców, żyjących w innych warunkach politycznych do hitlerowskich Niemiec.

Również w Gdańsku zrozumiano wynik plebiscytu w podobny sposób. Widziano w nim dowód łączenia się wszystkich Niemców pod sztandarem swastyki. W przekonaniu tem koła gdańskie utwierdzał prawdopodobnie niedawny sukces na własnym gruncie, mianowicie wyniki wyborów komunalnych z dnia 18 listopada 1934 r., w czasie których za partją narodowo-socjalistyczną oświadczyło się około 80 % głosujących, a przy wyborach gminnych nawet w jednym z powiatów powyżej 90 %.

Obok tych pomyślnych z punktu widzenia tej partji objawów nie brak było jednak na terenie gdańskim również zjawisk niepokojących. Poczytność opozycyjnych gazet, a w szczególności organu partji socjaldemokratycznej „Danziger Volksstimme” mimo licznych konfiskat i zakazów, oporność kół katolickich wobec unifikacyjnych dążeń narodowego socjalizmu, wzrost cen na artykuły żywnościowe — oto były objawy, które raczej nakazywały ostrożność.

Widocznie jednak względy na sytuację w Lidze Narodów, gdzie na porządku dziennym była sprawa petycji partji opozycyjnych, zwyciężyły, gdyż wybory zostały rozpisane. W razie pozyśkania kwalifikowanej większości $\frac{2}{3}$ posłów w Volkstagu można było nie tylko osłabić znaczenie tych petycji, lecz równocześnie pokusić się o zmianę konstytucji gdańskiej.

Już na kilka tygodni przed rozpisaniem wyborów zaczęły się szerzyć na całym terenie W. M. Gdańska głuche wieści o rzekomo mającym wkrótce nastąpić plebiscycie, który ma zadecydować, czy Gdańsk ma należeć do Polski, czy do Niemiec. Ludność polską na wioskach poczęto tu i owdzie straszyć „dniem zapłaty za zdradę”, wyróżnieniem i t. p.

Późniejsza kampanja wyborcza prasy narodowo-socjalistycznej odświeżyła te wieści, tylko nieco w innej formie. Rzucone zostało hasło „plebiscytu moralnego”, t. j. że w wyborach z 7. IV. 1935 r. chodzi o zasadniczą kwestję, czy Gdańsk ma zostać nie-

mieckim, czy nie. Kto nie głosuje za swastyką, ten występuje przeciw sprawie niemieckiej w Gdańsku.

Propaganda hitlerowska zaczęła się właściwie dopiero na 2 tygodnie przed wyborami, kiedy teren przygotowany był już przez opozycję. Opozycja zdążyła w tym czasie obalić główne atuty przeciwnej strony, oraz odbyć kilka wielkich wieców, które ją ogromnie podniosły na duchu.

W walce wyborczej wziął udział również Związek Polaków, rozwijając akcję w rozmiarach i o sile, dotąd w dziejach Polonji gdańskiej nienotowanej.

Pracę Związku Polaków w czasie akcji wyborczej można podzielić na 2 okresy: pierwszy, zakończony wielkim wiecem ludności polskiej w Messehalle w Gdańsku, w dniu 10 marca i drugi po ukonstytuowaniu się Polskiego Komitetu Wyborczego.

Na wieść o wniesieniu przez frakcję narodowo-socjalistyczną w Volkstagu wniosku w sprawie rozpisania wyborów, Zarząd Główny Związku Polaków na posiedzeniu z 14 lutego 1935 r. postanowił wziąć udział w wyborach z własnymi listami kandydatów, tak do wyborów sejmowych, jak i komunalnych.

Na tem samem posiedzeniu Zarząd Główny powziął uchwałę następującej treści:

„Związek Polaków jest gotów pójść do urny wyborczej ręką w rękę z wszystkimi Polakami Wolnego Miasta Gdańska, ponieważ wymaga tego dobro sprawy polskiej i tutejszego społeczeństwa polskiego. Obecne wybory są tak ważne, że niema powodów, które mogłyby usprawiedliwić wystawienie kilku list polskich. Zgodnie z powyższem stanowiskiem Zarząd Główny Związku Polaków wzywa wszystkich zainteresowanych do porozumienia się z nim w sprawie wspólnej akcji wyborczej.

Niezależnie od powyższego Zarząd Główny Związku Polaków zwraca się do wszystkich Polaków z gorącym wezwaniem do unikania tarć i skierowania wspólnych wysiłków na teren pracy wyborczej.”

W celu prowadzenia akcji wyborczej powołany został do życia **Komitet Wyborczy Związku Polaków**. Do Komitetu weszli kierownicy centralnych komórek organizacyjnych, powołani przez Prezesa Związku Polaków, który sam stanął na czele Komitetu.

W Komitecie utworzonych zostało 5 komisji, z których każda miała wypełnić ściśle wyznaczone jej zadania.

pierwszy tego rodzaju wiec polski na tę skalę zakrojony i propaganda wiele sobie po urządzeniu tego wiecu obiecywała.

Po licznych staraniach i trudnościach zdołano salę zakontraktować, poczem poczynione zostały wszystkie przygotowania, aby wiec ten wypadł jak najokazalej.

W czasie tych przygotowań prowadzone były przez przedstawicieli Związku Polaków rozmowy z przedstawicielami innych ugrupowań celem doprowadzenia do wystawienia jednej wspólnej listy polskiej w czasie wyborów.

Rozmowy te zakończone zostały pomyślnie w dniu 7 marca 1935 r., t. zn. na 2 dni przed terminem wiecu.

Ukonstytuował się **Polski Komitet Wyborczy**, do którego weszło ze strony Związku Polaków i Gminy Polskiej po 2 przedstawicieli.

Sukces pierwszego masowego wiecu przedwyborczego polskiego był wielki. Olbrzymią przestrzeń Messehalle wypełniły do ostatniego miejsca 6-tysięczne rzesze Polaków z całego obszaru W. M. Gdańska, aby w podniosłym nastroju wysłuchać przemówień kandydatów listy polskiej do sejmu gdańskiego. Wiec wywołał olbrzymie wrażenie na ludności polskiej, która poraz pierwszy miała sposobność naocznie się przekonać o swej sile. Została ona podniesiona na duchu i w ten sposób przygotowana na czekające ją później przejścia. Sukces wiecu wywołał radosne echo w prasie krajowej, która wydarzenie to podkreślała w licznych przychylnych komentarzach.

Tak więc pierwszy okres zakończony został pomyślnie. Jednakże dopiero teraz rozpoczął się najintensywniejszy okres pracy aparatu wyborczego Związku Polaków.

Polski Komitet Wyborczy oddał prowadzenie akcji wyborczej w dalszym ciągu Związkowi Polaków.

Natężenie akcji wyborczej w tym okresie wzmogło się i, im bliższy był termin wyborów 7 kwietnia 1935 r., tem działalność wyborcza polska była intensywniejsza.

Od 10 marca 1935 r. do 1. IV. 1935 r. ukazały się jeszcze 4 numery „Straży Gdańskiej” o pojemności 52 stron w redakcji polsko-niemieckiej. Równocześnie redakcja „Straży” poczęła wydawać, poczynawszy od 22. marca 1935 r., organ wyborczy „Polskiego Komitetu Wyborczego”. Organu tego ukazało się 10 numerów o pojemności 46 stron w ogólnej ilości 146.000 egzemplarzy.

Ogółem praca prasowa Związku Polaków w czasie wyborów przedstawia się w cyfrach następująco: wydano 24 numery gazet

wyborczych objętości 170 stron, które się rozeszły w ilości 213.500 egzemplarzy. Olbrzymiej tej pracy dokonał niewielki stosunkowo sztab redakcyjny Związku Polaków.

Z prasą polską utrzymywany był stały kontakt przez wydawanie odpowiednich biuletynów wyborczych.

Obok akcji prasowej prowadzona była usilna akcja propagandowa w terenie przy pomocy żywego słowa. W czasie całej akcji wyborczej Związek Polaków zorganizował 137 zebrań wyborczych, na których wygłoszonych zostało 209 przemówień agitacyjnych. Należy podkreślić, że w celu sprostania temu zadaniu, Związek Polaków uruchomił 43 mówców, rekrutujących się z pośród członków Z. P. Pozatem przemawiało na zebraniach Z. P. również kilku mówców z kraju; n. p. wiceminister Lechnicki, gen. Górecki i i.

W różnych miejscowościach W. Miasta wystawiane były pozatem wieczornice wyborcze. Na ich program składały się skecze o treści propagandowo-wyborczej. Autorami skeczów i wykonawcami byli wyłącznie członkowie Związku Polaków. Również i przy tej sposobności okazało się, że Związek Polaków obudził drzemiące siły w ludzie polskim. Autorem najlepszego widowiska, cieszącego się niebywałem powodzeniem okazał się pewien Polak-kaszub, który jeszcze niedawno był urzędnikiem senackim. W ramach wieczornic wyborczych i na zebraniach występowała na zaproszenie Związku Polaków znana artystka p. Marja Balcerkiewiczówna, której występy odniosły pełny sukces propagandowy.

Równocześnie w teren puszczone były ulotki, karteczki, afisze propagandowe i t. p. Ulotek różnego rodzaju wydano 14 w ilości 82 000 egzemplarzy.

W tym samym czasie wobec wielkiego zapotrzebowania w jednostkach terenowych Związku Polaków przystąpiono do szycia sztandarów polskich biało-czerwonych. Praca ta, w której zapisały się chlubnie członkinie Kół Pracy Kobiet Zw. Pol., była b. intensywna.

Osobny ustęp należy poświęcić transparentom wyborczym, których dostarczono w teren w znacznej ilości. Transparenty polskie były stale zrywane, wzgl. kradzione. Niektóre z nich cieszyły się ogromnem powodzeniem u ludności polskiej w terenie. Największe zapotrzebowanie było na transparent z napisem niemieckim „Zurück zum Reichtum Danzigs durch die Polnische Liste Nr. 7” („Z powrotem do bogactwa Gdańska przez Listę Polską Nr. 7”). Napis ten był parafrazą hasła niemieckiego „Zurück zum Reich” („Z powrotem do Rzeszy”).

Jako osobny rodzaj propagandy wyborczej wymienić należy propagandowe napisy świetlne. Wielka ilość siódemek świetlnych

kolorowych zabłysła wieczorami w różnych punktach miasta Gdańska, jak również w innych miejscowościach.

W ostatnich dniach przed dniem wyborów udekorowano szeregi gmachów, chorągwiami polskimi, transparentami i zielenie, oraz napisami świetlnymi.

Największym wydarzeniem w polskiej akcji przedwyborczej były jednak wielki pochód manifestacyjny polski przez ulice Gdańska i drugi masowy wiec w Messehalle, które odbyły się w dniu 31 marca 1935 r. Obydwie imprezy wypadły pod względem propagandowym nadzwyczajnie. Po wysłuchaniu przez ludność polską mszy polowej na dziedzińcu Gimnazjum Polskiego w Gdańsku uformował się pochód, który, kierując się do Messehalle, na wiec, trwał przeszło godzinę. W pochodzie wzięło udział około 10.000 ludzi. Po pochodzie odbył się wiec w Messehalle, która mimo olbrzymich rozmiarów, nie zdołała pomieścić wszystkich uczestników tak, iż ok. 2.000 osób pozostało nazewnątrz sali, wskutek czego transmitowano z sali przemówienia przez głośnik. Wielki entuzjazm ludności wywołało przemówienie gen. Góreckiego.

Pochód, jak również drugi masowy wiec ludności polskiej ostatecznie udowodniły siłę żywotną ludu polskiego. Na niemieckiej ludności Gdańska obydwa te wydarzenia zrobiły kolosalne wrażenie. Prasa niemiecka starała się znaczenie imprez polskich umniejszyć.

Ostatnie dni kampanii wyborczej były dla ludności polskiej b. ciężkie. Zewsząd napływały wiadomości o terrorze, stosowanym wobec Polaków. Prasa niemiecka wbrew prawdzie starała się przedstawić położenie ludności polskiej w świetle różowym, zaprzeczając wszystkim wiadomościom polskim w tym względzie. Zrywano flagi polskie, umieszczano prowokacyjne napisy na nieruchomościach Polaków, napadano i demolowano mieszkania polskie, a ponadto w 53 wypadkach pobito krwawo Polaków.

Powyższe szczegóły świadczą dobitnie, w jak ciężkich warunkach ludność polska głosowała. Najgorzej pod tym względem było na wioskach, gdzie głosowanie odbywało się często zupełnie jawnie.

W przeszło stu wypadkach członkowie zeznali do protokołów, że popełniano nadużycia wyborcze. A to jest zaledwie część wypadków, która doszła do wiadomości Zarządu Głównego Z. P.

W rezultacie na Listę Polską padło w dniu 7. IV. 1935 r. 8294 głosów, dzięki czemu Polacy zdobyli 2 mandaty. Wzrost głosów w stosunku do roku poprzedniego wynosił 1551.

Rezultat powyższy, uzyskany w tak ciężkich warunkach, jest wielkiem zwycięstwem polskiem, co się uwydatnia przy porównaniu ilości głosów, padłych w dniu 7. IV. 1935 r. z wynikami z poprzednich lat.

Rok głosowania:	Ilość mandatów	Ilość głosów
		p o l s k i c h
6. 5. 1920	7	9.321
18. 11. 1923	5	7.129
13. 11. 1927	3	5.665
16. 11. 1930	2	6.230
28. 5. 1933	2	6.743
7. 5. 1935	2	8.294

Data, wydrukowana tłustym drukiem oznacza, że od tego czasu rozpoczął działać na terenie W. M. Gdańska Związek Polaków.

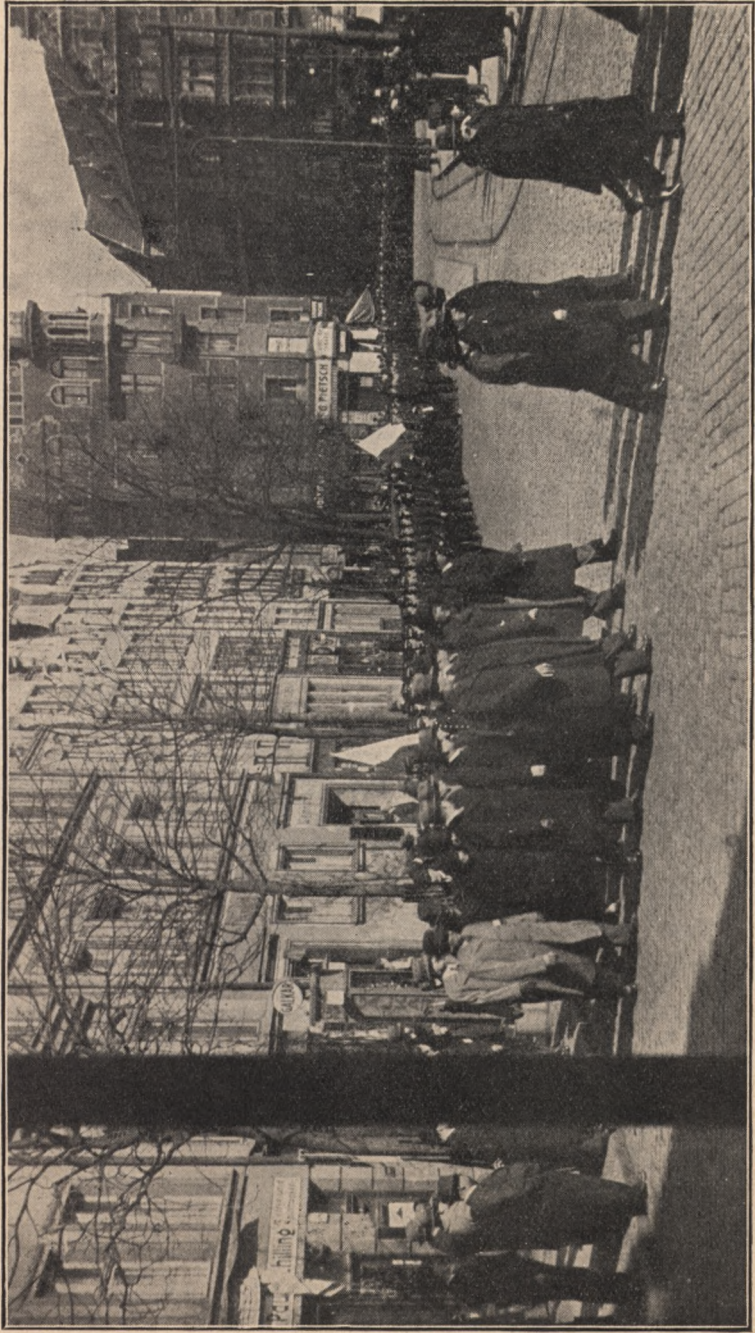
Mimo poważnego wzrostu głosów polskich, ilość polskich mandatów pozostała ta sama (2), co w r. 1933, ponieważ z powodu zmniejszenia ogólnej ilości mandatów i ogromnego zwiększenia się ogólnej ilości uprawnionych do głosowania, zwiększył się współczynnik głosów, potrzebnych na uzyskanie 1 mandatu. Dla należytej oceny polskiego zwycięstwa w czasie wyborów wystarczy zaznaczyć, że przy tej samej ogólnej ilości mandatów, co w roku 1920, Polacy byłiby uzyskali co najmniej 4—5 postów.

Dla osiągnięcia podobnego sukcesu potrzebna była sprawnie działająca organizacja terenowa. Związek Polaków zmobilizował na czas wyborów **486 mężów** zaufania i ich pomocników, oraz przeszło **600** innych członków, celem obsadzenia **217** lokali wyborczych i pełnienia różnych innych funkcij w czasie wyborów.

Staraniem Związku Polaków zorganizowane zostało biuro, które zajęło się sprowadzeniem do Gdańska na głosowanie Polaków-gdańszczan, zamieszkałych na terenie Rzeczypospolitej. Praca ta dała również b. pomyślne wyniki.

Obok wyborów do sejmiku Polacy przeżyli również 7. IV. 1935 wybory do sejmiku powiatowego i rad gminnych na terenie powiatu Gdańskie Wyżyny oraz do rady miejskiej w Sopotach.

Podobnie, jak przy wyborach do sejmiku sprawa polska odniosła tu ogromne sukcesy. W powiecie Gdańskie Wyżyny Polacy zdobyli 26 mandatów gminnych w 16 miejscowościach, uzyskując w niektórych gminach po 4 mandaty. Wartość tego sukcesu uwy-



*Wielki manifestacyjny pochod ludności polskiej w Gdańsku w dniu 31-go marca 1935 r.
Na czele pochodu kroczą Związek Legionistów i Zarząd Gł. Związku Polaków*

datnia się należycie dopiero przy porównaniu z rezultatami głosowań gminnych z lat poprzednich. Okazuje się, że największe ilości mandatów polskich, uzyskiwane na tym terenie, wynosiły od czasu istnienia W. M. Gdańska maksymalnie 8—10 i to tylko w 4—5 miejscowościach. Pozatem 1 Polak wszedł do sejmiku powiatowego, co także jest poważnym sukcesem, jeśli się zważy, że w r. 1933 odłączono od powiatu szereg gmin, zamieszkałych licznie przez ludność polską (360 głosów).

W Sopotach Polacy przeprowadzili 1 radnego w radzie miejskiej, który dzięki szczęśliwej konfiguracji rady, stanowi przysłowiowy „języczek u wagi” i będzie się starał skutecznie bronić postulatów polskiej ludności.

Również w Gdańsku, niezależnie od odbywanych wyborów, wszedł 1 Polak do rady miejskiej.

Wyniki ostatnich wyborów napawają nas otuchą. Wydają się one być dowodem, że proces ubywania głosów polskich w czasie wyborów skończył się definitywnie i że odtąd będziemy świadkami innego procesu: procesu budzenia się polskości i rewindykacji naszego narodowego stanu posiadania w W. M. Gdańsku. Ostatnie wybory sejmowe odbyły się na krótko przed drugą rocznicą działalności Związku Polaków. Rocznicę tę nie mogliśmy lepiej uczcić, jak przez dokonaną pracę w czasie wyborów. Rezultaty głosowania są zapłatą za poniesione trudy. Niech one będą zachętą do dalszej wytrwałej pracy dla dobra polskości na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Na zakończenie z zadowoleniem musimy podkreślić fakt, że zapoczątkowane przez nas w okresie wyborczym wysiłki w kierunku całkowitego skonsolidowania społeczeństwa polskiego w Gdańsku, znajdują nadal powszechne zrozumienie i uznanie Polonji. Wyrażamy też nadzieję, że prowadzone nadal rozmowy doprowadzą do ostatecznego utrwalenia dzieła rozpoczętego w okresie kampanji wyborczej.

DZIAŁ IV.

Zagadnienia

Przed polonją gdańską stoi wiele problemów. Gdziekolwiek spojrzymy, w którąkolwiek stronę skierujemy nasze zainteresowania, wszędzie dojrzymy bolączki, braki, przeogromne potrzeby społeczeństwa polskiego.

Jedną n. p. z takich nieustannych naszych bolączek jest sprawa szkolnictwa, której Związek Polaków przypisuje kapitalne znaczenie. Podobnie domagają się rozwiązania sprawy gospodarcze.

Związek Polaków nieustannie tym najważniejszym problemom poświęca uwagę. Jednak na początku wszystkich poczynąń musiała być sprawa należytego zorganizowania społeczeństwa.

Zadanie to zostało spełnione. Teraz przychodzi kolej na załatwienie innych spraw, których ostatecznym celem jest podniesienie społeczeństwa polskiego w W. M. na wyższy szczebel społeczny, narodowy, kulturalny i gospodarczy.

Wyrazem troski Związku Polaków o te sprawy są poniższe uwagi, naszkicowane na tematy najbardziej nas bolące.

Kazimierz Sołtysik.

Obecny stan szkolnictwa polskiego w Gdańsku

Na pytanie, czy obecny stan szkolnictwa polskiego w Gdańsku jest zadowalający, czy odpowiada potrzebom i prawom społeczeństwa, odpowiedzieć musimy niestety przecząco. Przyczyny tego wynikają z całokształtu stosunków w terenie i były już wielokrotnie omawiane. Jedną z nich jest germanizacyjna akcja czynników gdańskich, która nie przebiera w środkach, a która, objąwszy dziedzictwo po dawnym rządzie pruskim, niewiele straciła na nasileniu w ciągu kilkunastu lat bytowania Wolnego Miasta, bez względu na różne fazy ustosunkowania się do Polski i bez względu na zawarte w ostatnich latach nowe polsko-gdańskie umowy. Drugą jest pewna bierność tutejszego polskiego społeczeństwa, stanowiąca istotną cechę jego psychiki, oraz fakt, że składa się ono w przeważnej części z ludzi bezrolnych, zależnych pod względem politycznym i kulturalnym całkowicie od swych pracodawców, Niemców. Wreszcie trzecią przyczynę stanowi brak funduszy, potrzebnych dla realizowania prywatnej inicjatywy w rozbudowie szkolnictwa do odpowiedniej miary.

Szkolnictwo polskie w Gdańsku jest dwugatunkowe. Z jednej strony jest Senat Gdański obowiązany do otwierania i utrzymywania polskich szkół i częściowo wywiązuje się z tego zadania, mamy zatem publiczne szkoły senackie z polskim językiem nauczania, z drugiej zaś strony wobec niewystarczalności i wielu niedomagań szkół gdańskich musi społeczeństwo organizować obok nich polskie szkoły prywatne. Właścicielką i opiekunką polskich szkół, tak z punktu widzenia ich właściwego charakteru, jak i troski o ich administrację i finanse, jest Macierz Szkolna w Gdańsku, z którą Związek Polaków najusilniej współpracuje. Przeto zainteresowanych szczegółami odsyłamy do ostatniego sprawozdania Macierzy Szkolnej za rok 1934, w którym znajdują cyfry i daty, dotyczące każdego zakładu polskiego w Gdańsku. W niniejszym szkicu ograniczamy się do nakreślenia kilku uwag z ogólniejszego punktu widzenia.

W szkołach i ochronkach utrzymywanych przez Macierz Szkolną kształcił się 2 115 młodzieży, w szkołach senackich z polskim językiem nauczania 1 405, a więc ogółem 3 520. Śmiało można stwierdzić, że liczba ta daleką jest od objęcia wszystkich dzieci narodowości polskiej na tutejszym terenie. Dokładne obliczenie nie jest narazie możliwe, bowiem Gdańsk nie przeprowadził nigdy spisu ludności według narodowości, do jakiej się ona przynależy, uwzględniając jedynie język potoczny, przyczem, rzecz jasna, można było ukryć znaczny odsetek Polaków. Polskie zaś instytucje nie posiadają dotychczas całkowitej statystyki rodzin i dzieci, tak, aby mogły swój materiał należycie przeciwstawić. Bądź co bądź, przyjmując najogólniej, że na trzysta tysięcy mieszkańców Wolnego Miasta stanowią Polacy mniejwięcej 9 %, to jest 27.000 i odliczając trzecią część, jako prawdopodobną ilość młodzieży w wieku szkolnym, otrzymamy 9.000, jako liczbę dzieci, które winnyby się znaleźć w polskiej szkole.

Szkolnictwo nasze zatem nie jest jeszcze „powszechne”, t. zn. nie obejmuje wszystkich dzieci polskiej narodowości. Najcięższą zaporę na drodze jego rozwoju w tym kierunku rzucił Gdańsk, który broni się wszelkimi środkami przeciw wprowadzeniu polskiej szkoły na wieś, widząc w tem niebezpieczeństwo obudzenia się polskości na zgermanizowanym już w wysokim stopniu, albo też steroryzowanym i uśpionym terenie. Szkoły senackie z polskim językiem nauczania znajdują się wyłącznie w gminach miejskich, natomiast na wielkiej przestrzeni Gdańskich Wyżyn, usianej przez polskie wioski, czasem o 80 % Polaków, niema ani jednej publicznej szkoły, istnieją tylko trzy oddziały dla nauki języka polskiego i religii przy szkołach niemieckich. Ta linja polityki władz gdańskich zaznacza się co roku wyraźnie przez obalanie i odrzucanie wniosków o polską szkołę na wsi, jakkolwiek są one zgłaszane w myśl wszelkich ustawowych wymogów i napływają w dostatecznej ilości. O innych gdańskich powiatach, wykazujących słabszy procent Polaków, jak Żuławy i Niziny gdańskie, nie można nawet mówić, gdyż niema tam wogóle nic. Jeżeli zważymy, że dotychczasowa akcja Macierzy Szkolnej musiała uwzględniać również w pierwszym rzędzie miasto, gdzie jest większe skupienie ludności polskiej, tak tutejszej jak napływowej, i że tem samem szkolnictwo prywatne koncentruje się również w gminach miejskich, zrozumiemy, że wieś jest ciągle terenem zaniedbanym i że w obecnych warunkach grożą jej dalsze postępy germanizacji. Dlatego już w ubiegłym, sprawozdawczym roku zwróciły odpowiednie czynniki specjalną uwagę na zagadnienie szkolnictwa na wsi i Macierz Szkolna zdołała zorganizować trzy szkoły prywatne, w Elganowie, Wielkich Trąbkach i Szymonowie. Dalsza akcja została niestety zahamowana przez szowinistyczne niemieckie za-

rządy gmin, które odebrały zakupione już grunta wzgl. realności w Piekle, Pręgowie i Pruszczu, wykonując prawo pierwokupu i uniemożliwiając w ten sposób otwarcie szkół polskich w tych miejscowościach. Ani starania Macierzy Szkolnej, ani interwencja Pana Komisarza Generalnego R. P. w tej sprawie, nie odniosły dotychczas pożądanego skutku i społeczeństwo polskie oczekuje z niepokojem ostatecznego rezultatu, sądząc słusznie, że sposób rozwiązania tej, tak ważnej dla nas sprawy, rzuci właściwe światło na istotne ustosunkowanie się Senatu do uprawnionych żądań Polaków.

Wobec tego, że Senat Gdański nie otwiera szkół publicznych w odpowiedniej ilości, a szkolnictwo prywatne choćby z finansowych względów nie może sprostać napływowi, pozostaje jeszcze duża ilość dzieci polskich poza polską szkołą, a więc w niemieckim szkolnictwie powszechnym, średnim i zawodowym. Stanowi to wy tłumaczenie charakterystycznej a smutnej prawdy, iż dzisiaj jeszcze po kilkunastu latach pracy polskich instytucji kulturalnych w Gdańsku zgłaszają się niejednokrotnie do średnich i wyższych klas naszych prywatnych szkół dzieci, nie władające wogóle polskim językiem. Jak wynika z przytoczonych wyżej danych, niezawsze można kłaść ten fakt na karb nieuświadczenia narodowego, często jest to nieunikniony rezultat stosunków. Dla ich naprawy musimy prowadzić nadal akcję w dwu kierunkach. 1. Uzyskania u władz gdańskich solidniejszego wywiązywania się z obowiązku rozbudowy publicznego polskiego szkolnictwa 2. zdobywania funduszy potrzebnych na równoczesną rozbudowę polskiego szkolnictwa prywatnego. Tem się tłumaczy zaznaczona na wstępie dwutorowość akcji szkolnej na tym terenie i jej nieuchronność, mimo wielu słabych stron natury wychowawczo-pedagogicznej, jakie system dwugatunkowej polskiej szkoły wykazuje.

Różnica między szkołą polską prywatną a publiczną w Gdańsku zaznacza się przede wszystkim w poziomie i wynikach nauki. Pierwsza posiada starannie dobrane grono nauczycielskie i realizuje pełny polski program nauki, druga programu nie miała dotąd wogóle, a personel nauczycielski stanowili w przeważnej części Niemcy, albo renegaci działający wręcz na szkodę polskości. Jasne więc, że decyzja utrzymania szkół publicznych musi łączyć się z wysiłkami w kierunku poprawienia jej poziomu i uzdrowienia kierunku wychowawczego. Należy przyznać, że właśnie na tem polu udało się dojść do pewnego porozumienia z władzami gdańskimi i że już w bieżącym roku zaznacza się pewna poprawa, w szczególności od chwili objęcia urzędowania przez przewidzianego w umowie polsko-gdańskiej z roku 1933 polskiego inspektora tych szkół.

Opracowano programy dostosowane do wymagań gdańskiego systemu, ale odpowiadające już polskiemu duchowi szkoły, uzgodnioną ich treść z komisją senacką (czekają one w tej chwili tylko ostatecznej aprobaty gdańskiego Senatora Oświaty), rozszerzono w praktyce słuszne prawa języka polskiego, dotychczas ograniczane w tej szkole do minimum, usamodzielniono wszystkie istniejące dotychczas szkoły tego typu i dokonano kilku personalnych zmian na korzyść. Podkreślamy lojalnie te szczegóły, nie zapominając jednak, że jest to dopiero skromny początek zmiany dotychczasowego wrogiego kursu i że społeczeństwo polskie nie ustanie w dążeniu do zrealizowania postulatu, iżby publiczna szkoła polska w Gdańsku była w istocie, a nie tylko z nazwy polską szkołą.

Oprócz istniejących od szeregu lat szkół ogólnokształcących, a więc 7-klasowej szkoły powszechnej, 9-letniego Gimnazjum oraz oprócz 4-letniej Szkoły Handlowej niższej i wyższej, odpowiadającej średniemu typowi Szkoły Handlowej w Polsce, otwarto w roku sprawozdawczym 6-letnią Szkołę Średnią w Gdańsku, na wzór istniejących tu niemieckich „Mittel-Schulen”. Szkoła ta jest przeznaczona w pierwszym rzędzie dla młodzieży, która po 4-tej klasie szkoły powszechnej pragnie zdobyć t. zw. średnie wykształcenie, nie ma natomiast zamiaru przygotowywać się do studiów uniwersyteckich. Dzięki wcześniejszemu zakończeniu nauki (w 17-tym roku życia) i praktycznemu programowi zyskują absolwenci większe szanse na uzyskanie zarobkowego stanowiska na miejscu, lub też odpowiednią podbudowę do dalszej nauki w tut. Wyższej Szkole Handlowej. Ta nowa placówka może dać społeczeństwu pewien impuls do zwrócenia uwagi na praktyczną stronę kształcenia i może do pewnego stopnia osłabić występujący tu silnie „owczy pęd” ku gimnazjom i uniwersytetom. Ale to nie wszystko. Dziedzina praktycznego i, ściślej mówiąc, zawodowego kształcenia, albo też zawodowego doksztalcenia młodzieży wymaga natychmiastowego zajęcia się i energicznej akcji. Nie mamy bowiem ani jednej szkoły doksztalcającej i zawodowej, tak, że w tej dziedzinie znowu dziesiątki, a może setki młodzieży polskiej są skazane na szkołę niemiecką, w której się wynaradawiają. Pojawiły się ledwie pierwsze ślady przygotowań na tem polu i należy wyteżyc siły, aby wkrótce przybrały bardziej realną postać.

Ciekawem zagadnieniem jest stosunek ogółu polskiego społeczeństwa do poczyniń i prac tutejszych kulturalnych instytucyj, w szczególności do pracy Zarządu Macierzy Szkolnej i dyrekcji szkół. Otóż trzeba stwierdzić, że mimo całej życzliwości, jaką darzy ogół polskie placówki szkolne, można widzieć niejednokrotnie objawy pewnej bierności albo też braku zrozumienia trudności, w jakich się praca szkolna dokonywa. Odbija się to nie-

wątpliwie na wynikach. Nie wystarczy n. p., aby urzędy i zarządy towarzystw dopominały się o prawa w gdańskiej szkole. Głos ten będzie bardziej ważki i skuteczny, gdy go poprze opinia publiczna, gdy dołączy się do niego głos rodziców i uprawnionych wychowawców. Jeżeli n. p. dyrekcja szkoły ma obowiązek wprowadzić w szkole pewną zmianę, to równocześnie przedstawicielstwo rodziców ma prawo o nią się upominać. Można by to wyrazić w krótkim zdaniu: kto chce prawa otrzymać, winien ich żądać.

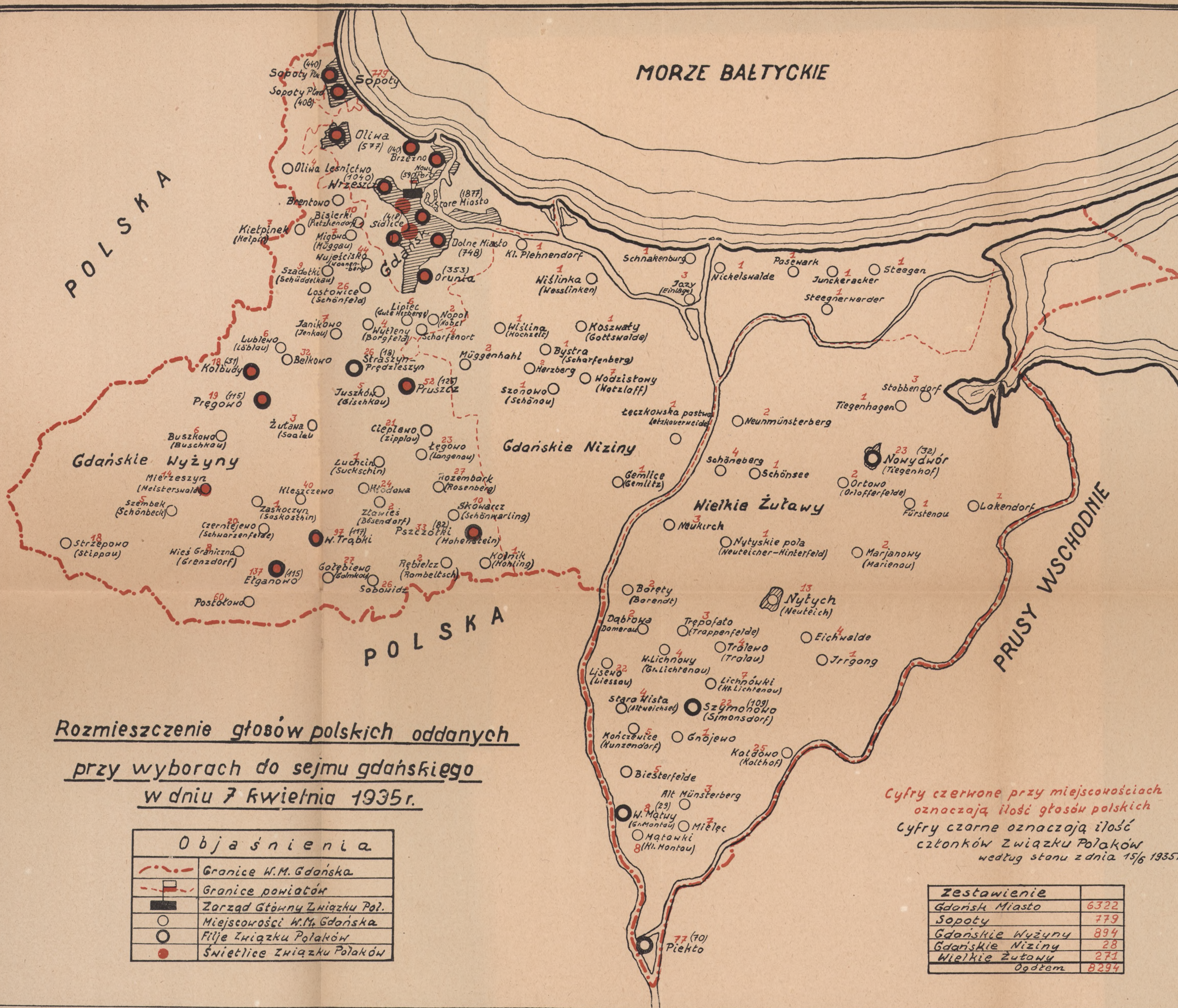
Podobna bierność ujawnia się w stosunku do prywatnej szkoły polskiej w odmienny sposób, a mianowicie w braku dostatecznego zrozumienia i poparcia jej finansowych potrzeb. Niewątpliwie znajduje się społeczeństwo gdańskie w trudnych warunkach materialnych, szczególnie w bieżącym roku wobec niespodziewanych wydarzeń na gdańskim rynku pieniężnym, mimo to fakt, iż n. p. w pewnej szkole wpływają podania o uwolnienie wzgl. niżenie opłaty szkolnej w liczbie 90 % ogólnej liczby uczniów, jest dowodem nieporozumienia. Prywatne szkoły w Gdańsku są utrzymywane całkowicie przez Macierz Szkolną, społeczeństwo otrzymuje je z zapewnionem pomieszczeniem, nauką, urządzeniem, pomocami naukowemi i t. p., samo natomiast jedynie za pomocą miesięcznej stawki czesnego może w małym stopniu przyczynić się do dalszego rozwoju instytucji. Niechże zatem nie odmawia tej cegiełki i nie odsuwa tem samem rąk od wspólnej rozbudowy naszego szkolnictwa. Tylko uzgodnienie celów i zespolenie wysiłków wszystkich czujących po polsku obywateli zapewni nam uzyskanie właściwych rezultatów.



Treść:

Wstęp	9
Władze Związku Polaków w W. M. Gdańsku	11
Dział I.	13
„Nie spoczniemy, aż swego nie dokonamy. . .!”, nap. Dr. Zygmunt Moczyński	13
„Polacy w Gdańsku”, nap. Dr. Piotr Jeż	17
„Nasz stosunek do społeczeństwa niemieckiego w Gdańsku”, nap. Mgr. Jan Wayzner	21
Dział II.	26
Organizacja	26
Biuro Zarządu Głównego Z. P.	30
Finanse	31
Wychowanie obywatelskie	34
Wychowanie obywatelskie młodzieży	42
Propaganda	43
Opieka społeczna	46
Polskie Zrzeszenie Pracy (P. Z. P.)	60
Praca Kobiet	67

Sądownictwo Związku Polaków w W. M. Gdańsku .	73
Dział III.	75
Wybory	75
Wybory samorządowe z dnia 18 listopada 1934 r.	75
Wybory sejmowe i samorządowe z 7 kwietnia	
1935 r.	77
Dział IV.	86
Zagadnienia	86
„Obecny stan szkolnictwa polskiego w Gdańsku”,	
nap. Kazimierz Soltysik	87



Rozmieszczenie głosów polskich oddanych
przy wyborach do sejmu gdańskiego
w dniu 7 kwietnia 1935r.

O b j a ś n i e n i a	
	Granice W.M. Gdańska
	Granice powiatów
	Zarząd Główny Związku Pol.
	Miejscowości W.M. Gdańska
	Filje Związku Polaków
	Świetlice Związku Polaków

Cyfrы czerwone przy miejscowościach
oznaczają ilość głosów polskich
Cyfry czarne oznaczają ilość
członków Związku Polaków
według stanu z dnia 15/6 1935r.

Zestawienie	
Gdańsk Miasto	6322
Sopoty	779
Gdańskie Wyżyny	894
Gdańskie Niziny	28
Wielkie Żuławy	271
Ogółem	8294

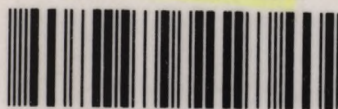
87903

50, ✓

5 VII 77

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM 316723



000-316723-00-0